



GŁOS ROBOTNICZY



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I (IV)

ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 8 (1296)

INDONEZJA WALCZY

Opór przeciw napastnikom holenderskim przybiera na sile

HAGA (PAP). — Dziennik „De Vaarheid”, powołując się na informacje ze źródeł republikańskich, donosi, że opór Indonezyjczyków wzrasta się z każdym dniem. W wielu okupowanych przez Holendrów okęgach Jawy zachodniej i wschodniej wybuchło powstanie. Na ulicach Jogjakarty trwają walki. Wojska republikańskie koncentrują się w pobliżu Jogjakarty.

Komunikat dowództwa holenderskiego donosi o zajęciu na Jawie środkowej miast Bandiarnegar i Rembang, oraz kilku mniejszych miejscowości w pobliżu Malang.

Wojska holenderskie wyładowały w północ-

nej części Sumatry i zajęły jedną miejscowość. Przez tego walki toczą się w rejonie Assahan.

NOWY JORK (PAP). — Waszyngtoński korespondent „Baltimore Sun” donosi, że Stany Zjednoczone dostarczały Holandii znacznych ilości sprzętu wojennego, które obecnie wojska holenderskie wykorzystują w walce przeciwko Indonezyjczykom.

Korespondent stwierdza, że podczas wojny

i po wojnie Holandia otrzymała ze Stanów Zjednoczonych w ramach Lease'a materiały wojenne wartości około 140 milionów dolarów, m. in. działa, samoloty, czołgi, okręty, amunicję i t. d.

Znaczna część tego sprzętu — jak podkreśla korespondent — została przekazana wojskom holenderskim, operującym w rejonie Oceanu Spokojnego i obecnie wykorzystywanym w wojnie przeciwko Republice indonezyjskiej.

Apel górników francuskich o pomoc dla ofiar represji Mocha

PARYŻ (PAP). — W związku z represjami stosowanymi wobec górników francuskich, uczestników ostatniego strajku Krajowa Federacja Górników Francuskich wystosowała apel do międzynarodowego ruchu związkowego.

Apel powołując się na dotychczasowe dowody solidarności międzynarodowego ruchu zawodowego, wyraża nadzieję, że robotnicy całego świata będą w dalszym ciągu udzielać pomocy górnikom francuskim, którzy są wystawieni na represje. Ponad 6 tys. górników francuskich — stwierdza krajowa Federacja Górników Francuskich — pozbawiono pracy, blisko

2 tys. przebywa w więzieniach, wielu zostało skazanych na grzywny pieniężne.

Pomoc dla tych bojowników o prawa świata pracy, których represje nie potrafią złamać, jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki.

Reakcyjny rząd głosi apel, który żywi nadzieję, że górnicy francuscy odwrócą się od swej potężnej organizacji OGT grubo się pomylili. W wyborach do rad związkowych i zawodowych, które odbyły się w ośrodkach górniczych OGT odniosło wspaniałe sukcesy, wzmacniając jeszcze bardziej swoje dotychczasowe pozycje.

Raporty zwycięzcy do towarzysza Stał

„TRUD”, w artykule wstępnym, ze swym „raporty zwycięzcy”, nawiazując do listów które robotnicy i rolnicy ZSRR przesyłają codziennie na imię Stalina, donosi o swych osiągnięciach produkcyjnych.

Dziennik wylicza najważniejsze sukcesy przemysłu i rolnictwa radzieckiego, stwierdzając, iż rok 1948 był rokiem niesłychanie szybkiego rozwoju produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Naród radziecki dowiódł jeszcze raz, że ogromną przewagę posiada radziecki ustroj socjalistyczny.

Wszystkie pisma zamieszczają dalsze doniesienia poszczególnych obwodów o wykonaniu planu produkcji przemysłowej i dostaw produktów rolniczych.

Ponadto „Izwestia” drukują obszerną recenzję z książki pisarki lotewskiej Anny Saakse „Wzwyż”, przedstawiającej przebudowę wsi lotewskiej na zasadach socjalistycznych.

Posiedzenie

Sejmu Ustawodawczego 30-go grudnia r.

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dn. 22 bm. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 30 grudnia 1948 r. o godz. 10.

Przemówienia Kongresowe tow. Bieruta

I tow. Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka publikuje obszernie materiały, dotyczące Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych.

Wszystkie dzienniki zamieszczają streszczenia referatu Premiera Cyrankiewicza o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, przemówienia końcowe Prezydenta Bieruta w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego, oraz sprawozdania z dalszych obrad Zjazdu.

Zamach w Atenach na wiceprefekta policji

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje, iż grupa wolnych strzelców armii demokratycznej, działających w Atenach dokonała zamachu na wiceprefekta policji Kollakisa, który poniósł śmierć.

Wolni strzelcy nie ponieśli żadnych strat.

Irlandia zrywa ostatnie więzy z Anglią

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Dublinu, że prezydent Sean O'Kelly podpisał we wtorek ustawę, zrywając ostatnie więzy polityczne pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią.

Ustawa sankcjonuje nową nazwę Republiki Irlandzkiej.

Zwycięstwo komunistów we Francji

w wyborach samorządowych

PARYŻ (PAP). — Zwycięstwo Partii Komunistycznej w wyborach miejskich w Firminy jest żywo komentowane przez dzienniki paryskie.

„Humanite” przypomina, że w Departamencie Loary 444 górników zostało aresztowanych, a 250 pozbawionych pracy.

Wynik wyborów — stwierdza dziennik — stanowi odpowiedź mas ludowych na represyjną politykę rządu. Ani kłamstwa, ani oszczerstwa, ani presja policyjna nie osłabiły pokładanego w Partii Thoreza zaufania. Masy francuskie pragną zmiany dotychczasowej polityki, pragną pokoju.

PARYŻ (PAP). — Komunistę Perinetti został wybrany burmistrzem Grenoble, zwycięszając kontrkandydatów z partii republikańsko-ludowej i gaullistowskiego zgromadzenia.

Bormann - kat Polaków

wydany Polsce

BERLIN (PAP). — W dniu 21 grudnia br. wysłano z Berlina do Polski Heinza Bormanna, niemieckiego zbrodniarza wojennego.

Borman mieszkał przed wojną w mieście Kowałowo (powiat Wąbrzeźno).

Po zajęciu tej miejscowości przez Niemców, Borman, który był narodowości niemieckiej, objął natychmiast Komendę Selbstschutzu, w Kowałowie i aresztował 49 osób z pośród miejscowej inteligencji.

Oskarżył on ich o prześladowanie ludności

niemieckiej, w wyniku czego 43 Polaków rozstrzelano.

Podczas swego urzędowania na terenie powiatu wąbrzeskiego, Borman odznaczył się szczególnym okrucieństwem w stosunku do Polaków.

W czasie eskortowania Bormanna przez funkcjonariuszy Polskiej Misji do badań zbrodni wojennych, na terenie strefy brytyjskiej usiłował on uciec z samochodu, lecz dzięki czujności eskorty, ucieczka została udaremniona.

Queuille zaprzedał bezpieczeństwo Francji

Rząd francuski boi się opublikowania tekstu haniebnej umowy w sprawie Ruhry

LONDYN (PAP). — Przebieg i wyniki obrad konferencji państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry w dalszym ciągu utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że delegacja francuska pod silną presją anglosaską poszła

na daleko idące ustępstwa, rezygnując właściwie ze swych postulatów, dotyczących zagwarantowania kontroli nad zarządzeniem niemieckich zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry.

Delegacja francuska — jak utrzymują w

tych kołach — miała się zgodzić, aby w okresie trwania okupacji Niemiec przedsięwzięcia Zagłębia Ruhry zostały wyjęte wogółem spod kontroli międzynarodowej. Wzamano to zasadnicze ustępstwo Francja otrzymała bliżej nieokreślone zapewnienie Anglosasów, że po utworzeniu rządu Niemiec zachodnich „ pewne funkcje ” w dziedzinie kontroli zakładami przemysłowymi Ruhry zostaną przekazane komisji międzynarodowej, „ innej organizacji ”. Zakres tej kontroli, nie nieokreślony, zostanie ustalony dopiero w przyszłości przez nową konferencję państw zachodnich, Francja akceptowała również żądania Anglosasów, aby przedstawiciele niemieccy, po utworzeniu separatystycznego rządu niemieckiego, zasiadali w komisji międzynarodowej na równych prawach z przedstawicielami zachodnimi.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji dyńskiej już od kilku dni usiłuje znaleźć taką formułkę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu. Nie jest wykluczone, że wysiłki w tym kierunku zostały „ uwięzione ” już powodzeniem i że komunikat ukaże się jeszcze przed świętami.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji dyńskiej już od kilku dni usiłuje znaleźć taką formułkę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu. Nie jest wykluczone, że wysiłki w tym kierunku zostały „ uwięzione ” już powodzeniem i że komunikat ukaże się jeszcze przed świętami.

Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tokio wykonany został wyrok śmierci na zbrodniarzach wojennych w Japonii.

Powieszoni zostali gen. Hideki Tojo, premier japoński w czasie wojny, oraz sześciu innych generałów, skazanych na śmierć za popełnione przestępstwa wojenne.

Sto tysięcy dzieci polskich w Niemczech

czeka napróżno na powrót do kraju — naskutek uporu Anglików

BERLIN (PAP). — Organ SED „Neues Deutschland” w artykule wstępnym powraca do sprawy dzieci polskich, wprowadzonych w czasie okupacji przez Niemców.

Pismo z oburzeniem stwierdza, że mimo wielokrotnych i uroczystych przyrzeczeń, składanych polskiej misji wojskowej w Berlinie przez władze okupacyjne Niemiec zachodnich

sprawa repatriacji dzieci polskich bynajmniej nie posunęła się naprzód. Zakrawa wręcz na ironię — podkreśla „Neues Deutschland” — że spośród 100 tys. reszty dzieci polskich, przebywających jeszcze na zachodnich polaczkach Niemiec, do Polski powróciło zaledwie kilkadziesiąt.

W oparciu o siłę klasy robotniczej Demokracja ludowa zapewni Polsce spokój i porządek w jej wielkim marszu do Socjalizmu

Przemówienia tow. Stanisława Radkiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym

Towarzysze!
dotychczasowym bilansie 4 i pół lat walki budownictwa, stwierdzamy ogromne osiągnięcia Polskiej Ludowej, w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Stanowią one dorobek całego obozu demokracji ludowej i klasy robotniczej na czele.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej. W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

W tym celu, tutaj z naciskiem powiedzcie, że przez lud pracujący pozycje są pozostawiały na drodze ostrej, nieraz krwawej walki klasowej.

POZOSTAŁ WRESZCIE KLER w dużej mierze o wyraźnym reakcyjnym nastawieniu.

ZWYCIĘSTWA OKUPIONE KRWIĄ NAJLEPSZYCH SYNÓW KLASY ROBOTNICZEJ

Ta cała machina panowania burżuazji i aparatu rządzenia został nadszarpnięty i zdeorganizowany, lecz nie rozbity i zlikwidowany, pozostał wprawdzie nie u władzy, ale w podziemiu, od razu przystąpił do walki z rosnącym państwem ludowym.

Pamiętać przy tym należy, że kadry kierownicze reakcji na różnych szczeblach, to bez względu wrogowie demokracji, wrogowie wszelkiego postępu, wychowani przez endeków i Piłsudskiego, przez ich pomocników Pułaków i Mikalajczyków.

I właśnie te ubiegłe 4 i pół lat ugruntowania i wzmocnienia władzy demokracji ludowej były nasycone ostrą, często krwawą walką klasową zarówno na odcinku politycznym, gospodarczym, jak i kulturalnym.

I jeśli w bilansie naszym stwierdzamy dzisiaj wielkie osiągnięcia, jeśli na tym Kongresie mówimy i mogliśmy słyszeć pełne uzasadnionej dumy i radości meldunki od tylu robotniczych, chłopskich i młodzieżowych delegatów o ich Czynie Przekongresowym, TO U PODSTAW TYCH ZWYCIĘSTW LEŻY ZŁAMANIE I ROZGROMIENIE REAKCYJNEGO PODZIEMIA I JEGO LEGALNEGO PRZEDSTWIENIA MIKOŁAJCZYKOWSKIEGO P. S. L. (Okłaski).

Nie ulega wątpliwości, że przebieg naszej polskiej rewolucji był i jest stosunkowo łagodny. Wiemy wszyscy, że zawdzięczamy to przede wszystkim faktowi, że wyzwolenie naszego kraju dokonane zostało przez rewolucyjną Armię Radziecką, ale byłoby szkodliwym wyciągać stąd wnioski, że oznacza to osłabienie napięcia walki klasowej, lub wygasanie walki klasowej w warunkach demokracji ludowej.

Twierdzenia takie są szkodliwe, demobilizują i wysypiają one czujność klasową. Zresztą rzeczywista historia w naszym kraju obalała i codziennie obala tego rodzaju szkodliwe i oportunistyczne teorie. Klasa robotnicza i cały obóz demokracji polskiej okupił swoje dzisiejsze zwycięstwa wielkimi kosztami krwi i ofiar.

Koszty te nie mieszczą się tylko w cyfrze, podanej już przez tow. Bierut, a sięgającej 15 000 poległych w walce z reakcją członków naszej partii. Do tego trzeba dodać setki i tysiące pomordowanych przez bandy reakcyjne PPS-owców, SL-owców, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych, często bestialsko pomordowanych razem z dziećmi i starcami. Do tego trzeba dodać ogrom dobytek chłopstwa spalonego, zrabowanego i zniszczonego. Do tego trzeba dodać nieszczęścia i bóle pozostałych sierot po pomordowanych, a jest ich wiele, wiele tysięcy, bo tylko po pomordowanych, pracowników bezpieczeństwa liczbą ich sięga przeszło 7 000.

A ileż szkół naszej gospodarce narodowej przyniósł sabotaż i dywersja! Widzimy więc, że w warunkach demokracji ludowej, w okresie jej zdobywania i utrwalania toczy się ostra walka klasowa, zawierająca w pewnych momentach elementy wojny domowej, i że walka ta rozłożona jest w czasie i przybiera wielką różnorodność form, ale jest nieunikniona.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA SŁUŻA NARODOWI POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII

Marksiizm-leninizm uczy, że jednym z przedwstępnych warunków każdej rzeczywistości ludowej rewolucji jest zburzenie starego aparatu i zastąpienie go przez nowy aparat władzy rewolucyjnej, władzy ludowej. NACZA REWO-

LUCCJA LUDOWA W ZASADZIE WARUNEK TEN SPEŁNIŁA.

MOGŁE WAS ZAPEWNIĆ TOWARZYSZE DELEGACI, że W WALCE O SOCJALIZM WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA BĘDĄ POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII, WIERNIE SŁUŻYĆ KLASIE ROBOTNICZEJ I CAŁEMU LUDOWI PRACUJĄCEMU. (Burzliwe okłaski).

ZA DOLARY IMPERIALISTÓW SZKOLĄ SIĘ, NADAL DYWERSANCI I SZPIEDZY

Towarzysze, dotychczasowy okres walki klasowej znamionuje spychanie reakcji na coraz węższe pozycje. Reakcja stopniowo, ale nieuchronnie weszła na pozycje zwyczajnej wywiadowej agentury, pozostającej na żołdzie najsilniejszego dziś i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego — Stanów Zjednoczonych.

One sprawują dziś najwyższą komendę nad rodzimą naszą reakcją w kraju i zagranicą. Za ich przecież dolary i pod ich kierownictwem w różnych Regensburgach, czy Monachium, w Londynach, czy Paryżach, szkółką się masowo dywersanci i szpiedzy, by móc nieustannie uzupełniać swoje straty, zadawane im przez nasze uderzenia, by dalej uprawiały te mordercy i dywersjanci, macie i jatryzję, a przede wszystkim szpiegować i szpiegować, gdyż taką nową rzeczą, nową wojną. Nie stał ich już dziś na sprawokowanie u nas powołanych ręków, nie mówią już o wywołaniu wojny domowej.

SABOTAŻ I SZKODNICTWO GOSPODARCZE TO DZIAŁALNOŚĆ OBCEJ AGENTURY W POLSCE

Judzą więc byleby w tej Polsce choć coś się działo. Wiernie im w tym sekunduje reakcyjna część kleru, jak to miało miejsce m. in. podczas zajęć w Kamieńsku i Gorkowicach. Liczne też są fakty, kiedy niektórzy z księży chętnie udzielały bandom kościolów pod maską broni, przeznaczonych dla uśmiercania najlepszych synów Polski Ludowej, udzielały błogosławieństwa na mordowanie, rozbój i rabunek, dają rozgrzeszenia mordercom, przechowują materiały szpiegowskie.

CI WROGOWIE LUDU DRWIĄ CYNICZNIE Z WIERZEŃ LUDZKICH, BEZWSTYDNIE PROFANUJĄ ŚWIĘTOŚCI RELIGIJNE.

Jedną z form działania obcej agentury jest sabotaż i szkodnictwo gospodarcze. Znane są fakty tego sabotażu z szeregu procesów. Należy wskazać na fakt, że prawie połowa wszystkich napadów i rabunków, dokonanych w ciągu ostatnich kilku miesięcy, dotyczy spółdzielni i majątków państwowych. Wskazuje to wyraźnie, jak wrogi koncentruje swoje uderzenia na tego rodzaju obiekty, które są, względnie mają być, formą socjalistycznej odbudowy.

MAMY DOŚĆ SIĘ I ŚRODKÓW ABY ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK

Widzimy z tego, że zbrodnica działalność wrogów naszego narodu nie ustaje, aczkolwiek staje się coraz mniej groźna w skutkach, to jednak zwałować ją trzeba z nieustającą siłą. Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą, aby uniemożliwić każdej reakcyjnej wroglej agenturze, niezależnie od tego, czy będzie ona występowała w imieniu Andersa, lub Mikalajczyka, czy też pod osłoną suttanny. (Burzliwe okłaski).

DEMOKRACJA LUDOWA POSIADA DZIS DOSTATECZNIE SIŁ I ŚRODKÓW, ABY W OPARCIU O ROŚNĄCE WCIAŻ SWOJE

Widzimy z tego, że zbrodnica działalność wrogów naszego narodu nie ustaje, aczkolwiek staje się coraz mniej groźna w skutkach, to jednak zwałować ją trzeba z nieustającą siłą. Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą, aby uniemożliwić każdej reakcyjnej wroglej agenturze, niezależnie od tego, czy będzie ona występowała w imieniu Andersa, lub Mikalajczyka, czy też pod osłoną suttanny. (Burzliwe okłaski).

POZYCJE W NARODZIE ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK W JEJ MARSZU DO SOCJALIZMU.

WIZJĘ NOWEJ POLSKI REALIZOWAĆ BĘDIEMY W WARUNKACH OSTREJ WALKI KLASOWEJ

Towarzysze! Kongres obecny dał wizję nowej Polski, Polski rozkwitu naszej gospodarki i dobrobytu mas ludowych. Nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzięła na siebie ciężki, lecz chlubny obowiązek pokierowania walką mas ludowych o zrealizowanie tej wizji. Członkowie naszej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mają prawo do dumy, że należą do takiej Partii.

„Ale pamiętajmy, że wzięliśmy przez to na siebie wielkie zobowiązanie i ażeby temu zobowiązaniu sprostać, niezbędne są pewne warunki.”
Jednym z głównych warunków jest podniesienie czujności klasowej półtora miliona członków partii.

Ideologiczna czujność klasowa, twarda ideologiczna postawa każdego członka partii, postawa niedopuszczająca żadnej koncesji w wielkich problemach i w drobnych pozornie „niewielkich”, lecz obcych wypowiedziach, powinna cechować każdego członka naszej partii.

DOBRY, CZUJNY PARTYJNIAK MUSI UMIEĆ WYCZUĆ WROGA KLASOWEGO, AGENTA I DYWERSANTA

TRZEBA UMIEĆ WYCZUĆ, ROZPOZNAĆ I ZDEMASKOWAĆ WROGA KLASOWEGO AGENTA I DYWERSANTA, TE CECHY POWINIEN MIEĆ KAŻDY DOBRY, CZUJNY PARTYJNIAK. (Okłaski). Półtora miliona członków naszej partii pracuje na różnych zakładach przemysłowych, urzędach i biurach, w różnych instytucjach, w majątkach i na wsi.

Każdy z nich co dzień, co godzinę styka się z dziesiątkami ludzi bezpartyjnych o różnych poglądach, o różnych zapatrywaniach. Wśród nich są nasi sympatycy i zwolennicy, ale są i przeciwnicy, a nawet wrogowie. Członek partii nie może być obojętny na ich postawę.

Być czujnym członkiem partii, to nie tylko czynnie stać na straży czystości ideologicznej i organizacyjnej samej partii, lecz także być aktywnym nosicielem naszej wielkiej idei, szeryfem poglądów i stanowiska naszej partii, wszędzie i zawsze reagować na każdy głoszący obcy pogląd.

MIEJSCE W POLSCE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH FUNDAMENTY SOCJALIZMU

Towarzysze, sądzę, że zgodzić się ze mną, iż podobnie jak w poprzednim, tak też i w nadchodzącym okresie marszu do socjalizmu będziemy prowadzili taką politykę w ramach demokracji ludowej, aby każdy obywatel, każdy wobec ustroju demokracji ludowej, niezależnie od jego dawnej przeszłości, mógł znaleźć w Polsce dla siebie miejsce.

Znajdzie on opiekę i uznanie, jeśli swoją pracą będzie mógł, według swoich zdolności, przyczynić się do zaszczytowego udziału w budowaniu Polski w przyszłości.
NIECH NATOMIAST NIE LICZA NA POBŁAZLIWOŚĆ CI, KTÓRZY OSMIELAJĄ SIĘ SZKODZIĆ LUB PRZECIWDZIAŁAĆ W TYM NAJBARDZIEJ WNIOSŁYM, POSTĘPOWYM, TWÓRCZYM I PATRIOTYCZNYM DZIELE, JAKIM JEST BUDOWNICTWO SOCJALIZMU W POLSCE (burzliwe i długotrwałe okłaski).

Ażaw

Daleko od Moskwy

Ważną rolę odegrały listy, które Kowiszów otrzymał wreszcie od rodziców i teściowej. Ojciec pisał o przyjaciółach — kto z nich gdzie wojuje i pracuje, że on sam nocuje na dachu, na posterunku, że matka trzy razy na dobę wychodzi z magazynu gazowej na dwór dyżurować. Przyjechał do Nowińska stary katerynizm nie chciał. Z listów syna wyczuł, że źle mu duszy i gniewnie go lajał: „Czego ciasz? Ja swoim starczym rozumem teżuję, że wazs rurociąg — to żołnierska sprawa...”

Teściowa zaś krótko informowała, że szła od osób trzecich, że Zina jest żywa, zdrowa i że towarzysze mówią o niej szacunkiem, jako o odważnym i wyważnym bojowniku...

Batmanow i Zalkind podeszli do stromego brzegu: przystań leżała na dole. Trzeci było na siedząco zjeżdżać wdół. Zalkind podał przykład i zjechał pozostawiając w śniegu ślad. Za nim śmiejąc się zjechał Batmanow. Adun pociemniał cały i w pierwszym ciągu sprzeciwiał się sile, która

chciała go skuć. Niekończący się czarny potok wodny wiół na sobie miazgę lodową, która trzeszcząc obijała się o brzeg. Nad rzeką stał niemilkający głuchy szum, jak gdyby setki ogromnych młynów, młóciły w swoich bębnoch lód...

Na przystani stały dwie barże. Na jedną ładowali żywność — worki mąki, kaszy, beczki z roślinnymi tłuszczami i rybą, na drugą zaś ładowali — konie, instrumenty i minerały techniczne. Około setki robotników oczyszczało składy i platformy.

Na stopniach przystani Rogow sprzeczał się z starszym kutra. Ten odmawiał holowania barży, która już była natadowana.

— Czy ślepy jesteś, czy co? Lada chwila Adun stanie, wtedy przypadnę — gniewnie krzyknął starszy.
— Sto raz wzdychaj, Poliszczuk, nie bądź zajacem — tłumaczył Rogow.
— Obawia się? — spytał podchodząc Batmanow. — Sprawa pilna, towarzyszu.

Jeśli nie odeślemy teraz barży, potem krwią będziemy płuć.
— Odjedzie, nic nie będzie — powiedział Rogow.

Czerwony na twarzy Poliszczuk spojrzął na Batmanowa, przemilczał i prześlizgując się z boku na bok poszedł w kierunku kutra. Rogow zaprowadził Zalkinda i Wasylego Maksymowa do małego przyklepionego do samej wody domku. W ciasnym pokoju było gorąco od rozżarzonego piecyka.

Nie zdążyli się ogrzać, a Rogow zaczął składać sprawozdanie, o tym, że załadował w ciągu dnia trzy barże; nagle do domu wpadł człowiek i zaczął od razu zrywać ze siebie ubranie. Watowana kurtka, spodnie, walenki, nawet czapka jego stała się twarda od skorupy lodowej. Był cały niebieski z zimna i szczeptał zębami.

Barża „Tajfun” siadła na piaszczystą mierzję — belkotał. — Pomagać trzeba... aparaty do spawania... amonal... instrumenty... Tam ludzi... sto osób. Panika::: Ja na łódce... przewrócił się... dopłynęłam. Rogow spojrzął na Batmanowa i jak wicher wyskoczył z domu. Wasyli Maksimowicz, gdy podeszedł do brzegu ujrzał w błąkitwym marynarskim kitlu szerokie plecy

Rogowa na kutrze, który już odbił od brzegu.
Na barży Batmanowa obstąpili tragarze i załoga holownika.

— Czy będziemy rozładowywać, naczelniku? — spytał brygadier tragarzy.

— Na próżno tylko kazali nam holować. Dobrzy ludzie zajmują się teraz remontem floty, a nie ganiają kutry po lodach.

Batmanow poznał w rozmówcy rumianego Poliszczuka z którym onegdaj sprzeczał się Rogow.

— Rozładowywać nie ma potrzeby, a holować kazali nie na próżno — odpowiedział im Batmanow.

— Przepadła teraz barża na Piaszczystej mierzwi z nią ludzie i wszelkie dobro. Kto będzie odpowiadał? — spytał Poliszczuk.

Barżę wyciągniemy, możesz być spokojny, posłałem Rogowa, ten diabła z błota wyciągnie.
Naczelnik popatrzył na zmarniętych, niewesołych ludzi, którzy go okrzykli — Nie pozwolę robić paniki! — krzyknął — Czy jesteście dziećmi?

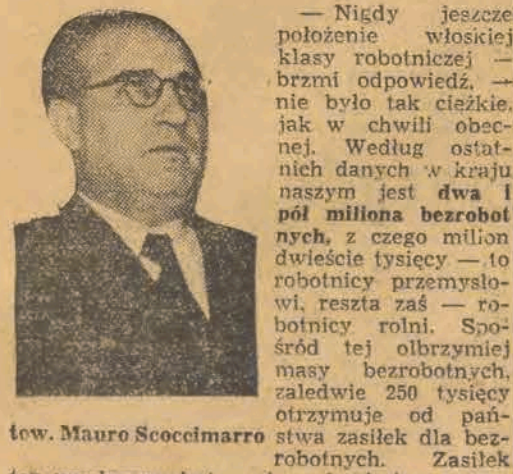
Lud pracujący Włoch toczy ostrą walkę

Doświadczenia i osiągnięcia Polski Ludowej będą dla nas wzorem i drogowskazem

mówił przedstawiciel komunistycznej Partii Włoch na Kongresie Zjednoczeniowym senator tow. Mauro Scoccimarro

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Włoch — Mauro Scoccimarro, kierownik delegacji włoskiej, przybyły do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, udzielił specjalnego wywiadu przedstawicielowi naszego pisma.

Na wstępie zapytaliśmy: „Jakie jest obecnie położenie włoskiej klasy robotniczej?”



tow. Mauro Scoccimarro

Nigdy jeszcze położenie włoskiej klasy robotniczej — brzmie odpowiedź, — nie było tak ciężkie, jak w chwili obecnej. Według ostatnich danych w kraju naszym jest dwa i pół miliona bezrobotnych, z czego milion dwieście tysięcy — to robotnicy przemysłowi, reszta zaś — robotnicy rolni. Spośród tej olbrzymiej masy bezrobotnych, zaledwie 250 tysięcy otrzymuje od państwa zasiłek dla bezrobotnych. Zasiłek ten wypłacany jest w ciągu 6 miesięcy w wyśokości 200 lirów dziennie. A przecież cena 1 kg chleba wynosi ponad 100 lirów!

Spośród robotników, którzy mają jeszcze zatrudnienie około połowy (2 miliony) — to częściowo bezrobotni; pracują oni przeciętnie 34 godziny na tydzień, otrzymując śmiech nie niskie płace. Realne zarobki robotników nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, świadczą o tym ich wygląd, mówiący o stałym niedożywianiu.

Sytuacja robotników stale się pogarsza. Po pierwsze z powodu nieprzerwanej tendencji zwykłej cen artykułów żywnościowych, po drugie — z racji coraz liczniejszych redukcji.

W jakim stopniu podniesienie poziomu produkcji przemysłowej wpłynęło by na zmniejszenie się bezrobocia?

Nawet przy podniesieniu poziomu produkcji — problem bezrobocia został by rozwiązany jedynie częściowo. Obecna produkcja stanowi 75 procent przedwojennej, gdybyśmy doszli do 100 procent, to i tak część robotników pozostałaby bez pracy, ludność Włoch wzrosła bowiem o jakieś 3 miliony, odpadła też możliwość emigracji. By zapewnić pracę wszystkim, musielibyśmy znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji. Było by to możliwe jedynie pod warunkiem przeprowadzenia zasadniczych reform zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, reform, których obecny rząd kapitalistyczny — obszarznie nie zamierza w najmniejszym stopniu urzeczywistnić!

Tylko pod warunkiem dojścia do władzy rządu demokracji ludowej, rządu ludu pracującego, jak widzimy np. w Polsce, problem bezrobocia byłby wreszcie rozwiązany, jak to wykazały osiągnięcia Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jak wygląda sprawa organizacji robotniczych i w jakim kierunku rozwija się walka w obronie interesów klasy robotniczej?

Włoska Konfederacja Pracy zrzesza 6 milionów robotników — członków wszystkich ugrupowań politycznych oraz bezpartijnych. Znaczną ich większość — 65 procent — oddała swe głosy na komunistów. Sekretarz generalny Konfederacji — Di Vittorio — jest komunistą. Gdy przed paroma miesiącami chrześcijańsko - demokratyczna organizacja spowodowała rozłam w łonie Konfederacji, nie wszyscy członkowie tej organizacji poszli za swoimi przywódcami, rozbiłymi na ich cześć pozostała w Powszechnej Konfederacji Pracy.

W ostatnich czasach walka w obronie interesów klasy robotniczej staje się coraz bardziej zacięta i ostra. Elementy kapitalistyczne rozpoczęły gwałtowną ofensywę przeciwko masom pracującym, uciekając się przede wszystkim do masowych zwalniania z pracy. Ale ożywieni duchem prawdziwie bojowym robotnicy walczą przeciwko redukcjom, walczą o podwyżkę płac, o przyznanie zasiłków znacznie większej ilości bezrobotnych, o podjęcie na szerszą skalę robót publicznych celem zapewnienia pracy szeregom bezrobotnych.

Strajki, akcja propagandowa i inne formy walki w ramach działalności związkowej prowadzone są stale z coraz większym napięciem, wiele z nich zostało już uwieńczonych powodzeniem. Ale ogólna sytuacja klasy robotniczej nie może być rozwiązana na platformie czysto związkowej. Może ona ulec radykalnej zmianie jedynie na platformie politycznej.

Jakie są przejawy walki politycznej?

Domagamy się przede wszystkim zasadniczych reform w przemyśle oraz reformy rolnej. Partia Komunistyczna Włoch, która liczy 2.200 tysięcy członków i jest najsilniejszą partią robotniczą Włoch, podjęła wspólnie z Partią Socjalistyczną walkę o te reformy. Bez ich realizacji bowiem rozwój naszego kraju nie jest możliwy. Ale elementy reakcyjne występują ze ślepych zacietrzewieniem w obronie swych przywilejów. Walka trwa. Walka coraz bardziej się zaostrza. Lecz klasa robotnicza Włoch ma przed sobą jedyną drogę i jedyną nadzieję — jest nią walka aż do zwycięstwa!

Jakie są efekty „pomocy” amerykańskiej, udzielanej Włochom w ramach planu Marshalla?

Wielu moich rodaków spodziewało się w związku z „pomocą” amerykańską polepszenia sytuacji gospodarczej kraju, a przede wszystkim spadku bezrobocia. Ale oczywiście zawiedli się. Spośród surowców, nadających się do wykorzystania, niewiele jest, gdyż wykonane z nich wyroby nie znajdują na rynku wewnętrznym popytu. Eksport nasz jest ograniczony, a konsument krajowy zbyt biedny, by spowodować zwiększenie się popytu.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy tak należy obchodzić się z chorymi

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Pragnę poruszyć na łamach Waszego pisma sprawę, która osobliście mnie dotknęła, a która jest dowodem, jak niekiedy lekarze, na społecznych placówkach, lekceważą sobie życie ludzkie.

Otóż żona moja spodziewała się dziecka przy końcu miesiąca grudnia. W związku z tym udała się dnia 30 listopada do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej 113. Lekarz stwierdził, że jest jeszcze zdołna do pracy. 13 grudnia w czasie pracy żona moja poczuła pierwsze bóle i rozwiązanie nastąpiło tego samego dnia w domu przy pomocy położnej.

Po dwóch dniach żona poczuła ból w nodze. Wezwany lekarz stwierdził powstanie skrzepu i zalecił żonę natychmiast ułożyć w szpitalu. Zwróciłem się więc do Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej, prosząc o przebieżenie żony z dwudniowym dzieckiem do szpitala położniczego. Przy ul. Wólczańskiej kazano mi umieścić żonę w szpitalu chirurgicznym na Radogoszczu. W żaden sposób nie mogłem uzyskać skierowania do szpitala położniczego, a zależało nam przede wszystkim na tym, by żona mogła w szpitalu być razem z dzieckiem, które przecież trzeba karmić.

Zaryzykowaliśmy więc na własną rękę zawiezenie żony do szpitala położniczego przy ul. Szterlinga. Był już wieczór i ze łzami w oczach błagaliśmy lekarza dyżurnego, by żonę wraz z dzieckiem zechciał przyjąć. Lekarz odpowiedział, że nie ma prawa przyjąć chorej „z dzieckiem z ulicy”. Choć w szpitalu były wolne miejsca, lekarz pozostał nieubiegany.

Plan Marshalla sprowadza jednocześnie go spodarke włoską z jej właściwej linii rozwojowej. Gospodarka ta podporządkowana jest całkowicie interesom amerykańskich monopolistów imperialistycznych. Wszystko to wpływa jak najgorzej na położenie ekonomiczne kraju, a przede wszystkim na warunki bytu klasy robotniczej.

Dla nas, Włochów, jest tylko jedna droga — droga demokracji ludowej. Walczymy o rządy ludu pracującego, walczymy o to będziemy niezależnie od okoliczności.

Doświadczenia i osiągnięcia polskiego ludu pracującego, który święci dziś swe zjednoczenie, będą dla nas w tej walce drogowskazem i wzorem.

O godz. 21-ej udaliśmy się znów do Ubezpieczalni na Wólczańskiej. W tym czasie miała tam dyżur inna lekarka, niż przed tym, i kazala nam przygotować chorą i noworodka w celu przewiezienia ich do szpitala PCK przy ul. Krzemienieckiej, który tego dnia miał dyżur. Karetka pogotowia zawiozła żonę wraz z dzieckiem do tego szpitala, ale tam znów powtórzyła się historia poprzednia — lekarz dyżurny odmówił przyjęcia chorej wraz z dzieckiem. Chora do godziny 24-jej leżała z dzieckiem w karetce Pogotowia.

Będąc w sytuacji bez wyjścia, pojechalismy do szpitala na Radogoszcz, gdzie lekarz, widząc, że stan chorej jest groźny, przyjął ją wreszcie wraz z dzieckiem, dając jej oddzielny pokój. Następnego dnia dyrektor szpitala na Radogoszczu przesłał żonę do szpitala położniczego przy ul. Lagiewnickiej, gdzie dzięki jego interwencji przyjęto żonę wraz z dzieckiem.

Aby więcej było takich lekarzy i dyrektorów szpitali, którym naprawdę zależy na życiu ludzkim,

Stefan Spaliński
ul. Kałna 54

OD REDAKCJI:

Wypadek, opisany przez naszego czytelnika, zasługuje naszym zdaniem na potępienie, gdyż jest dowodem lekceważenia sobie nie tylko życia matki, ale i dziecka. Odpowiednie czynniki powinny zainteresować się faktami, opisanymi przez tow. Spalińskiego, zbadać je i wyciągnąć właściwe konsekwencje.

Między Pragę a Budapesztem Na drodze do współpracy i sojuszu

(Korespondencja własna „Głosu“)

Praga — w grudniu.

Wicepremier czechosłowacki W. Siroky udzielił wywiadu przedstawicielowi węgierskiej agencji prasowej na temat stosunków czechosłowacko - węgierskich. Podkreślił on, że jednocześnie z wykonaniem ustawy o udzieleniu obywatelstwa czechosłowackiego osobom narodowości węgierskiej, rząd cze-

chosłowacki poczynił szereg dalszych zarządzeń, o ile chodzi o ich obywatelskie i polityczne uprawnienie.

Zgodnie z konstytucją czechosłowacką z dnia 9 maja osobom tym przysługują prawo organizowania się w partii politycznej, w jednolitej organizacji zawodowej oraz jednol-

Te i owó

Prima aprilis

Ze ilości wstępujących w związku małżeńskie wzrasta niepomiernie w okresie świątecznym — zjawisko, proszę Was, normalne. Tak zwani nowożeńcy, ludzie chytry, piękne (t. j. gody weselne) z pozytywizmu (t. j. wywierką i popijawą świąteczną) starają się połączyć. Trudno się temu dziwić: moment, że tak powiemy, ekonomiczny w powyższym zjawisku zachodzi.

Dlatego też np. znalazłszy się w tych dniach (całkiem przypadkowo) w Urzędzie Stanu Cywilnego na Łagiewnickiej, z rozrzewnieniem, można powiedzieć, tudzież sympatią spoglądałem na tłoczących się tam interesantów.

— Crescite et multiplicamini — życzyłem im serdecznie. — Żeście się wychodzić zamąż, rozmnażacie się i t. p.

— Pan szanowny — też? — zapytał mnie nagle jakiś nie tyle „pan młody”, ile starszy, lysawy obywatel.

— Nie — westchnąłem. — Ja — nie. Ja już „po“.

— Acha — mrugnął porozumiewawczo lęsoś. — Znaczą się — ile?

— Osiem — odparłem uprzejmie.

— Flu, flu — gwizdnął z uznaniem nowożeńce. — To dużo, bardzo dużo. Nawet nie myślałem...

— Czegoś pan nie myślał? — burknąłem nieco urażony. — Że osiem lat jestem po ślubie? A cóż to wielkiego? Nawet nie srebrne wesele!

— Srebrne wesele? — zdziwił się facet. — Nie, ja przecież wcale nie o żadnych latach, tylko o litrach...

— Jakich znówu litrach? — przerwałem z niedierpliwością.

— Jakich, jakich! — zachnął się facet. — No, wiadomo: litrach wódki. PRZECIEŻ JE DAJĄ W SKLEPACH PO ZNIŻONEJ CENIE, TYLKO TRZEBA PRZEDSTAWIĆ ZAŚWIADCZENIE O ODBYTYM ŚLUBIE.

— Wariat! — narsknąłem śmiechem. — Sio wo daję: zupełny wariat! Nabrali pana po prostu, nabili w tak zwany butelkę!

— Mnie? — oburzył się amator wódki po zniozonej cenie. — Tylko, powiada pan — mnie? — No, a ci wiesz, co się tu dzisiaj tłoczą — to pies?

Ano, wobec tej informacji zwróciłem się do kierownika Urzędu.

— Faktycznie — oświadczył kierownik. — Jakiś idiota głupia plotkę puścił i ludziska po zaświadczenia ślubu się ciągle zgłaszają. Niby, żeby wódkę taniej na święta dostać. A możebyście tak, towarzyszu, parę słów o tym napisali, wytłumaczyli, że to nie mądry kawał!

Właśnie piszę. Piszę i dziwię się. Ze u nas tak zwany Prima Aprilis ogromnie w modzie. I, że — co dziwniejsze — zawsze znajdą się tacy, co w niego uwierzą. Choćby był nie wiem jak grubą niać szty.

„E. TAM“

Śladem naszych artykułów

Sprawa Ob. Najdera nareszcie załatwiona

Ciągna się przez dwa lata sprawa męszkaniowa ob. Najdra, którego list zamieścił my ostatnio, została w końcu załatwiona ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Jest to niewątpliwie zasługą osobista starosty Południowo Łódzkiego, który się nią sam zajął.

Sprawa ta jednak wykazała, że wśród władz kwaterekowych, mimo niewątpliwego poprawy w tym kierunku, duch biurokracym pokutuje jeszcze.

Przez dwa lata toczyła się „wojna” papierkowa. Akta urosły do rozmiaru grubego to mu, a mimo to Oddział Kwaterunkowy nie orientował się jeszcze jak ma postąpić i wskutek tego wysłał swoich urzędników celem usunięcia ob. Najdra z zajmowanego przezten pokoju, zapominając o tym, że pięciosobowej rodziny nie można wyrzucić na bruk i trzeba jej dać jakiś lokal zastępczy. Szczególnie ujemnie wypadła w tym wszy-

skim rola kontrolerów oddziału kwaterunkowego, o których zachowaniu możemy tylko łagodnie napisać, że było ono „niezbyt uprzejme”. Mamy nadzieję, że tym zaima się ich władze zwierzchnie.

Fakt, że przy odrobinie dobrej woli, dało się załatwić tę drażliwą sprawę ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych, cieszy nas bardzo, ale pozwalam też wyciągnąć nie zbyt pochlebne wnioski o działalności Oddziału Kwaterunkowego przy Starostwie Południowo-Łódzkim.

Widać stąd, że gdyby urzędnicy wyż. wsp. Oddziału patrzeli na petentów nie przez przemat papierków, które przez dwa lata „nabierały mocy urzędowej”, a z punktu widzenia istotnych potrzeb ludzkich, sprawa ob. Najdra była by już dość dawno załatwiona pomysłnie i obsesło by się bez drażliwych incydentów.

Wdzięczni za zniszczenie swego kraju Holandia obdarowuje Niemców

Kolonia. — Z Holandii przybył do Kolonii pociąg z podarkami gwiazdkowymi dla Niemców. 200 ton podarków to rezultat zbiórki, przeprowadzonej w Holandii przez protestanckie organizacje. W następnych dniach brzesane zostaną do Niemiec z Holandii dal-

sze 300 ton podarków. Holenderskie protestanckie władze kościelne zaprosiły 2.500 niemieckich dzieci na 3-miesięczny pobyt w Holandii. Pierwszy transport, obejmujący 500 dzieci z Zagłębia Ruhry wyjechał już z Dusseldorfu

tego związku rolników, młodzieży i t. d. Spośród praw politycznych, wypływających z konstytucji, przysługują również osobom narodowości węgierskiej prawo czynnego i biernego udziału w wyborach. Zarząd szkolnictwa czechosłowackiego utworzy klasy pierwszego i drugiego stopnia z węgierskim językiem wykładowym. W najbliższych dniach poczniesz wychodzić również prasa w języku węgierskim i dojdzie do założenia węgierskiej organizacji kulturalnej. Obywatele narodowości węgierskiej, którzy obecnie pracują w Czechach i na Morawach, zachowując swe prawa majątkowe powrócą na Słowację znu stopniowo i w sposób zorganizowany do 1 maja 1949.

Programowe przemówienie węgierskiego ministra szkolnictwa Ortutaya — powiedział dalej wicepremier W. Siroky — w którym zapowiedział on cały szereg zarządzeń w związku z poprawą szkolnictwa słowackiego na Węgrzech, jest wyraznym świadectwem tego, że Węgierska Partia Pracujących oraz węgierski rząd ludowo - demokratyczny całkowicie likwiduje następstwa polityki nacjonalistycznych tar i ucisku poprzednich reżimów. Zapowiedziane zarządzenia na polu słowackiej polityki szkolnej w znacznej mierze przyczynią się do usunięcia tych resztek nacjonalistycznych uprzedzeń po obu stronach, jakie zostały wytworzone i jakie były pielegnowane przez dawniejsze klasy rządzące.

Wicepremier W. Siroky następnie zaznaczył, że w tych dniach zawarty został układ gospodarczy, który stanowi doskonały punkt wyjścia dla dalszych niezbędnych kroków we wzajemnych stosunkach pomiędzy obydwooma ludowo - demokratycznymi państwami. Zdaniem wicepremiera czechosłowackiego, sytuacja dojrzała już do zawarcia umowy o przyjaźni i sojuszu. Przyjaźni pomiędzy obydwooma naszymi państwami ludowo - demokratycznymi — powiedział pod koniec czechosłowacki wicepremier — będzie donosiłym krokiem w kierunku współpracy naszych państwowych systemów gospodarczych, a zwłaszcza przyczyni się do umocnienia jednolitego frontu demokracji, pokoju i socjalizmu z Władzą Radziecką na czele.

Od ołowianych żołnierzy - do zakładów Messerschmidta

Armia niemiecka powstaje na nowo

pod opieką anglo-amerykańskich instruktorów

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

W sklepach z zabawkami w Niemczech Zachodnich ukazały się w handlu przedświątecznym znowu tak przez dzieci i młodzież niemiecką ulubione figurki żołnierzy w stalowych hełmach, modele amerykańskich (i niemieckich) bombowców, okręty wojenne poruszające się same na wodzie, miniaturowe zielony „jeepy“ z białą gwiazdą amerykańską na wierzchu maski. Dzieci i młodzież wpatrują się przez szybki okien wystawowych w różnobarwne armie, wymieniając fachowe uwagi co do typów wystawionych samolotów, potem dzieci i młodzież wracają do domu na obiad, aby opowiedzieć podnieconym głosem o wojennych cudach, które już są za Westmarki do nabycia i ze swej strony słuchają rozmów starszych przy stole, w których również wspomina się o wojsku i to wyraźnie o wojsku niemieckim.

Dzieje się to dlatego, że starsi czytają pisma i mianowicie pisma, wydawane w Niemczech Zachodnich i że właśnie jeden z szczególnie cenionych na zachodzie publicystów, dr Eugen Kogon miał nieostrożność zdradzić w wydawanym przez siebie czasopiśmie „Frankfurter Heft“, że „amerykańskie i brytyjskie władze wojskowe w Niemczech od dłuższego już czasu przy stały do systematycznego szkolenia młodych Niemców w sensie zaprawy wojskowej“, a dalej, że „wszystko wskazuje na możliwości szybkiego odrodzenia niemieckiej siły militarnej pod zachodnio - niemieckim panowaniem pod anglo-amerykańską kontrolą“.

Słowa Eugena Kogona wywołały bardzo żywy odzew w sercach pohitlerowskich (prohitlerowskich?) Niemców, zwłaszcza tych, którzy z cygarem w zębach zwykli obliczać po obiedzie, ile czystego zarobku przyniesie im znowu akcja reprivatywowanej fabryki torped powietrznych lub zakładów mających produkować gaz X, w związku ze wspaniałomyślnie zakreślonym programem remilitaryzacji Niemiec. Kola oficjalne amerykańskie i angielskie próby wały dementować oświadczenia Kogona, ale prasa zachodnio - niemieckich prowincji (widocznie przez jakieś niedociągnięcie w cenzurze) zadała kłam tym „sprostowanom“, karmiąc cichych czytelników mirażem armii niemieckiej, powstającej jak Feniks z faszystowskich popiołów.

Tak więc można było czytać w dzienniku „Meinzer Allgemeine Zeitung“, że „choćby w nurzeniu Kogona mogą być nieprzyjemne dla Anglosasów, ale nie nie zdoła już przesłonić faktu, że na dawnych niemieckich placach ćwiczeń wojskowych maszerują dziś znowu wyciągniętym krokiem zwarte kolumny niemieckich żołnierzy pod okiem amerykańskich i brytyjskich instruktorów; Co za różnica, czy ujawni się to o trzy miesiące wcześniej czy później?“

Inne pisma uderzyły w tę samą melodię wojskowych marszów: reakcyjny i przepojony duchem wojującego nacjonalizmu „Rheinische Merkur“ napisał, że Niemcy Zachodnie muszą wystawić „silną armię obronną“ i że „wrogom narodu stanie się każdy Niemiec, który nie będzie chciał do niej wstąpić“.

Tym militarystycznym surmom prasy towarzyszą oświadczenia tzw. oficjalnych osobistości z niemieckiego życia politycznego, skwapliwie podchwytywane przez korespondentów amerykańskich i angielskich: tak np. jeden ze zbankrutowanych polityków okresu weimarskiego, obecnie zaś przywódca tzw. Centrum dr Spiecker wyraził, wobec korespondenta „Daily Mail“ swoją gotowość „natychmiastowego do starzenia niemieckich żołnierzy do dyspozycji Unii Państw Zachodnich“.

Hałas, który powstał dookoła prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nie jest wygodny ani dla Amerykan, ani dla Anglików, to też czynione są z ich strony rozmaite manewry, aby odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego (i państw sąsiadujących z Niemcami) od tego, co się dzieje naprawdę w koszarach i na placach ćwiczeń, w laboratoriach chemicznych i w halach fabryk.

To wszystko nie zdoła jednak zagłuszyć pracujących na pełnych obrotach maszyn w Zagłębiu Ruhry, nie zaciemni faktu wyrabiana wie lu ton amunicji dziennie, nie zatai przed ludnością tego, że zakłady Messerschmidta pracują znowu.

Dwa zjawiska można zanotować jako pewne na terenie Niemiec Zachodnich: jednym będzie proces, zmierzający do odbudowy zbrojeniowej potencji niemieckiej, kierowanej tym razem

przez nowojorską Wallstreet, drugim — występujący wśród szerokiej mas niemieckiej objaw wielkiego zmęczenia.

Objaw, ten staje się coraz silniejszy, a dąże nie do pokoju jest mimo ołowianych żołnierzyków na wystawach i mimo maszerujących tu i ówdzie landsknechtów w czarnych mundurach, tak potężne, że potrafi się ono skutecznie przeciwstawić wszelkim próbom awanturnictwa.

I dlatego może, im głośniejszą dą w trąby na Zachodzie różni podżegacze, tym bardziej rośnie i krzepnie nawet w Niemczech Zachodnich front zwykłych ludzi — front pokoju.

LEOPOLD MARSCHAK
Frankfurt-Men w grudniu.

Dach nad głową dla robotników stolicy



W ramach współzawodnictwa przedkresowego przyspieszone zostało w Warszawie wykończenie szeregu domów osiedla na Mariensztadcie dla rodzin robotniczych.

Niszczyciele prawa międzynarodowego

Na łamach „Prawdy“ ukazał się artykuł pióra członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR, E. Korowina p. t.: „Niszczyciele prawa międzynarodowego“. Artykuł ten ze względu na jego polityczne znaczenie przytaczamy poniżej:

Autor pisze, że po przeszło dwóch i półletnim przewodzie sądowym Międzynarodowy Trybunał Wojenny wydał w listopadzie 1948 roku wyrok w sprawie 25 głównych ja

pońskich przestępców wojennych. W dniu 24 grudnia rb. generał Mac Arthur zatwierdził ten wyrok bez zmian. Jednakże nie minęło kilka dni, jak dwóch skazanych — Hirota

150 rocznica urodzin Adama Mickiewicza

Uroczyste obchody w całym Związku Radzieckim

24 grudnia rb. mija 150 lat od dnia urodzin wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza.

W związku z tym, w całym Związku Radzieckim odbędą się specjalne uroczystości. Związek Pisarzy Radzieckich ZSRR, Komitet Stowiański ZSRR i Wszeczwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą urządza w dniu 24 grudnia uroczystą akademię w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie. Znany pisarz N. Tichonow wygłosi odczyt na temat „Wielki poeta polski — Adam Mickiewicz“.

Również w Lenińgradzie, Kijowie, Mińsku i Wilnie odbędą się 24 grudnia uroczyste akademie, poświęcone 150-iej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Instytut Literatury i Języków Słowiańskich przy Akademii Nauk ZSRR oraz Insty

tut Literatury Światowej im. A. M. Gorkiego urządzą 22 grudnia posiedzenie naukowe, poświęcone życiu i twórczości polskiego poety.

Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. Lenina, Biblioteka Państwowa Literatury Obcej oraz wiele innych bibliotek Związku Radzieckiego urządzą ku uczczeniu jubileusza polskiego poety wystawy utworów Mickiewicza oraz dzieł, traktujących o jego twórczości.

Państwowe Wydawnictwa Literatury Pięknej oraz Wydawnictwa Książek dla Dzieci, jakoteż wydawnictwa republik związkowych Białorusi, Litwy i Ukrainy przygotowują na dzień rocznicy wydania zebranych utworów Adama Mickiewicza.

Wszeczwiązkowe Towarzystwo Upowszechniania Wiadomości Politycznych i Naukowych organizuje odczyty o Mickiewiczu.

Coraz większy dobrobyt w ZSRR

Wzrost produkcji artykułów spożywczych

Ostatnio ukazał się w „Prawdzie“ wywiad z ministrem przemysłu spożywczego ZSRR W. Zotowem, który stwierdził, że dzięki potężnemu rozwojowi rolnictwa socjalistycznego, przemysł spożywczy otrzymuje surowce w coraz większych ilościach. Przemysł cukierniczy, konserwowy, solny, krochmalowy i wiatminowy wypełniły już roczny plan produkcji. W ciągu 11-tu miesięcy rb. w rozmaitych gałęziach przemysłu spożywczego wyprodukowano od 43 do 76 procent artykułów więcej, niż w tym okresie roku ubiegłego. Miliony spożywców radzieckich odczuwają w codziennej praktyce że produkcja ar

tykułów spożywczych w kraju uległa znacznemu zwiększeniu.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego państwo wyasygnowało 2,3 miliarda rubli na odbudowę zniszczonych i budowę nowych przedsiębiorstw ministerstwa przemysłu spożywczego ZSRR. Przemysł cukrowniczy uruchomił w roku bieżącym szereg odbudowanych fabryk.

Rozszerzono sieć wspaniałe urządzonej piekarni. Uruchomiono 16 wytwórni masła, wyekwipowanych w najnowsze urządzenia techniczne.

W. Brytania na pasku USA

Amerykańska kontrola eksportowa

Jak donoszą z Londynu, deputowany z ramienia Partii Pracy, Solley, ujawnił w parlamencie, iż pod naciskiem Waszyngtonu utworzono w Londynie anglo-amerykański komitet, który ma sprawować nadzór nad brytyjskim eksportem do ZSRR i wschodniej Europy.

Solley, podając, że przewodniczącym wspomnianego komitetu jest brytyjski minister obrony, Alexander, gwałtownie potępił cele,

dla których komitet ten został powołany.

Labourystowski deputowany oświadczył, że „komitet sporządza czarna listę towarów, których nie wolno wysłać do ZSRR, ani do Krajów Demokracji Ludowej“. Dodał on również, że posunięcie to zostało dokonane zgodnie z warunkami umowy o „pomoc“ marshallowską i miało na widoku rzekomo „względy bezpieczeństwa“.

Troska o warunki pracy w kraju socjalizmu

Z górą miliard rubli na cele bezpieczeństwa i higieny

Radzieckie organizacje gospodarcze i związki kowe przystąpiły do zawarcia umów zbiorowych na rok 1949. Umowy te przewidują podjęcie dalszych kroków, zmierzających do polepszenia ochrony pracy. Szczególną uwagę poświęca się mechanizacji trudnych i wymagających wielkiego nakładu sił prac w przemyśle węglowym, hutniczym, maszynowym, włókienniczym i budowlanym.

W roku bieżącym na cele ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa wydatkowano 1 miliard, 74 miliony rubli, czyli półtora raza więcej, niż w rokueszłym. Prowizoryczne dane świadczą, że sumy te zostały wykorzystane z dobrym wynikiem. W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Swierdłowska, Stalina Woroszyłowgradu i innych ośrodków przemysłowych ZSRR założono in stalacje wentylacyjne najnowszej konstrukcji, zorganizowano prawidłowe oświetlenie miejsc pracy, odnowiono ogrodzenia ochronne ruchomych części maszyn i udoskonalono technikę bezpieczeństwa pracy.

W kopalniach węgla Zagłębia Donieckiego,

Kuźnieckiego i Moskiewskiego skonstruowano najnowsze tlenowe aparaty ratownicze oraz potężne instalacje wentylacyjne, które dwukrotnie zwiększają dopływ świeżego powietrza. W oddziałach odlewniczych i piecowych po raz pierwszy wprowadzono specjalne zespoły rozpylaczowe, które wraz ze strumieniem powietrza doprowadzają do pieców martenowskich i oddziałów walcowniczych

drobnitkie propelki wody.

W wielu fabrykach włókienniczych zmechanizowano cały transport. Cenną innowacją jest wprowadzenie w tych fabrykach specjalnych pochłaniaczy pyłu, skonstruowanych przez racjonalizatorów radzieckich. Urządzenie to uniemożliwia zanieczyszczenie powietrza pyłem i innymi szkodliwymi domieszkami.

Nowy numer „Kuźnicy“

Najbliższy, 52-gi numer „Kuźnicy“ poświęcony jest 150-leciu urodzin Adama Mickiewicza. Przynosi on następujące pozycje:

Artykuł Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu pt. „Dramat poety“, Henryka Szypera pt. „Romantyzm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza“, z „Czarnych kwiatów“ Cypriana Kamila Norwida; wiersze: Aleksandra Puszkina w przekł. Leo Belmoneta, „Mickiewicz“ Ludwika Uhlanda w przekł. Seweryny Duchwińskiej, „Fragment“ i *** Juliusza Słowackiego, „Do A. M.“ Konstan

tego Gaszyńskiego, „Mickiewicz“ Antoniego Słonimskiego, „Coś ty Atenom zrobił.“ Cypriana Kamila Norwida, „Mickiewicz“ Jerzego Żuławskiego, „Do A. M.“ Józefa H. Kajewicza, „Na wydaniu dzieł Mickiewicza“ Mieczysława Jastruna, „O Mickiewiczu“ Mieczysława Brauna.

„Z badań nad rosyjskim okresem życia Mickiewicza“ Leona Gomółskiego, fragment książki o Słowackim Pawła Hertzta pt. „Dwie improwizacje“, artykuł Juliusza Saloniego pt. „U źródeł nienapisanego dzieła żywota“

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawę japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych za przestępstwa, popełnione przeciwko pokojowi i ludzkości, stanowi otwarte wyzwanie rzucone demokracji, pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Tym samym jednak amerykańskie koła rządzące same się zdemaskowały w oczach postępowej opinii demokratycznej. Ponadto ingerencja Stanów Zjednoczonych świadczy o słabości i nicości moralnej reakcyjnych kół amerykańskich, które utraciły wiarę w swe jutro i które nie cofają się przed przekreśleniem swej własnej prawdomówność, a wraz z nią i przekreśleniem norm i zasad prawa międzynarodowego.

A fakt, że w dniu wczorajszym Amerykański Sąd Najwyższy, mimo wszystko jednak odrzucił prośbę japońskich zbrodniarzy wojennych o ułaskawienie, bynajmniej nie zdaje muże ze sterników amerykańskiej nawy państwowej odpowiedzialności za lekceważenie umów międzynarodowych, prawa międzynarodowego, międzynarodowych zobowiązań

NIEDZIELNY dodatek „Głosu”



Historyczny Kongres Jedności Klasy Robotniczej zakończył w tym tygodniu swe obrady. Pod zwycięskimi sztandarami marksizmu-leninizmu, wypróbowaną drogą Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powiedzie masę pracującą, powiedzie naród do dobrobytu i ustroju sprawiedliwości społecznej.



Polski przemysł węglowy wykonał 16 bm. przedterminowo państwowy plan produkcyjny na rok 1948, wydobywszy 7.500 tys. ton węgla kamiennego.

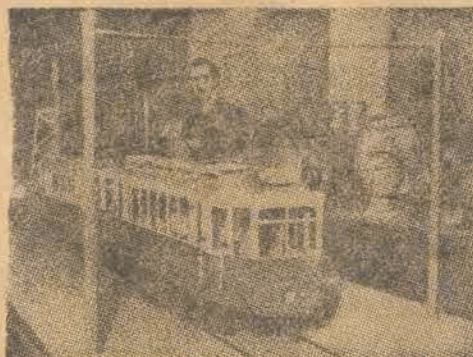
Ojfiarnej pracy górników polskich Polska Ludowa zawdzięcza najważniejsze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy i rozbudowy gospodarczej.



Wprost z obrad Kongresu Zjednoczenia dostojnicy państwa z Prezydentem R. P., tow. Bolesławem Bierutem przybyli na uroczystość otwarcia centralnego gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.



Oto tempo odbudowy i budowy: ten wspaniały aluminiowy gmach — to nowoottwarty budynek Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Budynek ten powstał w rekordowym czasie 14 miesięcy, podczas gdy normalnie w Polsce przedwojennej i za granicą budowa takiego olbrzyma trwa 3—4 lat.



Kongres w czasie swych obrad utrzymywał bezpośrednią łączność z rozentuzjowanymi masami pracującymi, które za pośrednictwem swych niezliczonych delegacji spieszyły z uroczystymi meldunkami o przebiegu planu produkcji i symbolicznymi podarkami dla Kongresu.



Wśród delegacji robotniczych, które składały meldunki Kongresowi, nie zabrakło i Łodzi. Oto delegacja naszych włókienniczy z tow. Lewandowskiem na czele.



Rośnie i kwitnie nasz handel zagraniczny. Dn. 16. II. br. w Ministerstwie Przemysłu podpisany został układ handlowy między Polską a bratnią Republiką Rumuńską, przewidujący wzajemną wymianę towarową w wysokości około 25 milionów dolarów.



Lekarze-specjaliści szpitala Warszawskiego Korpusu Bezpieczeństwa zobowiązali się w każdą niedzielę nieść pomoc lekarską wsion najbardziej zniszczonego w czasie wojny b. przyczółka pułtuskiego. Czyn w-w lekarzy zasługuje na gorącą pochwałę i — naśladowanie.



We współzawodnictwie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wzięła udział i wieś. Przyniosło to jej natychmiast bezpośrednie, konkretne korzyści: oto np. Makowice pod Makowem mają już światło elektryczne i „kontakt” z szerokim światem — radio.

Ten ożywiony ruch znamionuje



Kiedy w krajach t. zw. marshallowskich święta tegoroczne upływają pod znakiem zaciskania pasa — w Polsce wręcz przeciwnie: paska się popuszcza. W wykonaniu planu gospodarczego dobrobyt i stopa ludności wzrasta z roku na rok.



podniesienie dobrobytu...



Mimo przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym we wszystkich sklepach od wczesnego rana aż do „zamknięcia” rojno było i gwaro. Zwłaszcza tłok panował w doskonale zaopatrzonych i uczciwie kalkulujących cenę sklepach państwowych i spółdzielczych.

150 - lecie urodzin Adama Mickiewicza



Dnia 23 bm. przypada 150 lat od dnia urodzin największego poety Polski Adama Mickiewicza. Z tego powodu w całym kraju odbywają się uroczystości, akademie odczyty związane z twórczością poety. Wydawnictwo „Czytelnik” w tych dniach wydało pierwszy tom pism zbiorowych Mickiewicza starannie opracowany i ozdobnie wydany. Pisma literackie „Kuznica” i „Odrodzenie” poświęciły specjalne numery.

Mieczysław Jastrun w artykule „Dramat poety” przeciwstawiając się dotychczasowym badaczom twórczości Adama Mickiewicza słusznie pisze:

Oderwanie osobowości poety od tła, od epoki od historii ruchów społecznych, które zastąpić miała psychologia geniuszu, tworzącego wszystko ze siebie, albo wpływoologia, albo mistyczna interpretacja zarówno mistyki, jak i racjonalizmu poety, to oderwanie i zawieszenie w próżni poza — czy ponad — historycznej nie mogło utworzyć odpowiadającego prawdziwie naukowej i plastycznego wizerunku poety.

Umieszczenie w epoce, ograniczenie portretu poety ramami czasu, w którym działał, jest pierwszym koniecznym warunkiem badań nad jego życiem i twórczością.

Analizując w ten sposób poglądy Mickiewicza Jastrun określa ich ewolucję, spowodowaną niekiedy pewnym rozdarciem wewnętrznym. Przechodzi do charakterystyzowania jego twórczości i stwierdza...

„rewolucja, której dokonał Mickiewicz w zakresie języka była bezprzykładna. Wstrząsnął mową poezji polskiej. Wprowadził do niej mnóstwo prowincjonalizmów, pozwolił wtargnąć słowom potocznym do wiersza, wprowadził lud i jego obrzędy do „Ballad” i „Dziadów”, zdemokratyzował poezję. Nic dziwnego, że pierwszymi czytelnikami „Ballad i romansów” byli ludzie z gmin, służący, pokojówki. Poeta marzył w późniejszych latach, by książki jego zbliżyły pod strzechy. W istocie jest wiele utworów Mickiewicza, opartych na tak po-

wszechnych doświadczeniach i uczuciach, że mogą one być zrozumiałe dla całego narodu. Oczywiście, stopnie tego zrozumienia poezji Mickiewicza nie są bynajmniej łatwe. I tych spraw nie należy upraszczać. Mickiewicz niebylewale rozszerzył granice wyobraźni w Polsce, ukazał nieprzezwyciężone obszary życia uczuciowego, które z czasem dopiero stały się własnością narodu.

Był w poezji swojej wielkim malarzem realistą. Ale czarodziejstwo jego sprawia, że te realistyczne płótna mają w sobie blask baśni.

Realizm Mickiewicza przejawia się nie tylko w plastycznych opisach, nie tylko w tym, że nie lubił „królestw których nie ma na mapie”, ale przede wszystkim w prawdziwie psychologicznej, na ozdóbionej justą poetycznością.

Ale nawet w tej dziedzinie największej wolności indywidualnej, w dziedzinie sztuki, nawet tu nie zasnął Mickiewicz spokojnie. Dramat poety zaczął się z chwilą, gdy przestała mu wystarczać sztuka.

Stawał poezji wymagania tak wielkie, wymagania takiej ascezy moralnej, że tego naporu nie potrafiłby znieść żadna sztuka. Dlatego przestał pisać. I w tej chwili samounieczestwieniem, widoczne jest głębokie

rozdarcie poety, niemożność pogodzenia zbyt wielkich sprzeczności.

Henryk Szyper w artykule „Romantyzm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza” omawia społeczne podłoże epoki w której tworzył Mickiewicz. Paweł Hertz w artykule „Dwie improwizacje” w ciekawy sposób umiejętnie zbeletryzował moment spotkania Mickiewicza ze Słowackim i improwizacje, dwóch wielkich poetów, Leon Gomulicki w pracach swoich opartych na materiałach radzieckich uzupełnia dotychczasowe badania naszych uczonych. Ciekawe są zwłaszcza opisy pobytu Mickiewicza w Rosji, wpływ środowiska postępowego ówczesnej Rosji, dekabrystów, oraz wielkich poetów na twórczość i życie Adama Mickiewicza. Dotychczas np. uważano, że podróż Mickiewicza na południe Rosji była tylko rozrywkową, obecnie coraz bardziej wyjątkową, że Mickiewicz jeździł wówczas za specjalną misją dekabrystów. Artykuł Saloniego „U źródeł nienapisanego żywota” oraz dobrze dobrana antologia „Poeci o Mickiewiczu” uzupełniają całość numeru.

W numerze świątecznym „Odrodzenia” parę pozycji poświęcono Mickiewiczowi. Julian Przyboś ujmuje postać wielkiego poety w perspektywie odległości historycznej,

stwierdza, że historia nie tylko nie obniżyła dni, nie usunęła w cień dzieła Mickiewicza, ale przeciwnie potwierdziła wielokrotnie jego najgłębszy związek z narodem. Zwłaszcza okres ostatniej wojny i jej tragiczność przybliżyły nam Mickiewicza:

Cały naród — pisze Przyboś — stał w obliczu śmierci, bardziej bliskiej, niż za życia twórcy „Dziadów” po klęsce jego pokolenia. Znow jak refren pobitych, lecz zbrojących się na obczyźnie i w kraju, i znow powstających. Mazurek Dąbrowskiego najprościej streszcza istotę naszego losu w ciągu prawie dwu wieków: nie kończąca się walka o odrodzenie i wolność. I nie przypadkiem każde poeta trzykrotnie odezwał się w tej piosence żołnierskiej w dziele, które dało obraz życia narodu. „Jeszcze Polska nie zginęła” dźwięczy na początku Pana Tadeusza jako kurant budzący dziecięcą radość, głośniejsz brzmiał, aż na koniec wybucha jako marsz triumfalny. Wtedy, przed stu laty, gdy wojsko złożyło broń, poezja podjęła „walkę napowietrzną”. Walkę o narodowość naszą rozstrzygnął Mickiewicz tak zwycięsko, że jego triumf dał nam moc moralną do pokonania ostatniej, najstraszniejszej niewoli.

Tym bardziej, że idea społeczna Mickiewicza mimo stuletnią odległość czasu są nam bliskie. W dziełach swoich w publicystyce w „Trybunie Ludów” i w wykładach uniwersyteckich Mickiewicz był wyrazicielem postępowych tendencji europejskich i polskich. „Wiosna Ludów” 1948 r. obudziła w Mickiewiczu wielkiego działacza politycznego, który niestety nie miał warunków na realizację swych idei. Przyboś stwierdza:

Mickiewicz kroczył w rytmie swojego czasu, wnikał bystro w stojące się dzieje, był wyznawcą postępowych idei polityczno-społecznych Wielkiej Emigracji. Zarówno jego dzieła poetyckie jak prace historyczne świadczą o tym, że miał największy wśród naszych poetów zmysł historycznego ujmowania zjawisk.

Mickiewicz jednak był przede wszystkim poetą i jego zasługi dla języka poetyckiego i dla języka polskiego w ogóle są największe.

Mówiąc po polsku, jeśli tylko pragniemy o trochę piękna podnieść nasz głos, zapożyczamy się nieświadomie u niego. Poeta tak głęboko wniknął w mowę ojczyzny, że każdy Polak czerpie z jego twórczego skarbu. Uczymy się Polski na Mickiewiczu, czytając jego dzieła i przypominając jego działalność patriotyczną i rewolucyjną. Uczą się tej Polski, nie zaciemniając się do granic narodowego samolubstwa. Wiążemy się myślą z całą postępową ludzkością.

W tymże numerze „Odrodzenia” Mieczysław Jastrun drukuje fragment ze swojej książki o Mickiewiczu „Romantyczność”, Aleksander Semkiewicz „Dziady”. Mickiewicz na scenie Polskiej” oraz Andrzej Stawiar jak zawsze we wnikliwy sposób zastanawia się nad romantyzmem polskim, nad jego charakterem.

Cz.

MIECZYSLAW JASTRUN

Na wydanie dzieł Mickiewicza

Gdzie grzmiącymi piersiami białe roztrąca się morze,
Gdzie kraj roztapia w lazurze lasy i skały nadbrzeżne,
Gdzie ledwie ślad wypalony jak komin dziś świadczy o Niemcach
Gdzie świeża historia — jak kopalne zwierzę
Zgrzyta kośćmi pod ostrzem oraczy, gdzie promień
Przewidujący nakreśla plany jutrzejszej budowy —
W srożej ojczyźnie, o której pisałeś takimi słowami,
Że w ich obronnych granicach stała, choć była bez granic,
Być może nie ma już miejsca dla cienia obłoków i może
Nie trzeba jej wcale poezji. Być może jest prawdą, co kiedyś
Powiedziałeś, że przyszedł czas na poetów surowy
Budowania z kamieni, nie czas pisania.
Więc niech się tak stanie, gdy trzeba.
Niech za to mówią tutejszych ludzi, podobną do szumu
Lasów i fabryk, rozlewa się bardzo szeroko,
Po wsiach gdzie były pioruny, niech uwięzione w amperach
Stół oświetlają z jesionu, gdy wieczór się zbierze rodzina
Pytasz czy będą szczęśliwi? Nie ma szczęśliwych narodów
I nie ma wyspy, na której już nigdy krew ludzka nie spłynie,
Ale jest prawda wznoszenia rzeczy nowych i lepszych,
Choć muszą się rodzić w bólu, jak ludzie...
Widzisz, poezja jest dzisiaj jak rzeka, co zbiera dopływy,
Jej mowa, która służyła aniołom, nie maszynom.
Uczy się znaków i krede kruszy na twardej tablicy.
Jest dzwonek na przerwę. Słuchajmy chóru krzyków i śmiechu,
Pó przerwie zaczniemy na nowo. I wtedy przez drzwi uchylone
Na krajobrazy przyszłości niech wejdzie pierwsze jej słowo.

FERDYNAND KURAS

Wspomnienie chłopca - wyrobownika

Matka posiadała wykształcenie tylko o tyle, że mogła się z książkami pomodlić. Była niepiśmienna. Życie tej było jednym ciągiem ciężkiej pracy fizycznej, której wydajność w trudnych życia terminach wystarczała ledwie na uchronienie dzieci od śmierci głodowej.

Chcąc dać jakieś pojęcie niedostatku w domu rodziców panującego, przytoczę choćby jeden przykład. Kiedy liczyłem 4 do 5 lat życia, w pewien jesienny wieczór, przytulony do matki trzymającej na łonie młodszego brata, Franciszka, siedziałem przy kominku, na którym płonęły smolne szczapy. Kominek taki, zwany „śpiwaczkiem”, posiadała wówczas każda na wsi chata, a zastępował on lampę. Na kominku owym przystawiała matka do ognia garnek, w którym gotować się miały na wieczór ziemniaki. Byliśmy bardzo głodni, to też wrzok miałem wlepiony w ów garnek, niecierpliwie oczekując, rychłol matusia te tyle pożądaną wierzchnię na misce poda. Niestety, godzinny upływał, a ziemniaki jeszcze się nie gotowały, aż nareszcie znużeni i wyczerpani posnęliśmy na kolanach matki. Wtedy matka ostrożnie, a cichutko przeniosła nas śpiących na łóżko i otuliła, ogień na kominku zgasła. W garnku owym prócz wody nie było nic, braku bowiem w domu nawet ziemniaka, uciekla się przeto matka do podstępu, byle dzieciom płaczu oszczędzić.

W BARAKU

Niestety, ojciec na tym miejscu nie utrzymał się dłużej jak dwa lata. Musieliśmy się za tym z tego miejsca zakatka przeprowadzić do sąsiedniej osady Zakrzówka, gdzie była fabryka cukru.

Mieszkania w tej osadzie fabrycznej, dla ludności robotniczej przeznaczone, miały wygląd zwykłych szop, a pobudowane były długim rzędem. Odległość między poszczególnymi mieszkaniami wynosiła około 10 metrów biejących. Sposób, w jaki baraki te po budowano, był całkiem prymitywny. Do wko panych w ziemie słupów, szkielet ścian stawiących, poprzybijano poziomo nazewnątr i nawewnątr szczerlinie do siebie przylegających deski tak, że każda ściana na podobieństwo wąskiej, długiej, a wysokiej paki, wewnątrz była próżnia. Próżnię tę dla zabezpieczenia mieszkań przed zimnem zapełniono no ziemią. Na pokrycie dachu składała się tarcica i papa. Rozmiar baraku wynosił w przybliżeniu: długość 16 m, szerokość 8 m, przez sam środek budynek ten przepierzony był deskami, przez co powstały dwie jednakiej wielkości ubikacje. Każda ubikacja miała po jednym drzwiach w ścianie poprzecznej (prosto z podwórza, bez sieni) i po cztery okna w ścianach podłużnych; na samym zaś środku stał jeden większych rozmiarów piec kuchenny. Jedna ubikacja przeznaczona była dla czterech rodzin, każda w osobnym kącie. Mieszkania te odpaczały się zazwyczaj chłodem, wilgocią i zaduchem, to też zabiegliwsi mieszkańcy radzili sobie w ten sposób, że w kącie swym stawiali z desek dwie ścianki o kącie prostym, urządziłi drzwi, kładli w miarę możliwości podłogi i tym sposobem oddzielali się od reszty współmieszkańców osobnym pokojkiem, kuchnię jedynie mając wspólną. Inni zaś budowali w swych kątach olbrzymie przycze na wysokość 1 metra i na tych przyczach umiesz-

czali łóżka, stół, stołki, zabezpieczając się w ten sposób od przykrego chłodu, robactwa i nieporządków. W jednym z takich baraków wynaczono nam mieszkanie.

Pierwszą moją czynnością, jaką w fabryce mi wyznaczono, było wybieranie resztek buraków ze śmieci, za dziennym wynagrodzeniem 20 groszy. Po dwu tygodniach umieszczono mnie przy elewatorze, donoszącym buraki na górę, do tzw. pluczk, tj. beczki żelaznej, w której oplukane już na czysto buraki szły dalej do krawania. Tu już byłem na zmianę, tzn. przez tydzień pracowałem w dzień, przez drugi w noc itd. z płacą 40 groszy.

NAUKA W KOTLE

Parownia, był to rodzaj dużej hały, a przy legata ona bezpośrednio do dużego budynku fabryki. Służyła zaś — jak sama nazwa wskazuje — do wytwarzania pary, która przeprowadzana rurami w całej fabryce, w ruch maszyny wprawiała. W środku tej parowni stał olbrzymi, w formie dnem do góry wywróconej paki, piec. W piecu tym mieściły się wyżej kotły wielkie, niższe zaś, pod każdym po dwa kotły mniejsze, łączące się z sobą w tyle na kształt litery U, a zwane je „bulierami”. Każdy kocioł osobno, z dwoma bulierami złączony stanowił oddzielną całość. Frontowa strona pieca zaopatrzona była w dżdż termometry dla rozeznania siły pary. Na dole zaś, w murze pieca bulieri posiadały silnie zaspuntowane otwory średnie go człowieka w pasie. W tylnej stronie pieca pod kotłami urządzone były paleniska. By więc te kotły, jako też bulieri mogły być należycie ogrzane, były pod nimi próżnie na całej długości, a silny ciąg powietrza wszystkie te próżnie zasypywał popiołem, który od czasu do czasu trzeba było usuwać.

W kotłach, a szczególnie w bulierach rozgotowana woda wytwarzała gruby, silnie

Urodził się w roku 1871, chłop i robotnik rolny, syn ubogich chałupników wiejskich. W dzieciństwie stracił słuch, został wiejskim rzemieślnikiem — szewcem. Pisał wiersze liryczne, okolicznościowe, patriotyczne. Wiersze te noszą na sobie piętno narodowego wychowania ludu inteligencji okresu Młodej Polski. Bodaj cenniejszą od nich pozycję stanowi pamiętnik Kurasia „Przez ciernie żywota”. Mimo, że nawet jako pamiętnikarz, Kuras nie przestaje poetyzować, są tu karty pełne rzeczowości i realizmu, A. K.

MŁODOŚĆ

Urodziłem się w roku 1871, jako trzecie z rzędu dziecko a drugi syn ubogich zarobników. Z rodzeństwa mego trzech braci i dwie siostry zmarły w dzieciństwie, najstarszy zaś brat, Jan, pozostał się do światła w 21 roku życia. Pozostało nas jeszcze trzech braci, między którymi, ja jestem najstarszy.

Cały majątek mych rodziców wynosił za ledwie jedną czwartą część morgi, poza tym nie więcej. Byli bezdomni. Ojciec posiadał niepoślednio wykształcenie i spory zasób wiedzy, mógł zatem przy silnej woli pozyskać jakieś stanowisko i stworzyć rodzinie byt znośny. Niestety, ojca trapiła do końca jego życia ciężka choroba, objawiająca się periodycznie nieprzepracowaną, poślęgiem do napojów wyskokowych. Stąd to tak życie ojca, matki i dzieci było jednym pasmem udęceń, o których jednak dla łatwo zrozu miałych powodów wspominać tu nie będę. Wystarczy powiedzieć, że w domu panowała wielka bieda, a łaskawy czytelniku, mnie zrozumie...

Ojciec przechodził rozmaite koleje, różnych miał się zawodów i zajęć, na żadnym z nich jednak (co w podobnych wypadkach jest rzeczą naturalną) długo ostać się nie mógł.

Łódzkie Muzeum Sztuki

Nie będąc nigdy dłużej w Łodzi przed wojną, nie widziałem, rzecz prosta, owej galerii sztuki współczesnej, która powstała w tym mieście w najmniej chyba sprzyjających warunkach z daru przekazanego przez grupę awangardowych artystów-plastyków „a. r.”. Galeria ta była włączona do zbioru innych obrazów, powstałego ze zbiorów ofiarowanych miastu przez rodzinę Bartoszewiczów. Zresztą nie chcę tu streszczać historii Łódzkiego muzeum sztuki, pragnę tylko zwrócić uwagę na tę kolekcję, której równej co do zakresu nie ma chyba w całym kraju.

Poczynając od sztuki gotyckiej XV wieku, kończąc na eksperymentalnych próbach neoplastyków-muzeum sztuki mogłoby stanowić nie lada pomoc w dziele upowszechnienia wiedzy o malarstwie, podniesienia ogólnego poziomu wiedzy o sztuce. Ale do tej sprawy postaram się jeszcze powrócić.

Wśród eksponatów szczególnie piękne wydały mi się wczesne tryptyki, gdzie tła są jeszcze malowane złotem. Jest ich kilka, lecz można patrzeć na nie pojąć całą świetność tego malarstwa, które tak było ograniczone formalnie, a tak jednocześnie głęboko wyrażało ludzkie treści.

Drugim z kolei bogatym dziełem muzeum jest dział malarstwa polskiego XIX wieku. Michałowski, Orłowski, Simmler, Rodakowski Maksymilian, a przede wszystkim Aleksander Gierzyński dają nieco inne pojęcie o naszym malarstwie, niż zgromadzone niegdyś w wielkich halach „Zachęty” płótna Matejki, Brandta, Kossaka, etc. W dziełach tamtych malarzy, których nie było reprezentuje muzeum Łódzkie, widać rzeczywistość jak zgodną z wielkim nurtem sztuki, była tradycja polskiego malarstwa w wieku XIX. Nie świadczy pewnie o tym lepiej niż ten wielki obraz Aleksandra Gierzyńskiego, przedstawiający bramę warszawskiej kamienicy i sklepowe obok niej szyldy, niż konie Orłowskiego czy Michałowskiego, tak niepodobne do koni Matejki czy Kossaka.

Przechodząc do sal następnych, możemy łatwo się zorientować, jak wielką szkodę wyrządziło naszemu malarstwu banalne chłopomactwo i tradycjonalistyczne widzenie wsi, pejzażu, typów ludowych. Wszystko to przypomina raczej prospekty fałszywego folkloru z jakiejś wystawy galicyjskiej anno domini 1890, niż świat oglądany przez malarza.

Im dalej, tym gorzej. Porównanie dwóch obrazów Jędrzeja Malczewskiego — małego płótna z wczesnego okresu i późniejszej olbrzymiej maszyny symbolistycznej dowodzi jasno, ile zło tkwiło w przeniesionej na teren polski kombinacji boecklinowsko-secesyjnej, która połączyła się z fałszywym widzeniem wsi i „bajecznie kolorowym” ludomastwem. O wiele szła chętniej wyrażają się tendencje secesyjne w liniach rysunku Wyspiańskiego, być może dlatego, że Wyspiański bliższy był niekiedy (w portretach i krajobrazach) Paryża niż Wiednia, czy Monachium. Po Falacie, Kędziarskim, i tyłu innych malarstwo widać znowu w muzeum sztuki w tych salach gdzie wystawiono dzieła malarzy takich jak Pankiewicz, Boznańska, młodszymi od nich o pokolenie kapistów — jak Waliszewski, Potworowski, Wreszczie piękne są reprezentowane wszystkie nowoczesne, konstruktywistyczne kierunki malarstwa polskiego — kubizm, formizm, nadrealizm.

Wydała mi się rzeczka pożyteczna, że nie dzieło nowoczesnego malarstwa na poszczególnie sale według narodowości malarzy. Odrębności, które pozwalają od razu na odróżnienie szkoły włoskiej, francuskiej czy polskiego malarstwa XIX wieku, w wieku XX prawie że zanikają. Dobrze się stało, że obok Wyspiańskiego wisi Gauguin, a nieco dalej Van Gogh.

do ściany przylegający, twardy jak kamień osad. Chcąc zatem kotły i popielniki wytrzeć, zawsze jeden piec pozostawiano nie czynny, wodę z kotłów spuszczano, po czym odszpuntowawszy otwory, ochładzano wnętrza kotłów. Wtedy dopiero zrzuciwszy z siebie ubranie i ściągawszy bieliznę, tak w adamowym stroju, zopatrzonej w mały, wielkości zwykłego młotka oskard i olejną lampę, wraz z innymi dwoma chłopakami wciśniętym się ciasnym otworem do buliera, gdzie skuleni i zgarbieni, gdyż wielkość średnicy usiąść swobodnie nie pozwalala, zawzięcie kuliliśmy oskardami w otaczającą nas ciasnym pierścieniem żelazną beczkę, aż iskry sypały, a pył odbijanego osadu, parny, mułasty wyziew i czad kopcącej lampy przyparwiali nas o zwrot głowy.

Po należytych wykuciu kotłów zabieraliśmy się dopiero do usuwania popiołu, że znajdujących się pod kotłami próżni. Zaopatrzywszy się w małe, drewniane łopatkę, coś w rodzaju kijanki, jakich pracuki na wsi używały, wciskaliśmy się najwyżej w czterech, jeden po drugim do tych swego rodzaju katakumb, których wysokość zaledwie leżała nam pozwalala. Do czynności tej nie rozbieraliśmy się prócz zdjęcia z nóg obu wia, chrapliwość bowiem muru na spodzie i po bokach, a nad nami żelazo lutowanego w metrowych odstępach kotła, nad to mniej scami żyłże szkła, silnym gorącym z popiołu tu wytworzone, groziły pokaleczeniem, a prócz tego wszystkiego trudno stępnące gorące mury popielników częstokroć tak parzyły, że tylko leżąc na grubej warstwie popiołu, można było w tych piekielnych norach z błędem wytrzymać. Pracę mogliśmy wykonywać tylko czolgając się na brzuchu.

I pomimo takiej mordowni nie traciłszy animuszu. Gdy nam gorąco pieca i zmęczenie zanadto dokuczyło, czolgaliśmy się naprzód ku szybrowi, gdzie był dół, w któ-

Malarstwo nowoczesne reprezentowane jest przez wiele dzieł oryginalnych (Braque, Picasso, Lurcat, Hans Arp, Czyżewski, i wielu innych). Nie są to wszystkie dzieła jednolitej wartości, ale w sumie te sale muzeum dalyby widzowi niezłe pojęcie o istocie sztuki nowoczesnej.

Piszę to zdanie, w trybie warunkowym, a to dlatego, że niestety nie uczyniono dotąd nic, by ten obfity zbiór malarstwa wszystkich krajów i epok został naprawdę udostępniony, by mógł go obejrzeć nie tylko smakosz i znawca dla którego historia malarstwa, szkół, gatunków nie ma żadnych tajemnic, ale widz, który dotąd nie widział nie poza brzydkimi oleodrukami de wocynymi lub marnymi „lanszajtami”.

Pierwsza sprawa — to sprawa oryginałów i reprodukcji. Muzeum stanęło na bardzo rozsądnym moim zdaniem stanowisku, i oficynie wykorzystano zwłaszcza w dziale malarstwa nowoczesnego, zasadę reprezentowania danego kierunku przez reprodukcje w braku oryginałów. To słuszne stanowisko określa jak gdyby z góry zasadę dla której muzeum zorganizowano. Zasadą tą jest dydaktyzm i chęć zaznajomienia szerokiej publiczności z malarstwem. Jednakże nie towarzyszą tej zasadzie żadne konsekwencje, które według mnie kazalyby nie tylko zebrać pewną ilość eksponatów, rozmieścić je odpowiednio, ale przede wszystkim objaśnić je w sposób popularny, a zarazem utrzymany na odpowiednim poziomie.

Brak w muzeum Łódzkim orientacyjnych tablic w poszczególnych salach, brak krótkich, encyklopedycznych niemal wyjaśnień, które by mogły towarzyszyć obrazom. Np. sala impresjonistów nasuwa niedoświadczonemu widzowi pierwsze pytania — co to jest impresjonizm, czym różni się od innych kierunków? Kiedy i gdzie powstał etc.

Jeszcze bardziej wymaga takich objaśnień cały dział sztuki nowoczesnej, która przeważnie bywa niezrozumiana nie wskutek złej woli oglądającego, lecz po prostu dlatego, że ów niewtajemniczony widz nie orientuje się w historii rozwoju sztuki, w wzajemnych wpływach sztuki na życie, a warunków społecznych na sztukę itp.

Nie wiem w jaki sposób można by dokonać w Łódzkim muzeum sztuki takiej reformy, która pozwoliłaby przeciętnemu widzowi na racjonalne wykorzystanie tego świetnego i bogatego zbioru obrazów. Ale wydaje mi się, że reformy takiej należy dokonać.

Koneserom i znawcom nie przeszkadzają tablice i objaśnienia hasła, przeważającej ilości zwiedzających z pewnością pomogą.

Słuszne by również było dokładniejsze określenie poszczególnych płócien — czy to kopia, czy replika. Nie należałoby się również wstydić, i ukrywać, iż wiele eksponatów to nie oryginały, lecz reprodukcje. Widz oglądając zawieszony obok siebie obraz i reprodukcję będzie mógł wtedy zorientować się w wartości dzieła, wykonane ręką ludzką i w tym, że najświetniejszą technicznie reprodukcją nie może zastąpić oryginał. Myślę, że sprawa muzeum Łódzkiego nie należy tylko do muzeologów i plastyków. W interesie nas wszystkich — pisarzy, muzyków, ludzi teatru i nauki — a także w ścisłym związku z instytucjami oświatowymi należy dbać o to, by tak świetna placówka kultury artystycznej — jaką jest galeria malarstwa w Łodzi, mogła nieustannie się rozwijać i jednocześnie wykonywać swoje najważniejsze zadanie, które polega na propagandzie prawdziwej, wielkiej sztuki wśród najszerszych warstw ludności tego miasta, gdzie dobre obrazy, dobra muzyka, dobry teatr są może bardziej potrzebne niż gdziekolwiek.

Paweł Hertz.

Radziecki film rysunkowy

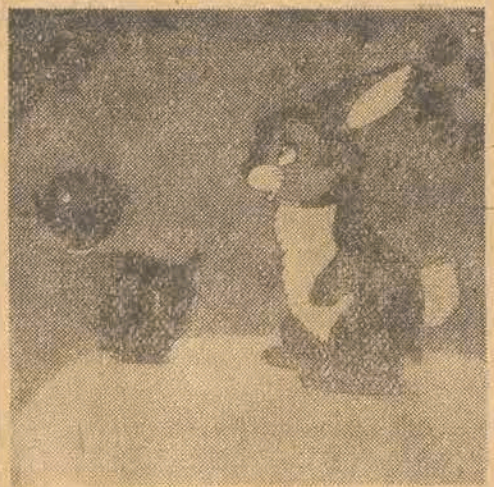
Sergiusz Obraczow, mówiąc podczas swego spotkania z literatami łódzkiemi w „Klubie Piekawickim” o zdaniach teatru kukielkowego, nawiązywał niejednokrotnie do zagadnień filmu rysunkowego. Teatr lalek i film rysunkowy mają wiele cech podobnych. Wiąże je ze sobą najbardziej jednak podobieństwo w traktowaniu i ujmowaniu rzeczywistości. Tu i tam — świat przedmiotów marnych nabiera cech życia, następuje personifikacja świata zwierzęcego, zaś postaci kukielek, czy też rysunkowych bohaterów odtwarzające ludzi — naberają cech ogólnych, stając się jakgdyby symbolami.



OSTAĆ Z BARWNEJ KRESKÓWKI
„KONIK — GARBUSEK”

Dlatego też kreskówka, czy też teatr lalek — nadaje się doskonale do przedstawiania w ramach swojej scenarii konfliktów i problemów ogólnoludzkich, nie zabarwionych wyrażeniami określonymi cechami indywidualnymi.

Jako przykład wymieniał Obraczow jedną z kreskówek mającą za temat życie jelenia, gdzie jego dzieciństwo, młodość, wiek dojrzalicy, walka o byt, miłość, radości i bóle dnia codziennego — mówią wiaściwie o losach człowieka, zaś w dalszej perspektywie o całej ludzkości. Mogło to się stać jedynie dlatego,



ZDJĘCIE Z FILMU RYSUNKOWEGO
„SZAROPIÓRKA”

go, iż stylizowane postaci zwierząt, nie przypominając wyglądem żadnego konkretnego osobnika ludzkiego — jedynie swym zachowaniem, sposobem odczuwania i reagowania kojarzą się w myśl widza z człowiekiem.

Ta właściwość m. in. filmu rysunkowego otwiera wielkie możliwości przed artystą, pragnącym wypowiedzieć się środkami sztuki jedynie w swoim rodzaju, sztuki potrafiącej ożywiać martwą materię. Mówi o człowieku, jego walce o dobro, sprawiedliwość, miłość — i to w sensie jaknajbardziej ogólnym, a nie jednostkowym — oto olbrzymi zakres tematyki, dostępny realizatorowi filmu posiadającego się kreską i barwą.

Możliwość tę najszerszej wykorzystali filmowcy w ZSRR, opierając twórczość w dziedzinie filmu rysunkowego na zasadach socjalistycznego realizmu, przyjętego za osnowę

tworzenia artystycznego w filmie radzieckim w ogóle. Dlatego też radziecki film rysunkowy, różni się zasadniczo od kreskówek np. amerykańskich, gdzie cała przeważnie inwencja autorów idzie w kierunku efekciarstwa i wynajdywania gagów, bez starań o jakąkolwiek treść pogłębiającą ideowo. Jest to tym łatwiejsze, iż film rysunkowy ma naturalną skłonność do popadania w przesadnie estetyzowanie, gdzie elementy natury rysunkowej czy malarskiej wysuwają się na plan pierwszy, przykrywając pustką ideologiczną.

Udaną próbą zerwania z tego typu właściwościami, są osiągnięcia np. filmu rysunkowego czeskosłowackiego, któremu udało się pod nową formą zewnętrzną zawrzeć mocny ładunek treściowy i ideowy („Atom na rozdrożu”).



„KONIK — GARBUSEK” — BOHATER
PEŁNOMETRAŻOWEGO FILMU
RYSUNKOWEGO

Filmowcy radzieccy mają w tym kierunku dawniejsze tradycje. Wspomnieć tu należy zwłaszcza lata 1938 — 1939, gdy w poszukiwaniu nowatorskich dróg, odchodzących od stylu szkoły amerykańskiej — sowiecki film kreskówkowy dał szereg ciekawych pozycji, będących próbą połączenia bajki z problematyką współczesną. W filmach np. „Myśliwy Fedor”, „Jaś” i in. opartych na znanych motywach ludowych — mówiło się w pewnej przemożności o zdobyciach ustrojowych, jak np. kolektywizacji gospodarki rolnej itd. Na uwagę prócz tego zasługiwały próbki filmowej satyry politycznej „Odpowiedź Chamberlainowi”, „Przez od Chin”).

Te i inne eksperymenty, nie zawsze może udane w stu procentach — wnoszą jednak coś nowego, starając się powiązać abstrakcyjną bądź co bądź sztukę filmową z dniem dzisiejszym i jego problemami.

Po wojnie, radzieccy twórcy — rysunkowcy nawiązali do tych założeń, realizując kreskówki o współczesnej tematyce. I tak np. film „Podróż do krańców wielkoludów” opowiada dzieciom w formie prostej współczesnej bajki o stalnowskich pięciolatkach, „Noc Nowego Roku” — zaznajamia z cudami nowoczesnych zdobyczy techniki, „Wesoły ogród” — poucza marginesowo o metodach uprawy ogródków działkowych, „Tobie Moskwo” — pokazuje życie stolicy radzieckiej.

Tych kilka przykładów wskazuje na oryginalną i ciekawą drogę rozwojową filmu kreskówkowego w ZSRR. Dziś, barwne kreskówki radzieckie nie ustępują w niczym pod względem technicznym filmom rysunkowym zagranicznym, zaś przewyższają je zdecydowanie swą postawą ideową i interpretacją treści.

Wytwórnia „Sojuzmultfilm” w Moskwie wyprodukowała pierwszy radziecki barwny film rysunkowy o pełnym metrażu pt. „Konik — garbusek”. Film ten, podobnie zresztą jak choćby znana naszym widzom krótkometrażówka „Pieśń wiosny”, odznacza się ciekawym rozwiązaniem i kompozycją strony plastycznej. Przyjemne pastelowe kolory, udany podkład muzyczny, zręczny scenariusz — stwarzają w sumie wartościową pozycję filmową.

„Konik — garbusek”, który nie jest jeszcze typowym dziełem, charakteryzującym w pełni odcenne tendencje rysunkowego filmu w ZSRR — ukazuje doskonale możliwości artystyczne i techniczne tej gałęzi kinematografii w Związku Radzieckim. Przekonać się o tym będziemy mogli naocześnie, gdyż film ten wejdzie i na polskie ekrany jeszcze w bieżącym sezonie.



FRAGMENT
FILMU
RYSUNKOWEGO
„SZAROPIÓRKA”.

Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opieramy na leninowskich zasadach organizacyjnych

Referat tow. Henryka Świątkowskiego wygłoszony na Kongresie Zjednoczeniowym

Towarzysze Delegaci!

Przypała mi w udziale wielki zaszczyt wypowiedzenia się w koreferacie na temat pod stawowych zasad organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po wnikliwie ujętym referacie tow. Zambrowskiego, moje zadanie ogranicza się do niektórych zagadnień organizacyjno - statutowych, które pragnę omówić.

Dzieje międzynarodowego ruchu robotniczego znają dwie zasadnicze ideowo - organizacyjne typy partii robotniczych.

Jedną z nich, to stary typ partii robotniczych, należących do II Międzynarodówki. Rozszerzając swoje wpływy polityczne, partie II Międzynarodówki wchłaniały obok elementów proletariackich, również elementy arystokracji robotniczej, elementy mieszczańskie i inteligentkie — obce klasowej ideologii proletariatu. Kierownictwo tych partii doprowadziło do tego, że pod koniec XIX stulecia, rozpoczęły się wewnątrz partii ataki przeciwko marksizmowi, będące wyrazem przenikania ideologii i rozkładowych wpływów burżuazji. Dążeniem tych partii stało się nie obalenie kapitalizmu, lecz próba wytargowania drobnych poprawek w ustroju kapitalizmu, za cenę zachowania władzy kapitalizmu i podstaw kapitalistycznego ustroju. Pod stawowym terenem działania politycznego partii socjal-demokratycznych staje się praca w parlamencie, usiłowanie przekonania kapitalizmu o konieczności czynienia dobrowolnych ustępstw na rzecz klasy robotniczej.

Partia stawała się dodatkiem do frakcji parlamentarnej, decydującej w całym życiu partii.

Partia taka stanowi niezdiscyplinowaną organizację. Przytłaczająca większość członków partii nie bierze czynnego udziału w pracy partyjnej. Związek członków z partią jest doraźny i formalny.

Linia taktyczna partii II Międzynarodówki sprowadzała się do tego, by powstrzymać masę od walki klasowej, okłamywać masę rękoma możliwością spokojnego wrastania kapitalizmu w społeczeństwo socjalistyczne.

Zasady organizacyjne tych partii wypływały z ich programu i taktyki. Wstęp do tych partii jest szeroko otwarty dla wszelkich: drobno-burżuazyjnych, a nawet burżuazyjnych elementów. Przywódcy II Międzynarodówki teoretycznie usadabili i usprawiedliwili pełną swobodę pozostawiania w partii proletariackiej elementów burżuazyjnych.

Antymarksistowskie zasady organizacyjne w partiach socjaldemokratycznych

Z tego wynika, że żadna partia nie jest wolna od tarć i antagonizmów wewnętrznych. Tego rodzaju teorie przywódców II Międzynarodówki znalazły praktyczne zastosowanie w statutach organizacyjnych wszystkich partii socjal-demokratycznych w Europie.

Np. w statucie socjal-demokratycznej partii niemieckiej powiedziane jest, że do partii mogą należeć osoby niezależnie od ich położenia społecznego. Natomiast nie się nie mówi w statucie tym o dyscyplinie partyjnej, ani o obowiązku wypełniania uchwał partii.

Jeszcze dalej od pojęcia jakiegokolwiek partii robotniczej stoi brytyjska Partia Pracy.

Podstawą budowy organizacyjnej Partii Pracy jest członkostwo kolektywne. Partia ta składa się ze związków zawodowych, z różnych organizacji społecznych i z kooperatyw. Ten lub inny związek zawodowy, organizacja społeczna lub kooperatywa większości głosów uchwała wstąpienie do Partii Pracy, a tym samym wszyscy członkowie danego związku, organizacji, lub kooperatywy, niezależnie od ich osobistych poglądów politycznych i położenia społecznego stają się członkami Partii Pracy.

W ten sposób partie socjal demokratyczne pod względem składu członków i struktury organizacyjnej w istocie nie różnią się od innych partii burżuazyjnych, nie są bojowymi partiami proletariatu, nie mogą kierować walką klasową proletariatu.

Takie podstawy organizacyjne czynią z partii socjal-demokratycznej narzędzie w rękach imperialistycznej burżuazji, do dławienia, łamania rewolucyjnych dążeń klasy robotniczej.

Ale okres względnie pokojowego rozwoju kapitalizmu skończył się u schyłku XIX stulecia. Epoka imperializmu, epoka zaostrzenia się przeciwieństw klasowych, era wojen imperialistycznych i bojów klasy pracującej z imperializmem na porządku dziennym stawia sprawę rewolucyjnej walki o obalenie ustroju kapitalistycznego, sprawę bezpośredniej walki o władzę dla klasy robotniczej.

Leninowskie zasady partii nowego typu

Wszystko to wymagało bojowego kierownictwa walk proletariatu.

Dalsze pozostawianie w ugodowych partiach musiałoby skazać klasę robotniczą na nieuniknioną klęskę.

Powstała — mówi tow. Stalin — nieodparta konieczność stworzenia rewolucyjnej partii proletariatu, partii nowego typu, odpowiadającej epoce imperializmu.



Powstała nieodzowna potrzeba nowej partii, partii bojowej, rewolucyjnej, dostatecznie odważnej, aby poprowadzić proletariatusz do walki o władzę, dostatecznie doświadczonych, aby zorientować się w skomplikowanych warunkach sytuacji rewolucyjnej i dostatecznie giętkiej, aby ominąć wszelkie skazy podwodne na drodze do celu.

Zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo dyktatury proletariatu jest niemożliwe bez rewolucyjnej partii proletariatu.

PARTIA TAKĄ MOŻE BYĆ TYLKO PARTIA NOWEGO TYPU, PARTIA MARKSISTOWSKA - LENINOWSKA, PARTIA REWOLUCJI SOCJALNEJ, KTÓRA POTRAFI PRZYGOTOWAĆ PROLETARIAT DO DECYDUJĄCEJ WALKI Z BURŻUAZJĄ I ZORGANIZOWAĆ ZWYCIĘSKĄ REWOLUCJĘ PROLETARIACKĄ.

Już przed pierwszą wojną światową w partiach socjal-demokratycznych toczyła się walka przeciwko oportunistom i prawicowym przywódców, przeciwko polityce ugody z burżuazją.

Na czele tej walki stoi Włodzimierz LENIN.

Już w roku 1902 Lenin — pierwszy w dziejach ruchu robotniczego ujawnił do głębi źródła ideowe oportunistów, wskazał on w pierwszym rzędzie na nieuzasadnioną wiarę w żywiołowość ruchu robotniczego, na lekceważenie roli świadomości socjalistycznej w ruchu robotniczym, na zaprzeczanie walki o podstawowy klasowy interes proletariatu i zastąpienie tej walki przez dążenie do zaspokojenia drobnych drugorzędnych interesów klasy robotniczej.

Lenin podniósł na właściwy poziom znaczenie teorii, jako rewolucyjnej, przodującej, kierowniczej siły w ruchu robotniczym. Lenin nauczał, że partia marksistowska to powiązanie ruchu robotniczego z ideą rewolucyjnego marksizmu, Marks i Engels nakreślił zasadniczy obraz partii proletariatu, bez której proletariatu nie potrafi ani walczyć o władzę, ani zdobyć władzy, ani też dokonać socjalistycznej przebudowy. Lenin przeprowadził gruntowną i bezkompromisową rozprawę z oportunistami o czystość rewolucyjnego marksizmu i rozwinął dalej naukę marksizmu. **LENINIZM STANOWI MARKSIZM EPOKI IMPERIALIZMU I PROLETARIACKICH REWOLUCJI.**

W znakomitej pracy pod tytułem: „Krok naprzód i dwa kroki wstecz”, napisanej w roku 1904, Lenin obnażył źródła rosyjskiego i międzynarodowego oportunizmu. Zasady rozwinęte przez Lenina w tej pracy sprowadza ją się do następujących:

Oportunistyczne zasady organizacyjne dawnej PPS

Przedwojenna PPS uosabiała w sobie partię, w której decydowała klika prawicowych przywódców, powiązana mnóstwem nici ideologicznych, organizacyjnych i policyjnych, z mafią piłsudczyńską, POW, i organami aparatu państwa reakcyjnego — partię, w której demokracją wewnętrzną wyrażał się jedynie w swobodnym głoszeniu wszelkich, wrogich, antymarksistowskich poglądów, w krzewieniu nienawiści do Związku Radzieckiego, w szerokim otwarciu dostępu do szeregów partyjnych dla każdego, niezależnie od jego klasowego oblicza, rzeczywistych poglądów i aktywności partyjnej.

W dalszym ciągu tow. Świątkowski obra-

PARTIA — czołowa część klasy robotniczej, jej świadomy czołowy oddział, uzbrojony w znajomość spraw społecznego rozwoju i zdolny do kierowania walką klasy robotniczej.

PARTIA jest zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, scementowanym jednością walki, jednością działania i jednością dyscypliny.

PARTIA jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej, kierującą pozostałymi organizacjami. Partia powinna być zorganizowana na zasadach centralizmu demokratycznego z jednolitym statutem organizacyjnym, z jednolitą dyscypliną partyjną, z jednym kierowniczym organem w postaci zjazdu partyjnego, a w okresach między zjazdami w postaci Komitetu Centralnego, z podporządkowaniem się mniejszości woli większości, bezwzględnym wykonaniem postanowień wyższych partyjnych instancji organizacyjnych przez niższe.

Pierwszą partią nowego typu była partia bolszewicka. Rosła ona i hartowała się w walce o zbudowanie rewolucyjnej awangardy, uzbrojonej w naukowy oręż marksizmu i stanowiącej sztab bojowy proletariatu.

Przechodząc kolejne etapy swojego rozwoju, partia bolszewików wykuwała teorię i praktykę partii nowego typu.

WKP(b) prowadziła w swoich szeregach długotrwałą, nieublaganą walkę z oportunistami i nosicielami prawicowych i lewicowych odchyłań.

ZWALCZAJĄC WSZYSTKIE ANTYPARTYJNE, ANTYLENINOWSKIE RUCHY, WKP(b) OSIAGNĘŁA CAŁKOWITĄ, NIEWZRUSZONĄ JEDNOŚĆ. STAŁA SIĘ MONOLITEM IDEOLOGICZNYM I PARTYJNYM. WZOREM DLA WSZYSTKICH PARTII REWOLUCYJNYCH NA ŚWIECIE.

WKP(b) w okresie międzywojennym zdolała nie tylko zdobyć władzę, ale ją wzmocnić, nie tylko wywłaszczyć wyszukiwaczy, ale zbudować nowe, socjalistyczne społeczeństwo. Natomiast partie II Międzynarodówki nie tylko nie potrafiły zdobyć władzy dla klasy robotniczej, lecz przeciwnie, w swoim oportunizmie i zaprzęgnięciu doszły aż do jawnego zwalczania ruchu rewolucyjnego i otwartego wysługiwanie się imperialistom.

W polskim ruchu robotniczym już w końcu XIX wieku zaczęły się kształtować dwa typy partii: jeden rewolucyjny, rozwijający się w kierunku partii awangardowej, partii nowego typu i drugi ugodowy, reformistyczny, który wyrodził się w typ starej, socjal-demokratycznej partii, jaką była przed wojenną PPS.

nie określonym nakazem brania udziału w życiu partyjnym. Członkostwo partii było czymś nawskroś formalnym, do niczego nie obowiązującym.

PO DRUGIE — struktura partii, mimo pozorów demokratyzmu, była nawskroś biurokratyczna. O przyjmowaniu członków decydowały komitety partyjne, przy czym mogły one odmówić przyjęcia bez podania powodu; organizacje miejscowe, koła, praktycznie nie miały tu żadnego głosu.

O wydaleniu członka z partii decydowały sądy partyjne, względnie komitety okręgowe. Organizacje miejscowe (koła), członkowie partii nie mieli tu również żadnego głosu.

W praktyce o przyjmowaniu i wydalaniu członków partii decydowały prawicowe góry partyjne.

PO TRZECIE — organizacje miejscowe (koła) miały zasadniczo charakter terytorialny, a nie fabryczno-terytorialny, związany z zakładem pracy; w rzadkich wypadkach, są to „koła fabryczno - zawodowe”.

PO CZWARTE — według statutu organizacyjnego PPS z 1937 roku, frakcja parlamentarna PPS rządzi się własnym regulaminem, zatwierdzonym przez CKW. W praktyce decydującą rolę w partii grała frakcja parlamentarna, póki jako taka istniała (1935 r.) oraz reformistyczna biurokracja partyjna i związkowa.

PO PIĄTE — uprzywilejowane stanowisko niezależnie od organizacji partyjnych, zajmowali różni dygnitarze; prezydenci, burmistrzowie, ławnicy; dotyczyło to również wyższych funkcjonariuszy i działaczy w ubezpieczalniach i spółdzielczości, szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu, kiedy PPS posiadała sporo stanowisk, zwłaszcza w ubezpieczalniach.

PO SZÓSTE — PPS nie kierowała się demokratycznym centralizmem, brak było tajnego głosowania, brak zastrzeżonego dla członków partii prawa krytyki, brak zasady wybieralności wszystkich władz partyjnych i obowiązku składania sprawozdań przed wyborami. Natomiast istniało prawo zawieszania i znoszenia przez CKW uchwał podległych komitetów i organizacji. Prawo rozwiązywania przez CKW powoływanych z wyborów komitetów itp. kierowane przeciwko tym ogniom organizacji, które przechodziły na lewo, na pozycję walki klasowej i współdziałania z komunistami.

Nie było też w PPS centralizmu. Członkowie mieli prawo występować przeciwko uchwałom partii i przeciw stanowisku ciał partyjnych na wewnątrz. Istniała formalna dopuszczalność frakcji i frakcje istniały. Kluby parlamentarne posiadały szeroką autonomię.

W praktyce istniała w przedwojennej PPS nieograniczona tolerancja organizacyjna w stosunku do żywiołów reakcji.

Prawicowe kierownictwo stosowało represje wobec jednolitofrontowców

Panowała całkowita swoboda dla jawnych odstępów — agentów defensywy, agentów dwójki. Nieraz więzi łączące poszczególnych przywódców i aktywistów reżimu z mafią piłsudczyńską były tajemniczą poliszynelą, lecz żadnych wobec nich konsekwencji nie wyciągano.

W okresie tak zwanego BBS-owskiego rozłamu w PPS w 1928 roku zamiast odjąć jawną agencję sanacji od partii, prawicowe kierownictwo PPS robiło próby zatrzymania rozłamowców w partii.

Ani Jaworowski ani Wojtek-Malinowski, ani żaden inny z rozłamowców nie został usunięty.

Opuszczali oni PPS, kiedy rząd kazał im to robić.

Jeszcze w okresie dokonanego rozłamu na Kongresie PPS w Sosnowcu w roku 1928, tacy rozłamowcy, jak znany ze swoich szpiclowskich i denuncjatorskich praktyk w stosunku do komunistów Wojtek-Malinowski i Prausowa, otwarcie wypowiadali się po stronie dyktatury Piłsudskiego, nie ponosząc za dnych konsekwencji organizacyjnych.

Natomiast Pużak, Zaremba i Czapiński na Kongresie 1928 r. szeroko rozwdzili się nad koniecznością walki z szerzącymi się wpływami komunistów.

Mogę dodać, że również Piłsudski nigdy z PPS nie został usunięty oficjalnie.

Jeżeli w stosunku do reakcyjnych i faszystowskich nurtów w PPS istniała nieograniczona tolerancja i łagodność, **TO W STOSUNKU DO LEWICOWYCH, MARKSISTOWSKICH, JEDNOLITOFRONTOWYCH DZIAŁACZY PANOWAŁA DYKTATURA I STOSOWANE BYŁY NAJOSTRZEJSZE RYGORY STATUTOWO - ORGANIZACYJNE — OSTRZE PIŁSUDCZYŃSKIEJ DYKTATURY W PPS BYŁO TU NIEUBLAGANE.**

Gdy młodzież OM TUR weszła w porozumienie z Komunistycznym Związkiem Młodzieży, tworząc tu i ówdzie jednolity front młodzieży, w 1936 roku OM TUR została rozwiązana i powołany został Centralny Wydział Młodzieży PPS z Pużakiem, jako przewodniczącym na czele.

Gdy pomimo rozwiązania, OM TUR istniała dalej, gdyż zarządy kół młodzieży zostały opanowane przez OM TUR-owców, za-

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opieramy na leninowskich zasadach organizacyjnych

Referat tow. Henryka Świątkowskiego wygłoszony na Kongresie Zjednoczeniowym

(Dokończenie ze str. 4-tej.)

czyli się ostre represje organizacyjne, kół młodzieży PPS „Śródmieście”, „Powieśle”, „Praga” i inne w Warszawie zostały rozwiązane.

Represje organizacyjne spadły również na młodzież w terenie.

Szczególnie ostre represje organizacyjne stosowano przeciw wszelkim kontaktom pepsowców z komunistami.

Do tego służyła istniejąca pod różnymi nazwami milicja PPS.

Ochroniała ona lokale PPS, by na zebraniach nie przemawiali należący do PPS działacze jednolitofrontowi.

Milicja PPS uzbrojona w krótką broń przez policję granatową odpychała brutalnie od pochodów PPS wszelkie gromadzące się grupy jednolitofrontowe, co nieraz kończyło się aresztowaniami. Milicja konfiskowała też wszelkie jednolitofrontowe transparenty i hasła 1-majowe: **HASŁA POKOJU-WE PRZY TYM UWAZANE BYŁY ZA KOMUNISTYCZNE, ANTYPAŃSTWOWE.**

Reasumując, stwierdzamy: PPS przedwojenna nie zdolna była do walki na czele mas. Odgrywała tak, jak inne socjal-demokratyczne partie, rolę transmisji ideologii burżuazycznej do klasy robotniczej.

Wkład lewicowego nurtu PPS

Lewicowy nurt w PPS był nosicielem koncepcji zbliżających masy do marksizmu-leninizmu, nie tylko w dziedzinie ideologii, ale również zasad organizacyjnych. RPPS w okresie okupacji była zalążkiem odrodzonej PPS.

W statucie organizacyjnym tej partii, uchwalonym na zjeździe krajowym w 1943 r. mamy szereg pozytywnych i nowych w praktyce PPS zasad.

Mówi się w statucie RPPS, że podstawową zasadą organizacyjnej budowy partii jest demokratyczny centralizm.

Każdy członek partii należy do koła partyjnego; bierze czynny udział w pracy partyjnej, wykonuje postanowienia władz partyjnych i opłaca podatek partyjny.

Członkiem partii nie może być jednostka uprawiająca wyzysk kapitalistyczny lub czerpiąca środki egzystencji ze źródeł społecznie szkodliwych.

Przechodząc do praktyki organizacyjnej odrodzonej PPS.

Odrodzona PPS w latach 1944 — 1947, rozwijająca się w jednolitym froncie z PPR, dokonała olbrzymiego postępu w swojej ideologii i linii politycznej.

Sily PPS, liczebność, wpływy i aktywność po wyzwoleniu wzrosły poważnie w porównaniu z pozycją RPPS.

Jednakże w dziedzinie zasad organizacyjnych obserwujemy raczej nawrót do tradycji przedwojennych. Ideologiczne przemiany nie znalazły należytego wyrazu w statutach organizacyjnych odrodzonej PPS.

Wskrzeszenie oportunistycznych praktyk organizacyjnych

Statut z 1945 r. wzorowany jest na statucie, uchwalonym na Kongresie Radomskim w 1937 r. Jest on daleki od zasad organizacyjnych, obowiązujących w partiach rewolucyjnych, w partiach nowego typu.

Ostatni statut PPS, przyjęty na Kongresie Wrocławskim nie dokonał istotnego i zasadniczego zwrotu w praktyce organizacyjnej PPS, bo nie był jeszcze konsekwentny. W dwóch podstawowych rozdziałach statut wrocławski odbiegał jeszcze jaskrawo od zasad partii nowego typu: 1) w rozdziale o członkach partii; 2) w rozdziale o terenowej strukturze organizacyjnej w partii.

Statut nie zawiera również określenia, kto jest członkiem partii. Nie mówi, że jest nim ten, kto między innymi należy do jednej z jego organizacji partyjnych.

W ten sposób zasady statutowe i praktyka organizacyjna odrodzonej PPS były obciążone aż do 1948 r. dziedzictwem socjal-demokratycznych tradycji mimo stałego postępu.

Przewycięczenie socjal-demokratycznych tradycji organizacyjnych

Życie i potrzeby partii stale wyprzedzały statutowe formy organizacyjne i powodowały stałe postępujące zbliżenia między obu partiami. Od wiosny 1948 r., tj. od chwili, kiedy obie partie weszły w praktyce na drogę zjednoczenia — organizacyjna praktyka PPS przekroczyła przestarzałe ramy statutu wrocławskiego.

W procesie przygotowań do zjednoczenia ożywiły się koła partyjne. Przeprowadzona została wielka akcja oczyszczająca szeregi partyjne od elementów wrogich, szkodliwych i obcych ruchowi robotniczemu.

W ten sposób po generalnym rozprawieniu się z żywiołami oportunistycznymi, nacjonalistycznymi i pojedynczymi w naszych szeregach, po przewycięczeniu w szeregach partyjnych wrogich i błędnych teorii i zasad organizacyjnych, po przeprowadzeniu akcji oczyszczającej szeregi partyjne — POWSTA-

ŁY WARUNKI DO PRZEJŚCIA PPS NA PLATFORMĘ MARKSISTOWSKO - LENINOWSKĄ I DO PÓŁCZENIA SIĘ NA TEJ PLATFORMIE Z POLSKĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ W POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIE ROBOTNICZĄ (burzliwe okłaski).

Dla wszystkich byłych pepsowców, dziś już członków Zjednoczonej Partii, historyczny akt zjednoczenia oznacza ostateczne zerwanie z reformistycznym balastem, który tu i ówdzie pokutować może jeszcze w naszej pracy partyjnej, jako smutna pozostałość po starej oportunistycznej PPS i jako balast myślowy niezupełnie jeszcze przezwyciężony w odrodzonej PPS.

To o czym mówię, dotyczy w pierwszym rzędzie starych, oportunistycznych nacłóg organizacyjnych, które nie mogą mieć absolutnie miejsca w naszej Zjednoczonej Partii, partii — awangardzie klasy robotniczej, zorganizowanej bojowym oddziaływalnym o socjalizm w Polsce. (Burzliwe okłaski).

Mówca porusza niektóre istotne właściwości projektu statutu PZPR.

Projekt statutu jest, jak wiadomo, oparty na zasadach demokratycznego centralizmu — scharakteryzowanego w artykule 14.

Jedność bojowego działania proletariatu,

Leninizm uczy, że bez centralizmu nie ma zdolnej do walki i zwycięstwa partii proletariatu.

Centralizm partii proletariackiej, ściśle łączy się z żelazną świadomą dyscypliną awangardy proletariackiej, z jej zdolnością wiązania się z szerokimi masami pracującymi i opiera się na słuszności i prawidłowości linii partii. Centralizm ułatwia zadanie podporządkowania interesów prywatnych, lokalnych, czasowych — interesom ogólnym. Stanowi on organizacyjną formę kontroli partii nad jej częściami.

Centralizm partii robotniczej nie tylko nie wyklucza demokracji, a przeciwnie sprzyja rozwojowi wewnętrzpartyjnej demokracji, inicjatywy, samodzielności, aktywności organizacji i członków partii. Dzięki zasadzie centralizmu demokratycznego wszyscy członkowie partii bezpośrednio lub przez wybranych przez siebie delegatów biorą udział w wypracowaniu decyzji partii na zebraniach, konferencjach i kongresach partyjnych. W ten sposób decyzje partii wyrażają powszechną wolę członków całej partii.

Kiedy jednak uchwały lub decyzje, przez

Etyka członka partii marksistowsko-leninowskiej

Miano członka partii określa zatem człowieka, idącego na czele swojej klasy, klasy robotniczej i wraz z nią, na czele narodu.

Należy strzec czystości tego wielkiego miana, ponieważ wśród mas partyjnych reprezentują partię nie hasła oderwane i abstrakcyjny program, a żywi ludzie, wcielający je w życie.

Według ich czynów i zachowania się, sądzi partię lud pracujący.

DLATEGO CZŁONEK PARTII OBOWIĄZANY JEST PRZESZRZEGAĆ ETYKĘ PARTYJNĄ, ŻYĆ I DZIAŁAĆ ZGODNIE Z MORALNOŚCIĄ PARTYJNĄ.

NA TYM POLEGA ETYKA PARTYJNA, O KTÓREJ MÓWI STATUT.

Etyka członka partii marksistowsko-leninowskiej, etyka proletariacka, socjalistyczna, jest etyką nowego typu, odmienną od etyki burżuazycznej, powstałej w warunkach kapitalistycznych stosunków wytwórczych, opartych na wyzysku człowieka przez człowieka.

Spółczesność burżuazyjna opiera się na zasadzie — jak powiedział Lenin, — że „albo ty grabisz innego, albo inny grabi ciebie, albo ty pracujesz na życie innego, albo on pracuje na ciebie, albo ty jesteś właścicielem niewolnika, albo sam jesteś niewolnikiem”.

Ludzie wychowani w takim społeczeństwie po prostu jakby z mlekiem matki wysiali przyzwyczajenie i pojęcie, że człowiek musi się troszczyć tylko o swoje, a sprawa ogółu, sprawa społeczeństwa go nie dotyczy.

„Jeżeli ja gospodaruję na tym kawałku ziemi, mnie inni nie interesują, jeżeli inny będzie głodował, tym lepiej, ja drożej sprzedam zboże.”

Jeżeli mam jakieś stanowisko... może mi się uda wybić i zostać „bourgeois”. — OTO ETYKA SPOŁECZEŃSTWA BURŻUAZYJNEGO.

Z PUNKTU WIDZENIA PROLETARIACKIEGO etycznym jest takie postępowanie ludzi, które zmierza do wyzwolenienia społeczeństwa i człowieka od wszelkich form ucisku i wyzysku.

W społeczeństwie opartym na prywatnej

Znaczenie dyscypliny w partii nowego typu

DLatego też dla zupełnego wykorzenia oportunistów — dla zapobieżenia jakimkolwiek nawrotom oportunistycznych tendencji w Zjednoczonej Partii panować musi żelazna — wszystkich jednakowo obowiązująca dyscyplina.

Jeżeli dyscyplina jest konieczna Partii w walce o zdobycie władzy, to jeszcze więk-

się przy władzy, nie tylko dwa i pół lat, ale nawet dwa i pół miesiąca bez na ostrzejszej, naprawdę żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez zupełnego i bezgranicznego poświęcenia się dla niej przez całą masę klasy robotniczej”.

Centralizm demokratyczny jest najbardziej celową formą budowy organizacyjnej partii marksistowsko-leninowskiej.

Centralizm demokratyczny, jako podstawa budowy organizacyjnej partii odróżnia rewolucyjny marksizm od reformizmu z jednej strony i od syndykalizmu, oraz anarchizmu z drugiej strony.

Centralizm czyni partię nie zwykłą sumą organizacji partyjnych, a jednolitym systemem tych organizacji.

Centralizm jest najpewniejszym orężem ideowym i organizacyjnym zespolenia wszystkich organizacji partyjnych i członków partii wokół linii generalnej partii.

Centralizm stanowi oręż w walce z oportunistycznymi sekcjarzami, z dezorganizatorami szeregów partyjnych. Marksistowsko-leninowski centralizm zabezpiecza strukturę organizacyjną i działalność partii. Jeden ordek władzy jest niezbędny po to, aby partia nie była płynną masą na podobieństwo partii starego typu, lecz żeby była mocną jak stal scementowaną partią nowego typu.

właściwe instancje partyjne zostały powzięte, każdy członek partii obowiązany jest wprowadzać je w życie.

Drugie zagadnienie, o którym chcę tu mówić, to sprawa obowiązków członka partii. W przeciwstawieniu do statutu partii oportunistycznych, które nie kładą nacisku na obowiązki czynnej pracy politycznej członka i nie dają mu faktycznie żadnych praw, projekt statutu Zjednoczonej Partii wy maga od członków, by czynnie pracowali w jednej z organizacji partyjnych.

W Partii Zjednoczonej nie może być t. zw. sympatyków lub organizacyjnie nie związanych z partią, całkowicie biernych, martwych dusz. Przynależność do partii wymaga czynnej, bojowej, zdecydowanej postawy politycznej członka w walce o realizację jej programu, w walce klasowej przeciwko reakcji i wyzyskiwaczom, w walce o socjalizm.

Statut omawia obowiązki członka partii jasno. Te obowiązki wymagają uświadomienia, ofiarności i oddania, wykonywać je może nie każdy robotnik, chłop czy inteligent, lecz tylko przodująca, część klasy robotniczej i mas ludowych.

własności moralność burżuazyjna poprzez własność prywatną uświęca ustrój eksploatacji i nierówności, ustrój ucisku i niewolnictwa.

W przeciwstawieniu do moralności burżuazyjnej, moralność proletariacka obok prawa proletariackiego służy ugruntowaniu społecznej własności, socjalistycznej własności.

Proletariacka moralność mówi o wymagalności człowieka nie tylko w stosunku do innych, ale również i przede wszystkim w stosunku do siebie, o konieczności samokrytyki — krytyki własnych błędów, braków i słabych stron w pracy.

W OTWARTEJ KRYTYCE I SAMOKRYTYCE WYRAŻA SIĘ JEDEN Z NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNYCH PRZEMIAN PROLETARIACKIEJ ETYKI.

TOW. STALIN WSKAZAŁ, że rozwijając krytykę i samokrytykę, partia zmierza do tego, aby zorganizować szeroką opinię publiczną partii, jako żywą i czujną kontrolę której głosowi przysłuchiwać się winien każdy działacz partyjny i państwowy.

We wstępie do projektu statutu o sprawie dyscypliny partyjnej Zjednoczonej Partii — czytamy:

„W szeregach Zjednoczonej Partii obowiązują jednakowo dla wszystkich świadoma dyscyplina oraz ofiarna praca dla urzeczywistnienia zadań, stojących przed partią”.

W partiach socjal - demokratycznych dyscyplina partyjna nie istniała.

Różne miary stosowano w nich wobec gór — frakcji parlamentarnych, bonzów partyjnych i różne wobec szeregowych członków.

Różne miary wobec nosicieli burżuazyjnej, ugodowej, antysockiewickiej ideologii i różne wobec rewolucyjnych robotników i lewicowych działaczy.

Dla świadomych, wiernych idei marksizmu - leninizmu członków PZPR istnieć będzie szeroka demokracja wewnętrzna, zagwarantowana w statucie.

Dla oportunistów, dla nosicieli wrogiej ideologii istnieć będzie w partii bezwzględna dyktatura, która nie pozwoli szerzyć im zamętu w partii i postawi ich poza szeregami partyjnymi.

szeo nabiera ona znaczenia po zdobyciu władzy, **KIEDY PARTIA PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA CAŁE ŻYCIE KRAJU.** Lenin w następujących słowach pisał w 1920 r. o znaczeniu dyscypliny dla utrwalenia władzy klasy robotniczej:

„Obecnie już na pewno prawie każdy jest świadom, że bolszewicy nie utrzymali

by się przy władzy, nie tylko dwa i pół lat, ale nawet dwa i pół miesiąca bez na ostrzejszej, naprawdę żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez zupełnego i bezgranicznego poświęcenia się dla niej przez całą masę klasy robotniczej”.

Każdy członek Partii, pracujący w jakiegokolwiek organizacji w aparacie państwowym na każdym posterunku, winien ściśle przeprowadzać linię Partii, realizować uchwały kierowniczych organów partyjnych.

Wszystkie organizacje partyjne zobowiązane są ściśle wprowadzać w życie uchwały kierowniczych organów partyjnych i mobilizować masy robotników i pracowników, mało i średnio rolnych chłopów, wszystkich pracujących dla wykonania uchwał Partii.

Tylko na podstawie żelaznej dyscypliny Partia może wykonać swoje zadania w przełomowym okresie od demokracji ludowej do socjalizmu.

Moc dyscypliny marksistowsko-leninowskiej tkwi nie w ślepych posłuszeństwie, a w najgłębszym przekonaniu członków partii o słuszności naszego dzieła, w głębokiej świadomości i ideowości, opartej na marksistowsko-leninowskiej nauce o społeczeństwie, w oddaniu i wierności klasie robotniczej, partii i krajowi.

TOW. STALIN DAŁ KLASYCZNĄ CHARAKTERYSTYKĘ DYSZYPLINY BOLSZEWICKIEJ:

„Żelazna dyscyplina w partii nie jest do pomyślenia bez jednności woli, bez pełnej i bezwzględnej jednności działania wszystkich członków partii. Nie oznacza to oczywiście, że przez to wyklucza się możliwość walki opinii wewnątrz partii. Przeciwnie, żelazna dyscyplina nie tylko nie wyłącza, a dopuszcza krytykę i walkę opinii wewnątrz partii. Nie oznacza to również, że dyscyplina powinna być „ślepa”. Przeciwnie, żelazna dyscyplina nie wyłącza, a uznaje świadomość i dobrowolność podporządkowania, albowiem tylko świadoma dyscyplina może być naprawdę żelazną dyscypliną. Jednak z chwilą, kiedy walka opinii została skończona, krytyka wyczerpana i decyzja przyjęta, jednność woli i jednność działania wszystkich członków partii stanowi niezbędny warunek, bez którego nie do pomyślenia jest ani jednność partii, ani żelazna dyscyplina”.

Przechodząc do zagadnienia czystości szeregów partyjnych tow. Świątkowski mówi: Jedność partii, jednność woli w partii może być zapewniona jedynie wtedy, kiedy do głosu w Partii nie będą dopuszczane elementy obce klasowo i ideologicznie. Źródłem wszelkiej frakcyjności i dezorganizacji w partii rewolucyjnej są elementy oportunistyczne, drobnomieszczańskie, które przenikając w różny sposób do partii, wnoszą ze sobą ducha rozkładu i niewiary, wahania i oportuizmu.

DLatego, ażeby zapewnić niewzruszoną jednność szeregów, partia musi się nieustannie oczyszczać nie tylko od jawnych oportunistów, ale i od ludzi obcych, ciążących ku obozowi wrogów klasowych.

Oczyszczając się od tych obcych elementów partia wzmacnia się i krzepnie.

Jest to szczególnie ważne i aktualne w naszych warunkach, kiedy Zjednoczona Partia jest decydującym czynnikiem w kraju, kiedy mamy jeszcze elementy kapitalistyczne w gospodarce i społeczeństwie, wywierające nacisk na klasę robotniczą, kiedy ideologia dnia wczorajszego posiada jeszcze pewien wpływ w masach, kiedy istnieje niebezpieczeństwo napływu ludzi bezideowych i karierowiczów, bez żadnego przywiązania do partii, kiedy mimo akcji oczyszczającej — pozostało jeszcze w szeregach naszych nie mało elementów chwiejnych i nader słabych ideologicznie, niedojrzałych politycznie.

Będzie rzeczą komitetów partyjnych na wszystkich szczeblach, a przede wszystkim kół partyjnych, ciągle pobudzanie czujności i troski o jednność partii i czystość szeregów partyjnych.

PAMIĘTAĆ BOWIEM MUSIMY O TYM, jak mówił tow. Stalin, — że „PARTIA SIŁNA JEST NIE TYLKO PRZEZ LICZBĘ SWOICH CZŁONKÓW, ALE PRZEDWszystkim PRZEZ ICJ JAKOŚĆ I POZIOM”.

Głos Kobiet

Kobiety polskie wezmą udział w realizacji sześcioletniego planu gospodarczego, wykuwającego drogę do socjalizmu

Kobiety w służbie prawa

W polskim wymiarze sprawiedliwości na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów i prokuratorów pracuje 200 kobiet. Cyfra ta — jakkolwiek niezbyt wielka — ma jednak swą wymowę, gdy porównamy ją z cyfrą 11 kobiet-sędziów w Polsce dwudziestoletniej. Przypomnieć należy, iż wśród owych 11 kobiet było 7 asesorów i tylko 4 sędziów grodzkich — i to przeważnie w sądach dla nieletnich. Dziś — u nas, jedyna dotąd w Europie Zachodniej i Środkowej kobieta — pełni funkcję sędziowej Sądu Najwyższego. Mamy także jednego sędzię Sądu Apelacyjnego także jednego sędzię Sądu Okręgowego. 117 kobiet pełni funkcje sędziowskie w Sądach Grodzkich. Jeśli chodzi o prokuraturę gdzie do wojny nie pracowała ani jedna kobieta — to mamy 13 kobiet wiceprokuratorów, w tym 1 wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego, oraz 58 podprokuratorów i asesorów.

Jak widzimy z powyższych danych — Rząd Polski Ludowej, realizując hasło pełnego równouprawnienia kobiet na wszystkich odcinkach życia państwowego i społecznego — otworzył przed kobietą polską drogę do sądownictwa, które w Polsce sanacyjnej było dla niej szańcem nie do zdobycia.

Wielkie zadania i doniosła rola Kobiet w torowaniu dróg do socjalizmu w Polsce

Przemówienie tow. Orłowskiej na Kongresie PZPR

Zabierając głos na Kongresie PZPR tow. Orłowska omówiła rolę, jaką mają do spełnienia organizacje kobiece w dziele wyrwania milionowych rzesz kobiet spod wpływu reakcyjnego kleru i włączenie ich do realizacji sześcioletniego planu gospodarczego wykuwającego fundamenty socjalizmu w Polsce.

Jedną z najważniejszych masowych organizacji kobiecych jest Liga Kobiet, licząca już obecnie 750 tys. członkiń. Akcja wyborcza na Kongres wykazała że w konferencjach wyborczych udział brało zaledwie 8 procent kobiet, wówczas, gdy w Partii jest ich 19,6 procent. Istnieje już przecież — stwierdza tow. Orłowska — poważny aktyw kobiecy, liczący przeszło 10 tys. aktywistek. Praca wśród kobiet była zepchnięta dotychczas gdzieś na boczny tor. Wina za ten stan rzeczy pada w dużym stopniu na aktywistów partyjnych. Wielu działaczy uważa, że wystarczy, jeśli tymi zagadnieniami zajmować się będą wydziały kobiece, które są przecież tylko organami pomocniczymi.

W Związku Radzieckim wydziały kobie-

ce przy komitetach partyjnych zostały zlikwidowane już w 1935 r., gdyż w przemyśle i transporcie zatrudnionych już było 11 milionów kobiet, czyli 40 procent ogółu pracujących.

I w Polsce będziemy się starać o jak najszerszą likwidację wydziałów kobiecych, gdyż mamy miliony kobiet zatrudnionych w odbudowie i dziesiątki tysięcy kobiet w aktywie, jako soltysów, wójtów, prezydentów miast itp.

Zagadnienie to dojrzeje wówczas, gdy komitety partyjne będą kierowały systematycznie wydziałami kobiecymi. — Bez systematycznej opieki i kierownictwa Partii wysunięty aktyw kobiecy jest uruchomiony tylko częściowo. „Trzeba, żeby komitety partyjne w zasięgu swego działania kierowały członkiniami Partii, wchodzącymi do Zarządu Koła Ligi”.

Nasze komitety partyjne muszą nauczyć się spozstrzegać ukryte talenty organizacyjne wśród kobiet jeszcze nieświadomych i zahukanych kobiet i wysuwać je śmiało na stanowiska.

Powołując się na jedno z pism Lenina — mówczynie wzywa do jak najżywszego wcia-

gania do pracy organizacyjnej jak największe ilości kobiet, a przede wszystkim do uaktywniania przodujących robotnic w fabrykach. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Orłowska stwierdza, iż wielkie przemiany dokonały się po sierpniowym plenum KC PPR, które wzmocniło czujność klasową organizacji. Kobiety dojrzały, demaskując perfidne formy wyzysku klasowego uprawianego przez bogaczki wiejskie, które wdwały się do kierownictwa szeregu kół gospodyń Samopomocy Chłopskiej.

Np. w wielu kołach były prezeskami bogaczki wiejskie, gospodynie księży i żony sklepikarzy wiejskich. W wyniku nowych wyborów do władz zostały one usunięte. Do kierownictwa kół weszły mało i średnio rolne chłopki.

W odbytych w listopadzie i grudniu wyborach według prowizorycznych danych do zarządów gromadzkich weszło przeszło 18 tys. chłopek mało i średniorolnych. Tak np. we wsi Wiazowice pod wpływem agitacji księdza chłopki wybrali bogaczy do zarządu ZSCH. Zaprotestowała przeciwko temu biedna kobieta, nigdy dotąd nie widziana na zebraniach. Postawa swą zmusiła chłopów do zmiany stanowiska i do władz wybrano biednych chłopów — oświadcza wśród okłasków tow. Orłowska.

Po omówieniu stanowiska, jakie zajął w sprawie uaktywnienia prac kobiety w Związku Radzieckim — Stalin, mówczynie obrazuje osiągnięcia Ligi Kobiet w międzynarodowym ruchu kobiecym.

W Budapeszcie na drugim kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Polce przyniosły miejsce wiceprezesa. Ten wielki zaszczyt, jaki spotyka Ligę Kobiet należy uznać za dowód wyróżnienia Polski na arenie międzynarodowej. Wyróżnienie to osiągnięto dzięki słusznej polityce naszej partii i rządu polskiego, broniących zawsze sprawy trwałego i sprawiedliwego pokoju.

„Ten zaszczyt jest dowodem uznania dla bezgranicznej ofiarności naszej klasy robotniczej i całego narodu, pracy nad odbudową i budownictwem gospodarki socjalistycznej, wyniki której tak jasno uwiarydomił referat tow. Minca” — stwierdza wśród okłasków ow. Orłowska.

Chcemy i musimy sięgnąć do wsi, a w mieście do każdego domu. Nasz ruch kobiecy już dorósł do tego, by sięgnąć nie tylko do setek tysięcy, lecz do milionów kobiet. Mamy ambicję, by w wyniku tej uporczywej, ale systematycznej pracy uświadamiającej zebrać co najmniej 5 milionów podpisów kobiet pod petycjami, domagającymi się od ONZ redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, zaprzestania mieszania się imperialistów do wewnętrznych spraw Grecji, Indonezji, Palestyny, zaprzestania popierania krwawego reżimu Franco, który niesie zniszczenia i cierpienia milionom kobiet i dzieci”.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Orłowska zwraca uwagę na istniejące jeszcze braki w pracy wydawnictw i dzienników, które poświęcają zbyt mało miejsca sprawom kobiecym. Partia musi wziąć pod tym względem przykład z WKP (b). Wśród okłasków tow. Orłowska mówi: Praca kobiet jest sprawą palącej konieczności. Oznacza ona skuteczniejszą utrwalenie władzy, realizowanie 6-letniego planu gospodarczego, walkę o socjalizm. Nie można mówić o skutecznej walce z bogaczem wiejskim, o socjalistycznej przebudowie wsi, o skutecznej walce ze spekulacją, z wrogimi elementami w spółdzielczości, dopóki nie zmobilizujemy do masowego wstępowania i czynnego udziału w spółdzielczości przeszło połowy ludności, tj. kobiet, które najbardziej cierpią, najczęściej stykają się przejawami biurokracji i nadużyć.

KOTLETY ZE ŚLEDZI

3 śledzie, dwie czerstwe bułki, jedno jajko, dwa dkg. tłuszczu, jedna cebula, tłuszcz do smażenia.

Wymoczone i oczyszczone śledzie posiekać drobno razem z namoczonymi i wyciśniętymi bułkami, dodać jajko, posiekaną i przysmażoną cebulę, otrzymaną masę wymieszać dokładnie. Uformować na drewnianej deseczce okrągłe kotleciki, obtoczyć je w bułce tartej smażyć na tłuszczu.

Świat kobiet

w Zakładach Konfekcyjnych Nr 4

Szpulki, nici, centymetry, nożyce. Krajalnia materiałów według form różnych rozmiarów. Funkcje maszyn krawieckich, szyjących kolejno — w taśmnie — przesuwane szybko i z precyzją, części garniturów, palt i innej konfekcji. Wykończalnia, sortownia, magazyn. A wszędzie — nie spoczywające ani na chwilę ręce kobiece.

Państwowe Zakłady Konfekcyjne nr. 4 przy ul. Sterlinga pracują na trzy zmiany i zatrudniają około 5 tysięcy kobiet. Spośród nich wyłoniła się mała armia Ligi Kobiet, licząca w tej chwili 877 członkiń. „Staramy się, aby nasze kobiety uwierzyły w siłę organizacji kobiecej. Aby zrozumiały, że nie tylko narówni z mężczyznami pracujemy, ale również walczymy o pokój i dobrą przyszłość następnego pokolenia, wychowanego w duchu socjalistycznym” — mówi przewodnicząca Ligi Kobiet, tow. Chrystkowska. Członkinie Ligi Kobiet z terenu zakładów, zorganizowane są w 24 kołach i biorą czynny udział w zadaniach, stawianych przez organizację. A zadania te są nie małe i wszystkie ważne. A więc: pomoc matce i dziecku, szkolenie za wodowe, pomoc materialna dla kobiet znaj-

dujących się w trudnych warunkach i — tworzenie w swoim środowisku takiej atmosfery, aby kobiety osamotnione czuły się jak w rodzinie.

W ramach działalności swojej, Liga prowadzi na terenie zakładów konfekcyjnych kursy kroju, modelowania i robót ręcznych, w ten sposób robotnice bez kwalifikacji osiągną zawód, który zapewni im większe zarobki.

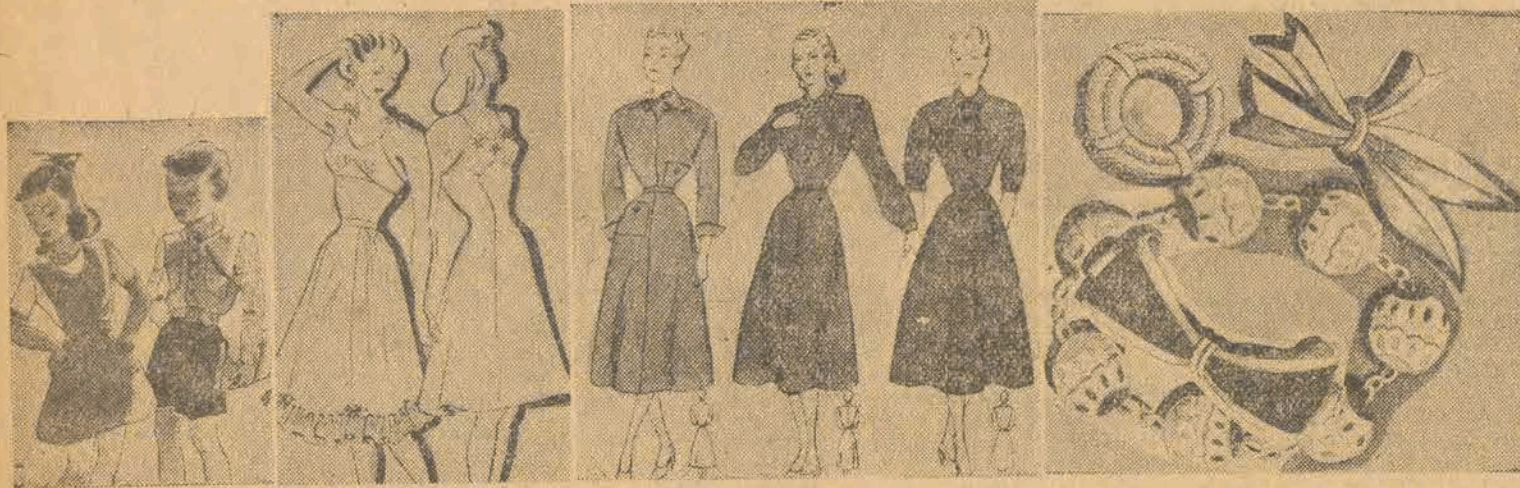
Zarząd Koła w ciągu ostatnich kilku miesięcy udzielił bezzwrotnych pożyczek 84 wdowom, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. Zarząd obdarował paczkami ze słodyczami dzieci polskie z zagranicy w czasie ich wyjazdów na Wiśniowej Górze. Zarząd L. K. już się szykuje do urządzenia gwiazdki dzieciom. Dzieci — to jest najpoważniejszy problem. Tow. Mikołajczykowa, działaczka Ligi, ubolewa, że z 525 dzieci, narazie tylko 80 ulokować można było w prowizorycznym przedszkolu. Pewną ilość umieszczono w przed szkołach innych zakładów pracy, reszta musi pozostać w domu, tak samo, jak 600 nie mowlat, czekających na opiekę w żłobku. Za kilka dni uruchomiony zostanie na terenie

zakładów, dzięki zapobiegliwości zarówno Rady Zakładowej jak Dyrekcji i Ligi Kobiet, drugi prowizoryczny żłobek i żłobek, w budynku specjalnie na ten cel przystosowanym. W ten sposób matki pracujące w zakładach, będą mogły pozostawić swoje maleństwa pod dobrą opieką w pobliżu siebie.

Są to jednak prowizoria, pierwszą natomiast inwestycją uskuteczniłą wspólnymi siłami Dyrekcji, Rady Zakładowej i Koła Ligi Kobiet, będzie wzniesienie już zaprojektowanego budynku z przeznaczeniem na wżorowy żłobek i przedszkole, który będzie mógł pomieścić wszystkie dzieci. Drugą nader ważną inwestycją przeprowadzoną z wybitnym udziałem Zarządu koła L. K. będzie w niedługim czasie wybudowanie pralni mechanicznej do użytku robotnic Maszyny pralnicze są już na miejscu, niedługo będzie je gdzie ustawić.

Spoglądam na rozkopany dziedzińiec fabryczny, na którym wznoszą się sterty desek, leżą cegły, biela się doły z wapnem. Kładzione fundamenty pod budynek dla żłobka i przedszkola — kiedy będzie uruchomiony, będziemy kłaść fundamenty wychowania naszych dzieci w duchu wzniosłego socjalizmu.

Jak się UBRACĆ



Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom na załączonych rysunkach wzory ubiorów dziecięcych, bielizny damskiej, sukien i drobniaków biżuteryjnych.

Niezwykle odpowiednim ubiorem dla małych chłopców i dziewczynek jest ubiór dwuczęściowy, składający się ze spodniczki lub spodenek i jasnych bluzeczek. Bluzki te, zależnie od pory i okoliczności na jakie są przeznaczone mogą być sporządzo-

ne z wełny, jedwabiu lub flaneli. Jest to jeden z najpraktyczniejszych strojów dziecięcych.

Krój modnej bielizny damskiej dostosowany jest do obecnych fasonów sukien. Halczki są dłuższe i poszerzone. Często składają się z dwóch części tj. z biustonosza i halki — zapinanej systemem naszych babek w pasie.

Suknie damskie zademonstrowane na rysunku sporządzone być powinny z tka-

nin wełnianych. Są to modele praktyczne w noszeniu, które przy odrobinie umiejętności i dobrych chęci, można nawet własnoręcznie uszyć sobie w domu.

Na ostatnim rysunku przedstawione są wzory sztucznej biżuterii, która będzie tej zimy ozdoba i wykończeniem naszych strojnijęjszych ubiorów. Biżuteria ta wykonana jest z emaliowanej blachy, mosiądzu, szkła i porcelany.

Trybuna Młodych

Młodzież polska z organizacjami ZMP - włoży cały wysiłek młodych mózgów i ramion, cały zapal młodych serc - w budowę Polski Socjalistycznej

Sztafeta gwiazdzista ZMP w cyfrach

Wielka historyczna ogólnopolska impreza, której uczestnikami była młodzież miast, miasteczek i wsi całej Polski, została zakończona w dniu 15 grudnia. Była to o nienotowanych dotąd gigantycznych rozmiarach Sztafeta, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej.

W Sztafetach wzięło bezpośredni udział 12.413 młodzieży sportowej, członków ZMP, Junaków SP, członków Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych, członków ZAMP, Zetempowców w Wojsku Polskim i KBW oraz członków Milicyjnego KS „Gwardia”.

Łączna długość 8 tras, przez które przebiegli uczestnicy Sztafet — 3017 km. Czas trwania biegu łącznie wynosi 219 godzin i 19 min.

Na trasie pierwszej długości 624 km prowadzącej z Gdańska uczestniczyło 1.584 osób. Czas trwania biegu 37 godz. 40 min.

Na trasie drugiej długości 241 km prowadzącej z Olsztyna uczestniczyło 868 osób. Czas trwania biegu 17 godz. 10 min.

Na trasie trzeciej długości 149 km prowadzącej z Białegostoku uczestniczyło 802 osoby. Czas trwania biegu 14 godz. 40 min.

Na trasie czwartej długości 166 km prowadzącej z Lublina uczestniczyło 519 osób. Czas trwania biegu 10 godz. 27 min.

Na trasie piątej długości 541 km prowadzącej z Rzeszowa uczestniczyło 2.293 osoby. Czas trwania biegu 46 godz. 43 min.

Na trasie szóstej długości 332 km prowadzącej z Katowic uczestniczyło 2.221 osób. Czas trwania biegu 23 godziny 55 minut.

Na trasie siódmej długości 541 km prowadzącej z Wrocławia uczestniczyło 2.041 osób. Czas trwania biegu 30 godzin 5 minut. Trasa ta prowadziła przez Łódź.

Na trasie ósmej długości 572 km prowadzącej z Szczecina uczestniczyło 2.005 osób. Czas trwania biegu 42 godz. 4 min.

Na trasie witaly bieg setki tysięcy mieszkańców.

Sztafeta z Białegostoku przebiegała w ostatnim etapie przez całą trasę W—Z, a więc most Śląsko-Dąbrowski i Tunel.

Sztafeta z Olsztyna przebiegła most Średnicowy, który połączył przedterminowo obydwa brzozy Wisły dzięki ofiarności robotników i inżynierów.

„Adresy z pieczęciami i podpisami Komitetów PPR i PPS oraz ZMP są nieco niższe od setek robociarskich dłoni ale składamy je w wasze ręce, tow. Przewodniczący z przeświadczeniem, że Kongres Jedności Klasy Robotniczej przyjmie nasze serdeczne pozdrowienia” — powiedziała kol. Niegocka kończąc meldunek Sztafetowy.

Kol. Niegocka przewodnicząca pracy była właśnie tą szczęściarką, która składała meldunek Przewodniczącemu Kongresu tow. Bierutowi.

Szczęściarzem uważał się jednak każdy ZMP-owiec, czy ZMP-ówka, którzy mogli na którymkolwiek odcinku trasy biec w Sztafecie, której drogą prowadziła przed gmach Politechniki Warszawskiej.

T. G.

Wychowamy młodzież polską

w duchu międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi pracy

Przemówienie kol. Janusza Zarzyckiego, przewodniczącego ZMP na Kongresie Zjednoczenia

Gorącymi oklaskami witała sala Kongresu Zjednoczenia przewodniczącego ZMP kol. Janusza Zarzyckiego.

Mówca przypomina ciężką bezwyjściową sytuację młodzieży w okresie przedwojennym, młodzieży deprawowanej i zatrutej teoriami nacjonalizmu i faszystów. Ta część młodzieży, która nie dała się zdeprawować skupiała się wokół idei walki o nowe życie.

Obrazując następnie, jak wielkie są zadległości ideologiczne wśród młodzieży do odrobienia kol. Zarzycki wymienia wielkie zadania do jakich powołana jest młodzież w odbudowie i budowie kraju. Wykonanie tych zadań ułatwi zjednoczenie ruchu młodzieżowego. Warunki do zjednoczenia tworzył nowy ustrój odrodzonej Polski.

ZMP liczy obecnie 550 tys. członków, zorganizowanych w 16.500 kołach.

Mówiąc o organizacji ZMP — podkreśla że współpracują zarówno w kierownictwie, jak i w poszczególnych kołach młodzi ludzie różnych przekonań politycznych i bezpartyjni bardzo zgodnie.

Omawiając tradycje ZMP kol. Zarzycki oświadcza, że wywodzi się one z najlepszych tradycji Komunistycznego Związku Młodzieży, który wychował m. in. w swoich szeregach działaczy, studentów Politechniki, przemawiających przed wojną w tej auli, w której obraduje Kongres: Janka Turlejskiego, Włodzimierza Gąsiorowskiego, przywódcę I-go Oddziału Gwardii Ludowej Franka Zubrzyckiego. Tradycje ZMP, to również tradycje najlepszej młodzieży ZWM, która walczyła w okresie okupacji z wrogiem, jak niezłomy już dziś, Hanka Sawicka i Janek Krasicki.

Tradycje ZMP opierają się również na poważnym wkładzie tradycji lewicowego

TUR-u, kierowanego przez działaczy takich jak Dubois.

ZMP sięga również do tradycji radykalnych „Wici”, które podpisały w 1936 r. razem z „Życiem” „Deklarację praw młodego pokolenia”.

Za podstawowe zadanie wychowawcze młodzieży polskiej uważa ZMP zaznajamianie młodzieży z zasadami marksizmu-leninizmu. Młodzież winna być wychowana w poczuciu głębokiego patriotyzmu, który łączy się ściśle z międzynarodową solidarnością proletariatu. Do ważnych zadań pracy należy szerzenie wśród młodzieży idei przyjaźni do Związku Radzieckiego, a zwłaszcza do wspaniałej młodzieży radzieckiej.

Stwierdzając, że socjalizmu nie można uchwalić, ale trzeba go budować — mówca oświadcza, że ZMP będzie uczył najszerze masy młodzieży pracy: współzawodnicztwa w fabrykach i zakładach pracy, współzawodnicztwa na roli i współzawodnicztwa w nauce.

Ucząc młodzież nowej, wyższej moralności socjalistycznej ZMP będzie korzystał szeroko z doświadczeń Wszeczwiązkowego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Za ważne zadanie uważa mówca przebudowę harcerstwa w organizację ściśle związaną z ZMP i wychowującą młodzież w nowym duchu.

Działalność ZMP i „Służby Polsce”, która wniosła bardzo poważny wkład w wychowanie młodzieży i działalność harcerstwa powinny ściśle spleść się ze sobą i uzupełniać.

Mówca stwierdza, że partia powinna jeszcze bardziej zainteresować się sprawami młodzieży. Sprawy młodzieżowe powinny znaleźć szerokie odbicie w prasie partyjnej i stać się przedmiotem codziennej troski każdej organizacji partyjnej.



Kol. Janusz Zarzycki

Przewodniczący ZMP oświadcza, że organizacje młodzieżowe swoją pracą będą przygotowywać dobrych członków partii.

Gorące i burzliwe oklaski zbiera mówca, kiedy oświadcza, że organizacja wychowująca będzie młodych członków partii w zrozumieniu, że w stosunku do partii trzeba być uczciwym i szczerym, a nie podstępny i fałszywym, że trzeba być w stosunku do partii zdyscyplinowanym i dającym przykład dyscypliny, a nie szkodliwym dla Partii warcholstwem.

Kończąc — przewodniczący ZMP oświadcza, że młodzież polska z organizacją ZMP na czele, włoży cały wysiłek młodych ramion i mózgów i cały zapal młodych serc w budowę Polski Socjalistycznej.

Wszyscy obecni biją gorące brawa. Prezydent Bolesław Bierut wznosi okrzyk: „Niech żyje młodzież polska”. Obecni wstają i podchwytują okrzyk. Padają okrzyki młodzieżowych delegatów na Kongres: „Niech żyje nasz przywódca — kolega Zarzycki”.

Walczymy o przebudowę gospodarczą wsi polskiej

Koła wiejskie ZMP przezwyciężają trudności pracy organizacyjnej

„Przed kołami ZMP, szczególnie na odcinku wiejskim, stoi zadanie szkolenia ideologicznego członków koła, które przygotowuje nowych bojowników chłopskiego frontu walki z wyzyskiem, przyczyni się do likwidacji kapitalizmu na wsi. Po przez akcję masowego wychowania koła uporzędujemy ideologicznie szeregi i utwierdzimy je w szluznym marszu, na drodze do nowych zadań, do nowych celów, które w bieżącym okresie stanęły przez ZPM-owską organizacją. Po przez szkolenie przyspieszymy nasz marsz do Polski Socjalistycznej” — tymi słowami Kazik Grudka, przewodniczący koła wiejskiego ZMP zagał zebranie Zarządu Koła, na którym rozważano zagadnienia szkoleniowe.

PRZYCZYNA TRUDNOŚCI

Pierwsza głos zabrała w dyskusji Hanka. „My rozumiemy potrzebę szkolenia — stwierdziła na wstępie — ale tak jakoś się stało, że masowego wychowania koła

nie mogliśmy rozpocząć. Najpierw listopadowy numer „Miesięcznik Instrukcyjny”, w którym zawarta była pogadanka szkoleniowa, nie dotarł do nas, a później jakoś schodziło. Oto przyczyna, dla których nie rozpoczęliśmy szkolenia”.

— Za to musi ktoś ponieść odpowiedzialność — stwierdził Antoś Starka — my sprawę szkolenia powierzyliśmy Hance, która powinna z niej się wywiązać. Nie można tłumaczyć się tym, że miesięcznik nie dotarł. Jeżeli miesięcznik nie dotrze, to pogadankę wygłosić trzeba bez miesięcznika, posługując się notatkami. Wynikiem tej dyskusji była nagana, którą Zarząd Koła postanowił udzielić Hance.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ZEBRANIA

I nie wiadomo co pomogło, czy nagana, czy Hańczyna chęć do pracy, gdyż właśnie za trzy dni „Miesięcznik Instrukcyjny” z listopada i grudnia, przechodził z rąk do rąk członków koła — którzy pogadankę

czytali, a co ważniejsze, wypisywali na kartkach i tym sposobem przygotowywali się do zebrania szkoleniowego, które miało się odbyć w drugiej połowie grudnia.

Tymczasem w świetlicy ukazał się pięknie wypisany komunikat:

„Zebrania szkoleniowe odbywać się będą 10 i 26 każdego miesiąca”

Program szkolenia

obowiązujący od 1.11 1948 — 30.1 1949 r.

1) gdzie jest nasz wróg klasowy i jak należy go zwalczać; 2) przebudowa gospodarcza i społeczna wsi polskiej; 3) Związek Radziecki — państwo zwycięskiego Socjalizmu.

PIERWSZE ZEBRANIE

Pierwsze zebranie szkoleniowe odbyło się w prawdziwej, ZMP-owskiej atmosferze. Każdy z członków był już zaznajomiony z treścią pogadanki, miał starannie zrobione notatki, a Jasiak Meszka przeczytał również i część lektury dodatkowej. W dyskusji nad pogadanką, wszyscy członkowie koła zabierali głos.

Omawiali sposoby walki z wrogiem klasowym i wskazywali, gdzie jest ów wróg klasowy, który po przez kreć robotę stara się hamować nasz zdecydowany marsz do Socjalizmu. A kiedy dyskusja się skończyła — Hanka podyktowała wszystkim pytania kontrolne, zamieszczone w końcu pogadanki, które należy do następnego zebrania koła przemyśleć.

ZAPAL I CHEĆ DO PRACY

Hanka dobrze wywiązała się z obowiązku. To pierwsze zebranie na długo pozostało w pamięci jego uczestników. Pozostało dlatego, że było dobrze zorganizowane i przygotowane, że było interesujące i ciekawe. Dlatego właśnie wynieśliśmy chęć i zapal do pracy i walki o przebudowę społeczno-gospodarczą wsi polskiej.

J. Wolczyk

J. W.

Wnosimy pochodnie oświaty

Przygotowania do II-go turnusu kursów wieczorowych

W miesiącu styczniu 1949 roku zostanie zorganizowanych w 2-gim etapie 13 Kursów Wieczorowych dla młodzieży robotniczej i szkolnej. Kursy obejmą około 400 młodych robotników i uczniów. Młodzież biorąca w nich udział zapozna się z podstawowymi zagadnieniami marksizmu-leninizmu, z przesłankami historycznymi Polski Ludowej, historią ruchu robotniczego. Tak ułożony program Kursów Wieczorowych wzmocni i uodporni ideologicznie młodzież pracującą i uczącą się. Zapoznamy młodzież robotniczą i szkolną z dorobkiem Związku Radzieckiego, z życiem socjalistycznej wsi i socjalistycznego przemysłu, ze zdobyciami nauki i kultury, a przede wszystkim z życiem mło-

dzieży Związku Radzieckiego, z tym, co socjalizm dał młodzieży.

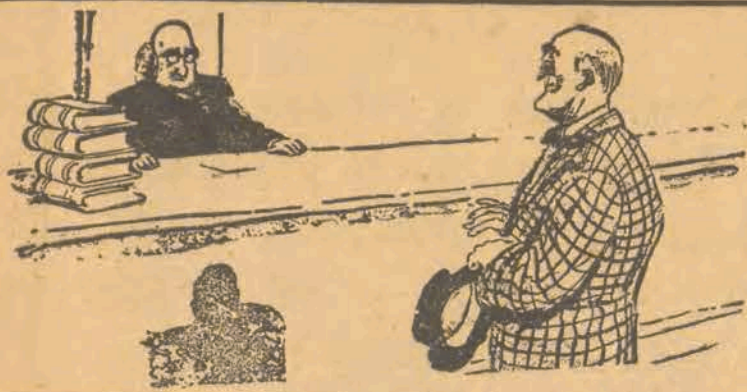
Werbunek na Kursy Wieczorowe zaczniemy z dniem 5 stycznia 1949 roku na wszystkich dzielnicach ZMP-owych. Werbunek będą przeprowadzać trzy osobowe ekipy werbunkowe, powołane przez poszczególne Zarządy Dzielnicowe ZMP. Werbunek na Kursy Wieczorowe będzie przeprowadzony planowo t. zn. zostaną uwzględnione potrzeby koła, poziom ideologiczny zarządów kół i rzesz członkowskich oraz kolejność szkolenia.

Każdy absolwent kursu, który zda egzamin z wynikiem zadawalającym, będzie włączony do dzielnicowych kolektywów oświatowych. Takie założenie personalne wobec Kursów Wieczorowych pozwoli

nam rozszerzyć dzielnicowe kolektywy oświatowe, a w wyniku tego uaktywnić akcję masowego wychowania kół.

Narada ekip werbunkowych odbędzie się w dniu 3 stycznia 1949 roku w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP. Konferencja kierowników kursu ich zastępców i sekretarzy odbędzie się również w dniu 3 stycznia 1949 roku.

Aby prawidłowo oceniać otaczającą nas rzeczywistość i toczącą się walkę klasową, aby poznać jedynie słuszną drogę do socjalizmu trzeba poznać przodującą teorię rozwoju społecznego, jaką jest marksizm-leninizm. Pomogą w tym nasze Kursy Wieczorowe.



KAROL KOWALSKI

Towarzysz podróży

Inspektor Knotek wsiadł do wagonu kolejki podmiejskiej w doskonałym humorze. — No — rozmyślał wesoło — udało się jakoś wszystkie sprawy załatwić o tydzień wcześniej niż przypuszczaliśmy, święta zatem spędzę w domu, wypocznę... Uśmiechając się rozkosznie zajął miejsce w wagonie tuż koło jakiegoś młodego, przystojnego człowieka w eleganckim, kocim futrze. — Ale hok, co? — zagadnął Knotek. — A tak, owszem — odparł uprzejmie obywatel w kocim futrze. — Ale to nie: będzie ciepiej. Zresztą — podróż, faktycznie, nie długi. — Obywatel zapewne, tego, na święta? — indagował dalej inspektor. — Tak jest — rzekł młodzian bardzo grzecznie. — Na święta, w rzeczy samej. — Po kilku minutach rozmawiali już z ożywieniem. Młodzieniec poczęstował Knotka papierosem. Papieros był marki „Grunwald“ i Knotek palił go z prawdziwą przyjemnością. — Sympatyczny chłopak — pomyślał. — Zaprosiłbym go chętnie na święta, tylko, nie wiem, dokąd on jedzie. Trzeba by go o to zapytać. — Hm, a pan właściwie dokąd, jeśli można wiedzieć? — Do Leśnego Ustronia — wyjaśnił młody człowiek. — Doprawdy? To świetnie, ja też jadę do Leśnego Ustronia. — Co pan mówi? To jedziemy razem — stwierdził młodzieniec. — Po czym pograżył się w interesującej rozmowie, tak, że nieomal nie przegapili celu swojej podróży. — No, wysiadamy — powiedział Knotek, słysząc głos konduktora, zapowiadającego Leśne Ustronie.

We wtorek przed świętami padłem ofiarą doprawdy pożałowania godnego nieporozumienia: oto w godzinach rannych tego dnia udałem się jak zwykle do Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej, aby w pocie czoła załatwić swoje normalne codzienne zakupy, gdy nagle zaczęli mnie w pakowni jać panowie i zupełnie mi przypięli ni przysłali zaczęli wydzierać: — Ho, ho, 3 pary pończoszek, 2 koszulki jedwabne, flanela, bielizna pościelowa, kupon materiału na garnitur... Ładny kram! — Oczywiście, odpowiedziałem im zaraz uprzejmie, że to nie „żaden kram“, a zwykły, sprawnie rodzinny: pończochy dla córki Zochy, koszulki dla szwagierki Urszuli, flanela dla wujka Daniela, bielizna pościelowa — wychodzi zamąż teściowa itd. — nie uwierzyli.

— A legitymację Związków Zawodowych obywatel posiada? — zapytali. — Naturalnie — odparłem z uśmiechem. — Ja lubię być w porządku: do każdej sztuki towaru — jedna legitymacja. — Mimo to ci panowie spisali, nie wiem dlaczego, protokół, oświadczając, że zostanę przekazany do dyspozycji Komisji Specjalnej. Więc ja chciałbym zapytać po adresem Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej: czy godzi się tak traktować stałych klientów?

Z głębokim poważaniem
BENEDYKT MAJEWSKI
właściciel budki na Ręcznie.

Jestem ogromnie mesmiały i dlatego absolutnie sobie wypraszam aluzję, jaką w dniu wigilijnym zrobił konduktor Nr. 098765431, jakobym usiłował jechać tramwajem na gapę. Nie przeczę wcale, że przejechałem bezpłatnie kawalek od Placu Niepodległości do Cegielnianej, ale nie będąc z natury jednostką nahałną nie mogłem przeciw pierwszemu zaczęciu konduktora, aby sprzedał mi bilet. Toteż bardzo mnie boli, że ów funkcjonariusz źle zrozumiał moją delikatność. Widocznie w tramwajach naszych dobre wychowanie zupełnie nie obowiązuje, o czym donoszę Szanownej Redakcji.

A. H., obrońca konsystatorski w Swędowie nad Rzęsą
(nazwisko do wiadomości Redakcji).

PRZED SADEM
W U. S. A.
— Więc oskarżony ani razu w życiu nie zarobił uczciwie? — Owszem, raz, kiedy w ostatnich wyborach głosowałem na pana sędziego!

W pewnym towarzystwie rozmawiano o Churchill w sensie: sic transit gloria mundi. Więc — że jest gasnącą ex-gwiazdą, że stracił popularność, że się fatalnie zestarzał itd.

— Wiecie państwo — obwieścił ktoś z towarzystwa — słyszałem, że Churchill głuchnie...

— E, w to niech pan nie wierzy — odpowiedziano. — On wyobraża sobie tylko, że traci słuch, bo od 1945 roku nie słyszy huku bomb ani armat w Europie..

— Tak. Tu wysiadamy — powtórzył młody człowiek. — Wyszli. Knotek spytał uprzejmie: — Pan szanowny na prawo? — Nie. Na lewo. — Ja też na lewo — ucieszył się inspektor. — Wszyscy teraz idziemy na lewo — dodał dowcipnie. — Młody człowiek uśmiechnął się porozumiewawczo. — Poszli. — Przyjemnie chrupie śnieżek pod nogami — powiedział młody człowiek. — Bardzo ładna zima w tym roku — zauważył Knotek. — Wyjątkowo ładna — przyznał niebanalnie młody człowiek. — Szli, szli, szli... Doszli do rozstajnych dróg. — Ja idę prosto — powiedział Knotek i nie wiadomo dlaczego, wyciągnął rękę na pożegnanie. — Ja też idę prosto — rzekł młody człowiek. Knotek podniósł wysoko brwi. — Do kogo on idzie?... — pomyślał. — Do Ziętarskich czy do Nowaków? Może to brat Nowakowej? Podobno niedawno wrócił z Wrocławia... — Pan do państwa Nowaków? — spytał inspektor uprzejmie. — Do Nowaków? Znam jednego Nowaka. Ma sklep w Bydgoszczy. Ale tu nie znam żadnego Nowaka. — Nie?... Hm!... — Przed nimi wyłonił się zza ogołoconych z liści drzew domek Knotka, zwany szumnie „willą“. — Więc do Ziętarskich? — spytał Knotek. — Nie znam żadnych Ziętarskich — odparł ze zniecierpliwieniem młody człowiek. — Przyjechałem tu do niejakiej Knotkowej. Jej mąż wyjechał i — uważa pan — zapro-

siła mnie... Pan rozumie? Kobiątka — krew z mlekiem! Szyk! Krótko mówiąc — fajne święta. O dzień nawet wcześniej przyjechałem. Tylko teraz, pojmuje pan — jestem w kropce... Gdzie ona mieszka? Powiedziała: idź prosto, aż dojdiesz do ślicznej willi... Idę, idę — i żadnej willi nie widzę, tylko jakiś obscurny domek. Zabłądziłem, czy co? Szlak by trafił! Może pan wie, gdzie mieszkają ci Knotkowie? — Wiem — odparł głucho Knotek. — W tej willi, o tu, prosto... — W tym domku? To ma być willa? A to zalewała mi kobieta! Pęknać można! W każdym razie dziękuję panu. Idę tam! — Pęknać można — przyznał ponuro inspektor — ale pan tam nie pójdzie... — Dlaczego? — zdziwił się młodzieniec. — Bo ja jestem Knotek. Jej mąż. Młody człowiek poczerwieniał, potem pobladł. Przelknął ślinę i rzekł zmienionym głosem, patrząc na zaciśnięte pięści inspektora: — No, tak, oczywiście. Ale pan nie wierzy w to, co ja mówiłem? Ja tak dla kawału! Przecież ja idę do tych... do Nowaków... Krewny jestem. Słowo honoru, że jestem... Autentyczny krewny! I właśnie do tych, faktycznie — do Ziętarskich. W odwiedziny. A tamto — to żart! — Żart? pan powiada? — mruknął Knotek. — Ano, to pozwól pan ze mną, zobaczymy, czy pan ma naprawdę poczucie humoru... — Co powiedziałem, powiódł młodzieniec do okien „willi“. — O, o, widzi pan — szepnął ze złośliwym uśmiechem, pokazując krzątającą się po pokoju rozezochną damę w brudnym szlafroku. — To PANI KNOTKOWA. Przy porządkach świątecznych, które robi dwa razy do roku... Szyk kobietka, co? Krew z mlekiem... Ej, panie, co to: pan ucieka? — Młody człowiek wyrwał się z rąk Knotka i gnał pędem z powrotem w stronę stacji.



Rozrywki świąteczne niemieckich przemysłowców Bizonii

Pewnego razu, gdy przedstawiciele Narodów Zjednoczonych zaczęli rozmawiać zbyt głośno w czasie obrad ONZ, przewodniczący oświadczył:

— Gdyby panowie delegaci, którzy rozmawiają nie robili więcej hałasu, niż panowie delegaci, którzy śpią, byłoby to mile dla niewielu panów delegatów, którzy śnią.

PRZED TRYBUNAŁEM DENAZYFIKACYJNYM BIZONII



— Jaką oskarżony daje gwarancję, że się poprawi? — Jako — jaką? SŁOWO HONORU daję!

Kącik niezadowolonych

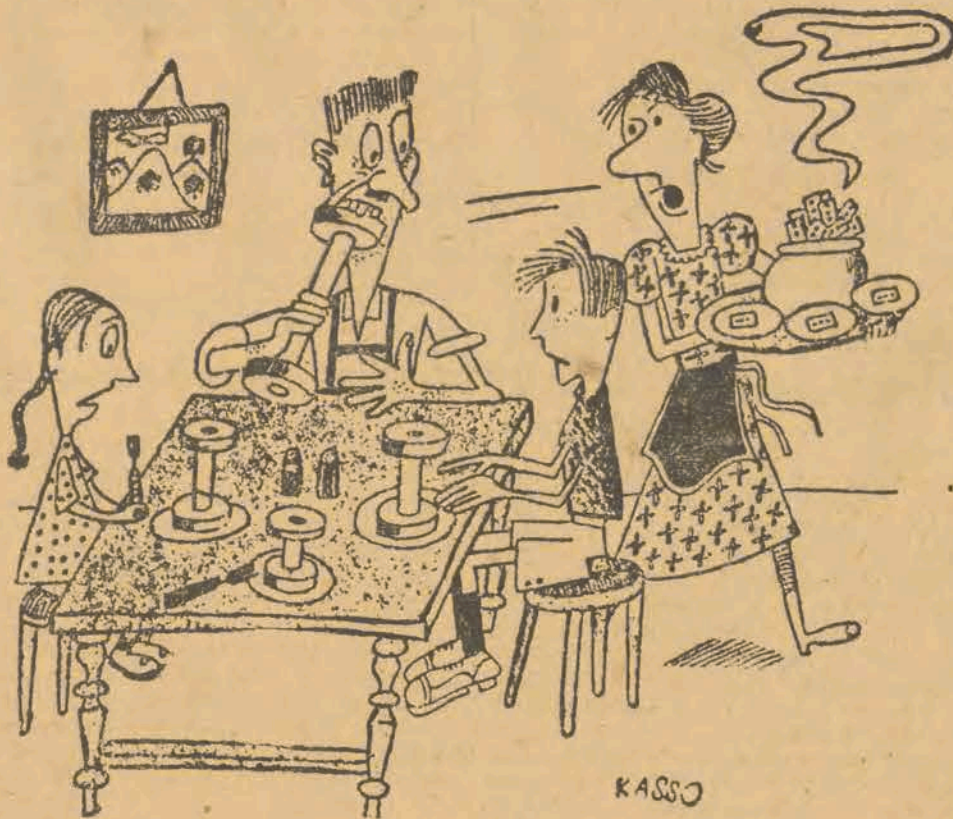
W przeddzień świąt spotkałem na ulicy Brudzińskiego z żoną. Ponieważ zaczęli rozmowę bardzo serdecznie, a mianowicie, dopytując się o zdrowie mojej rodziny, od razu zrozumiałem, że na pewno zechcą nas odwiedzić w czasie świąt. Wobec tak strasznego przypuszczenia próbowałem ich uprzedzić na wszelki wypadek, że wyjeżdżamy do

Kadomska. Pewien atoli chytry uśmiezek na twarzy Brudzińskiej przekonał mnie, że wcale w ten wyjazd nie wierzyli. Trudno i darmo: trzeba się naprawdę wybrać do Kadomska.

EUSTACHY OCHĘDUSZKO
urzędnik XII kategorii U. S.

P. S. Dlaczego w naszej prasie tak mało pisze się o braku wzajemnego zaufania ludzi do ludzi?

KRAJOM, KORZYSTAJĄCYM Z „POMOCY MARSZALLOWSKIEJ“, DOSTARCZONO NA ŚWIĘTA SZPULKI DO NICI I ŻYLETKI



KASSO

— JAK NIE ZJESZ SZPULKI, NIE DOSTANIESZ ANI JEDNEJ ŻYLETKI!

Zauważyłam z najwyższym zadowoleniem, że w okresie przedświątecznym frekwencja w naszej świetlicy fabrycznej znacząco wzrosła. Po prostu prawie wszyscy mężczyźni schodzą się tutaj po skończonej pracy i do późnej nocy przeglądają gazety, czytają książki, słuchają radia, grają w warcaby, szachy itd.

— No, no — odczołamałem się do jednego z robotników — więc jednak przekonaliście się do świetlicy?

— A cóż mamy robić — odpari z uśmiechem mój rozmówca — kiedy nasze kobiety mają bzika na punkcie porządków i przy gotowaniu świątecznych? Do domu nie ma po co wracać, bo: a to zabrudzi się podłoga (świeżo wymyta i zapastowana), a to zadymisz fwancki (dopiero co uprane)... Eh, lepiej w świetlicy posiedzieć!

Po tej odpowiedzi moje zadowolenie się znacznie zmniejszyło. Muszę się postarać, aby świetlica przyciągała ludzi w takim stopniu nie tylko w okresie przedświątecznego balaganu domowego.

Pelagia Kornaszewska
świetliczanka

Wcale mi się nie podoba handel spółdzielczy i państwowy. W okresie przedświątecznym, weźmy w PDT, DWCT, czy PSS to był taki hok, że aż przykro było patrzeć. I co za ogonki! Po prostu — tamowanie ruchu ulicznego. Zapytuję, co robi nasza M.O. i czynniki mające za zadanie pilnować porządku?

Antoni Goździk
kupiec kolonialny

Nie wierzę zupełnie w planowanie. Ja na przykład, powiedzmy, planowałem, że kupię żonie karakulę i kołę z bławajsem, a potem spędzimy święta w Krynicy albo w Zakopanem, a tymczasem człowiek strzela, a Komisja Specjalna kule nosi; zamiast karakul i bławajsu zapłaciłem pół miliona złotych grzywny, a święta muszą spędzić w Młęcimie.

Zygmunt Ociepkó
prywatny kalkulator z inicjatywą.

Warszawa manifestuje swój entuzjazm i radość

Wiec solidarności ludu stolicy

z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W ostatnim dniu Kongresu ponad sto tysięcy mieszkańców stolicy, robotników i pracowników warszawskich fabryk i zakładów pracy, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i bezpartyjnych, zgromadziło się na Ogólnowarszawskim Wiecu dla zamianifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Z klasą robotniczą na czele do socjalizmu”, „Niech żyje Kongres Jedności, likwidujący półwiekowy rozłam w polskim ruchu robotniczym”, „Cześć Wielkiemu obrońcy pokoju i klasy pracującej całego świata — Generalissimowi Stalinowi”, — oto hasła, wypisane na setkach transparentów, niesionych przez partyjne dzienne PZPR.

Potępną i długotrwałą owacją witają zgro madzeni wstępującego na trybunę, ustawioną przed gmachem Politechniki, Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza i członków Prezydium Kongresu Jedności. Na trybunie obecni są liczni przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. Powietrzem wstrząsa potężny okrzyk na cześć Bolesława Bieruta. „Bie-rut, Bie-rut, Bie-rut!” — skanduje z entuzjazmem przeszło stu tysięcy rzesza zgromadzonych. Rozlega się śpiew „Międzynarodówki”.

Przemówienie tow. Bieruta

„Towarzysze! Pragnę przekazać Wam w Imieniu Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze i serdeczne pozdrowienia. Kongres zjednoczył rozbite od 56 lat siły polskiego ruchu robotniczego. Jak wskaazywał kierunek rozwoju polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Kongres stworzył jedną wielką półtoramilionową partię klasy robotniczej i wskazał jej jasny cel działania. Ubrzył on partię w niezawodny orzeł, w wypróbowany w ciągu stu lat walki proletariatu polskiego i między narodowego program, oparty na teorii naukowej marksizmu - leninizmu.

PZPR wychodzi z tego Kongresu jako wielka i niezwyciężona siła, jako wódz, który po prowadzi masę pracującą Polski do coraz lepszych warunków życia, do budowy fundamentów socjalizmu.

Uchwalone przez Kongres wytyczne wielkiego planu uprzemysłowienia Polski, to budowa w ciągu sześciu lat 350 nowych wielkich fabryk, to zaopatrzenie w najnowsze maszyny i urządzenia starych fabryk, to unowocześnienie transportu, to podniesienie rolnictwa, to jeszcze większy rozmach w odbudowie Warszawy, to trzykrotne zwiększenie produkcji przemysłu w porównaniu ze stanem przedwojennym, to dwukrotne powiększenie stopy życiowej robotników, to przekształcenie Polski w kraj dobrobytu i kultury. W ten sposób zbudujemy w Polsce FUNDAMENTY SOCJALIZMU, o którym marzyły całe pokolenia robotników.

Odpowiedzią ludzi pracy na uchwały Kongresu będzie jeszcze mocniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie jeszcze bardziej ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, w imię utrwalenia pokoju, w imię szczęśliwego jutra dla naszych dzieci.

Niech żyje Warszawa i jej bohaterska klasa robotnicza!”

Niemilkącymi i długotrwałymi oklaskami tysiące zgromadzonych przyjmuje przemówienie Bolesława Bieruta.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

„Ludu Warszawy! Budowniczości stolicy! W żadnym mieście Rzeczypospolitej nie było takiej twardej i takiej jasnej lekcji historii. Warszawa była miastem bohaterskich walk najlepszych synów narodu o wyzwolenie społeczne i narodowe. To było miasto, w którym klasa robotnicza podniosła sztandar walki, rzuciła na szalce walk najlepszych

synów: Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeję, Barona i dziesiątki, setki, tysiące innych.

Klasa robotnicza zwyciężyła dziś, gdy zła mała kłamstwo, jad i truciznę nacjonalizmu, gdy zrozumiała, że o lepszą przyszłość swego kraju walczyć można tylko wspólnie ze wszystkimi międzynarodowymi rewolucyjnymi siłami, w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, pogromcą faszyzmu, ostatejności i pokoju. Nasza stolica widziała kłamstwo i słabość drugiej niepodległości, zbudowanej na wyzysku, na nędzy pracujących, na beznadziejnych burżuazyjnych przymierzach z imperializmem przeciw niosącej lepszą przyszłość całej ludzkości Rewolucji Październikowej. Przed taką Polską nie było przyszłości. Musiała Warszawa, jako konsekwencja zobaczyć i przeżyć hitlerowskich katów. Zbawczy w całej okropności obraz zwyrodnienia ludzkiego. Warszawa poznała do samego

straszliwego końca „patriotyzm” klas wyzyskujących, które w walce o Warszawę burżuazyjni wołali obrócić miasto w zgłiszca, niż pozwolić, aby ją wyzwolili robotnicy u boku niosącej niepodległość i postęp ARMII RADZIECKIEJ.

Znów stanęły naprzeciw siebie DWA ŚWIATY: zgłiszca starej Warszawy i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Tym razem przyszła wreszcie WŁADZA LUDU, przyszła odbudowa, przyszła walka z dziedzictwem klasy wyzyskujących, z nędzą, z resztkami wyzysku.

Ta walka wchodził teraz w NOWY OKRES. Okres ten rozpoczyna WSPANIAŁY KONGRES POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, który pokazuje drogę w przyszłość, we wspólną przyszłość pracujących świata, torowaną nauką MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA, torowaną walką wszystkich ludów o swoje wyzwolenie.

Na czele tej walki — stwierdza wśród en-

tuzjastycznych okrzyków Józef Cyrankiewicz — staje POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

Maszerujemy w jasną, szczęśliwą przyszłość Polski Socjalistycznej. Prowadzić nas będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

I znów rozbrzmiewają słowa „Międzynarodówki”. Wielotysięczne tłumy długo wiwatują na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

zpośrednio po zakończeniu wielkiego wiecu przed Politechniką Warszawską, uczestnicy potężnej manifestacji byli świadkami wspaniałego pokazu ogni sztucznych, zorganizowanego przez Państwową Centralę Przemysłu Chemicznego przy użyciu materiałów produkcji krajowej.

Hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej

Warszawa zbuduje pomnik żołnierzom radzieckim — poległym w walce z hitleryzmem

WARSZAWA PAP. — W dniu 21 bm. na miejsce przyszłego cmentarza bohaterów Armii Czerwonej przy Al. Żwirki i Wigury, gdzie wzniesiony zostanie również monumentalny pomnik, przybyli przedstawiciele władz miejskich i ambasady ZSRR, poczty sztandarowe oraz tłumy mieszkańców Warszawy.

Na środku placu na wielkim kamieniu wyryty jest napis: „Na tym miejscu wybudowana będzie cmentarz bohaterów bohaterskiej Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy w roku 1944-45”.

Na uroczystość wmurowania pamiątkowego aktu przybyli: ministrowie Świątkowski, Skrzyszewski, gen. dyw. Spychalski, gen. brygady Jaroszewicz, wiceministrowie Wojski i Balicki, ambasador Oskar Lange, prezes SRN-u Stanisław Sankowski, prezydent Warszawy Tołwiński oraz wdowa po Feliksie Dzierżyńskim Zofia Dzierżyńska. W uroczystości wzięli udział ambasador ZSRR w Warszawie p. Lebiediew oraz attache wojskowy gen. Masłow.

Do zebranych przemówił minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski, który przypomniał ogrom ofiar, jakie poniosła bohaterska Armia Radziecka w obronie naszej nie-

podległości, naszego narodowego i społecznego wyzwolenia.

„Cała Polska — mówił min. Skrzyszewski — pokryta jest grobami żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy oddali swoje życie w obronie naszej wspólnej sprawy. Dzięki bohaterstwu i ofiarności Armii Radzieckiej Polska może dziś budować spokojnie swoją szczęśliwą przyszłość, opartą na sprawiedliwości społecznej.

Dziś, w siódmym dniu wielkiego Kongresu Zjednoczenia klasy robotniczej naród polski oddaje hołd tym, którzy złożyli w ofierze swe życie dla Polski. Jesteśmy dziś świadkami żałobnej i wzniosłej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów Armii Radzieckiej — budujemy cmentarz żołnierzy, którzy zginęli w obronie Warszawy w r. 1944 — 45.”

Gdy minister Skrzyszewski skończył swe przemówienie, sztandary biało - czerwone i czerwone pochylili się w hołdzie, a zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Z kolei prezydent m. st. Warszawy poseł St. Tołwiński, wśród niezakończonych od czytania następujący akt erekcyjny:

„Dnia 21 grudnia 1948 r., kiedy Prezyden-

tem Rzeczypospolitej jest Bolesław Bierut i Prezesem Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — siódmego dnia historycznego Kongresu Jedności klasy robotniczej, otwierającego nową epokę w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — założony został kamień węgielny pod pomnik bohaterów bohaterskiej Armii Radzieckiej, poległych za wyzwolenie Warszawy spod hitlerowskiej okupacji.

Pomnik ten zapoczątkowuje budowę cmentarza — miejsca wiecznego spoczynku synów bratnich ludów Związku Radzieckiego, którzy złożyli męgień swe życie w ofierze sprawy wolności neredów w krwawych bojach na polskiej ziemi, toczonych z hordami niemieckich faszystów.

Będzie on świadectwem wdzięczności i pamięci ludu Warszawy dla żołnierzy, którzy krwią swoją na zawsze przypieczętowali przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego”.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych nastąpił uroczysty moment wmurowania dokumentu. Dokonał tego prezydent Tołwiński i tow. Zofia Dzierżyńska. Uroczystość zakończyła się odsłonięciem przez zebranych „Międzynarodówki”.

Ku jedności ruchu ludowego

Wojewódzka konferencja przedstawicieli powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL

W dniu 17 bm. odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja przedstawicieli Powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL, na którą przybyli: z ramienia NKW SL min. J. Grubecki i NKW PSL z-ca sekr. generalnego ob. Szajer.

Konferencję zagalł i powitał zebranych przez Woj. Zarz. SL ob. wojewoda Szymański, po czym zaprosił do objęcia przewodnictwa konferencji prezesa Woj. Zarz. PSL J. Króla.

Referat ideologiczno - polityczny wygłosił min. ob. Grubecki, a następnie zebrani wysłuchali referatu społeczno - gospodarczego z-cy sekretarza generalnego ob. Szajera.

Po referatach wywiałą się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos członkowie działacze powiatowi obu stronnictw, reprezentujący poglądy mas chłopskich jak: ob. Hakiadyn z PSL Wieluń, Kwapiński z SL Opoczno, Soła i Kucharski z SL Radomsko, Zieliński z PSL Łask i inni.

Z kolei głos zabrał sekretarz wojewódzki go SL w Łodzi ob. Strzelecki, który między

innymi stwierdził, że jedność ruchu ludowego budujemy, likwidując błędy przeszłości. Połączenie ruchu ludowego, nie może być tylko formalne, a istotą jego stać się musi, przebudowa psychiki mas chłopskich w stosunku do istotnych w Polsce i świecie zagadnień.

Ob. Strzelecki wysunął zadanie uświadomienia mas pracującego chłopstwa, co do znaczenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim właściwego stosunku każdego obywatela do państwa demokracji ludowej — władzy ludu, znaczenia sojuszu chłopów i robotników.

Musimy — mówił dalej ob. Strzelecki — zwalczać kapitałistów wiejskich, zwalczać krzywdę społeczną i wyzysk stosowany przez bogaczy wiejskich, dopomóc biednym i średniomolnym chłopom wyrwać się ze szponów wyzysku i wskazywać chłopom jedyną drogę do wyprowadzenia biedoty wiejskiej z nędzy, jaką dać może jedynie przebudowa wsi na zasadach gospodarki zespolowej, spółdzielczej.

Pozytywne wypowiedzi mówców o dotych-

czasowych osiągnięciach zmierzających do zjednoczenia ruchu ludowego odzwierciedliły się w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, którą podajemy poniżej:

1) Wojewódzka Konferencja przedstawicieli Powiatowych Komisji Współdziałania, SL i PSL, reprezentująca aktywny polityczny obu stronnictw z terenu woj. łódzkiego, wyraża największą radość z racji zjednoczenia ruchu robotniczego i jak najserdeczniej pozdrawia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

2) Zjednoczenie Klasy Robotniczej stwarza sprzyjające warunki dla konsolidacji ruchu ludowego i na postępowej radykalnej drodze pozwala na zlikwidowanie rozłamu w chłopskim ruchu i politycznym.

3) Konferencja stwierdza, że poprzez Zjednoczenie Klasy Robotniczej i bliskie Zjednoczenie Ruchu Ludowego na drodze do rzetelnego socjalizmu osiągamy wzmocnienie i utrwalenie sojuszu chłopsko-robotniczego.

4) W celu pełnego i szybkiego Zjednoczenia obu stronnictw ludowych wyżej wymienionych wszystkie swe siły w kierunku pogłębienia radykalnej ideologii wśród mas chłopskich oraz wzmocnienia organizacyjnego poprzez

a) ścisłą współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą,

b) pracę nad likwidacją kapitalizmu na wsi,

c) eliminowanie wrogich, obcych i chwilowych elementów z obu stronnictw,

d) walkę z reakcyjnymi i wstecznymi wyzyskami rozpolitykowanej części kleru i jego popieczników na wsi,

e) rozbudowę spółdzielczości na wszelkich odcinkach, a szczególnie na odcinku tworzenia rzetelnych spółdzielni produkcyjnych na wsi,

f) popieranie i organizowanie ruchu wspólnotnictwa w rolnictwie,

g) uaktywnienie kobiet wiejskich przez wciąganie ich do spraw społecznych, politycznych i gospodarczych.

5) Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że odbyte obrady i pogłębiające się formy współdziałania, przyczynią się skutecznie do dalszego zacieśnienia współpracy obu stronnictw na terenie województwa łódzkiego.

Lecznictwo społeczne na lepszych torach

Ścisła współpraca Ubezpieczalni z OKZZ

Zagadnienie usprawnienia lecznictwa społecznego wchodzi obecnie na nowe, lepsze tory. Przyeznili się do tego stały kontakt między Ubezpieczalnią a Okręgową Komisją Związków Zawodowych.

Wszystkie sprawy dotyczące organizacji no wych, oraz usprawnienia działalności już istniejących placówek Ubezpieczalni, czy wreszcie wciągania lekarzy do pracy społecznej załatwia ne są wspólnie z OKZZ.

Parę dni temu pisaliśmy o organizacji wczasów leczniczych na rok 1949, opartej na nowych zasadach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w porozumieniu z komisją dla usprawnienia lecznictwa przy OKZZ utworzona już została komisja społeczna do kwalifikacji ubezpieczonych do leczenia sanatoryjnego i uzdrowiskowego w ramach akcji wczasów. W skład tej komisji wchodzi: 1 przedstawiciel Tymczasowej Rady Ubezpieczal-

ni, 1 przedstawiciel OKZZ, 2 przedstawiciele największych Związków Zawodowych — włóknarzy i pracowników użyteczności publicznej, oraz dwóch lekarzy, którzy tworzą komisję lekarską, wydającą orzeczenia w sprawie stanu zdrowia ubezpieczonego.

Komisja będzie protokółowała i uzasadniała swe decyzje, a wnioski będą przesyłane do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kolegialność w załatwianiu skierowań na urlopy zdrowotne stanowi rekoimie sprawiedliwego i słusznego rozstrzygnięcia tych spraw.

Drugim zagadnieniem, opracowanym obecnie przez OKZZ — jest sprawa zorganizowania większej, niż dotychczas ilości ambulatoriów dentystycznych. Pisaliśmy swego czasu, o tym, że Izba Dentystyczna nie odpowiedziała na apel OKZZ w sprawie zgłoszenia nazwisk i adresów wszystkich lekarzy dentystów na terenie

Łodzi. Apel nasz nie pozostał bez echa. Izba Dentystyczna przesłała do OKZZ wykaz łódzkich lekarzy - dentystów i prawdopodobnie już od nowego roku wszystkie fotele dentystyczne wolne w Ubezpieczalni zostaną odpowiednio obsadzone. W projekcie jest również utworzenie nowej sieci ambulatoriów dentystycznych - rejonowych. W ten sposób każdy ubezpieczony miałby ułatwione leczenie dentystyczne.

Sporządza się również obecnie wykazy techników dentystycznych. Ministerstwo Zdrowia przeprowadza więc przede wszystkim weryfikację techników, po czym technicy wykwalifikowani będą również wciągani do lecznictwa społecznego. Podobnie przedstawia się sprawa pielęgniarek.

Tak więc od nowego roku sprawa lecznictwa społecznego ruszy na wszystkich swych odcinkach nadzrędo

Kongres nam pomógł

Robotnicy PZPB Nr 2 wykonali plan dzięki przedkongresowemu współzawodnictwu

Przedstawiciele tkalni przyszli i chcą mówić z towarzyszem dyrektorem.
— Proszę, proszę! — dyrektor Pol pośpiesznie kładzie ostatnie podpisy na „papierkach”.
Weszli. Mają zatroskane twarze. Widać, że przyszli w poważnej sprawie.
— Jak wypełnimy nasze zobowiązanie, towarzysze Pol? Jeżeli tkalnia będzie nadal otrzymywała taką pracę, to nie może wyprodukować tych półtora miliona metrów do końca roku, które obiecaliśmy Kongresowi.
Co się okazuje? Dyrekcja Bawelniana przyśłała nową receptę na mieszankę bawelnianą i ta mieszanka nie wytrzymuje próby.
„Rwie się!” — oświadcza w jeden głos tkalce.

Dyrektor Pol obiecuje interwencję w Dyrekcji Bawelnianej, lecz jednocześnie apeluje, by tkalce dołożyli wszelkich starań i wyciągnęli z tej pracy wszystko, co jest możliwe.
— Postaramy się. Tkalnia nie zawiedzie.
— Jestem tego zupełnie pewien — mówi po odejściu tkaczy tow. Pol. Na nich zawsze mogą liczyć. Żaden oddział nie daje z siebie tyle wysiłku, co właśnie tkalnia. Tylko przedział od padkowa może z nią rywalizować.
Cała Łódź wie, że z planem było u was nie tego przed Kongresem. Czy współzawodnictwo przedkongresowe aż tak podziało na żalę, że w rekordowo krótkim terminie odrobiła swe zadanie?

Owszem, tak! Trzeba było wiedzieć w ostatnich dniach, jak obciążą troską i zainteresowaniem otaczała cała załoga sprawę wykonania planu. I fakty mówią za siebie.
Wykonanie planu dziennego jest najlepszym wskaźnikiem. A plan dzienny w tym okresie był wykonywany zawsze z nadwyżką, z dnia na dzień większą. Weźmiemy dla przykładu przedział odpadkowy. W październiku produkowała ona 5.200 kg, dziennie, w listopadzie 5.800 kg, w grudniu do 6.000 kg. A więc, to co było w październiku największym osiągnięciem, stało się minimum w grudniu. Czyż potrzebny jest lepszy dowód wzrostu intensywności pracy!

Naszym zdaniem jest to naprawdę przekonujący dowód. Jest to zresztą „wspólny mianownik” dla wszystkich zakładów pracy w całej Łodzi w całej Polsce. Na nic, nie zdały się nikczemne próby agentów reakcji, by osłabić entuzjazm robotników, na nic nie zdały się wszystkie chwytki i kruczki szepcanej propagandy. Robotnicy ujrzeli przed sobą jasno wytkniętą drogę i postanowili nią maszerować.
Ostatni etap współzawodnictwa wysunął na czoło załogi, obok starych, uznanych przodowników pracy, ogromną liczbę ludzi zupełnie nowych, którzy dopiero w tym właśnie przedkongresowym etapie wyścigu pracy, poprobowali swoich sił.
Brzezińska Włostawa — tkaczka na sześciu krosnach, Koszyk Józefa — tkaczka na czterech

krosnach, Nowak Stanisława — prządka, Jędrzej Ignacy — robotnik trzepalni, Kwiatkowski Władysław — majster przedziału, Laciński Wacław — tkacz na trzech krosnach, Dobrowolski Jan, tkacz, Domagalska Stanisława — przewijaczka, Bratkowska Maria — prządka, Świątkiewicz Jan robotnik trzepalni, Gierkowski Aleksy — śrubownik, Chmielecki Leon — majster przedziału i wielu jeszcze innych, po raz pierwszy otrzymało nagrody za wysoką wydajność i jakość produkcji.
Partyzjanci PZPB Nr 2 nie tylko przy maszynach wzmoczoną pracę dokumentowali swoją radością ze Zjednoczenia. Wzmógł się również i udział w pracy partyjnej. W tkalni naprzy-

kład dawała się przedtem odczuć pewna opieszałość w regulowaniu składek członkowskich, w uczestnictwie na zebraniach w kolportażu prasy partyjnej itp. W okresie poprzedzającym Kongres towarzysze zlikwidowali wszystkie za logłości, na zebraniach zaczęli przychodzić punktualnie, a prenumerata „Głosu” wzrosła z 650 egzemplarzy do 3.500 egzemplarzy.
Tak to w codziennej żmudnej robocie wznoszone pomniki na cześć Zjednoczonej Partii, rękami partyjnych i bezpartyjnych robotników PZPB Nr 2.
A te półtora miliona metrów tkaniny ponad plan napewno będzie wyprodukowane.
S. Klimczak

O Łodzi w kilku wierszach

CEGLIENIA W RSZEWIE
W majątku nołnym który Zarząd Miejski w Łodzi przekazał PNZ-om cegielnia pozostała nadal własnością naszego miasta. Na wiosnę zostanie ona uruchomiona, bowiem okazało się, że znajdują się tam pokłady gliny doskonałej jakości.
NOWY DOM MATKI I DZIECKA
w najbliższym czasie otwarty zostanie przy ul. Mielczarskiego 35.
ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY PZPB NR 8
wystąpił w Warszawie ze sztuką Hejermans „Nadzieja”. Warszawiacy przyjęli zespół nadzwyczajnie życzliwie. Obecnie zespół przygotowuje „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira i „Matkę” — Gorkiego.

„SZTUKA ŁĄCZY NARODY”
— to nazwa wystawy, zorganizowanej przy ul. Więckowskiego 36. Muzeum otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków od godz. 10 do 17-ej.
BYŁY PARK GEYERA
został oddany do użytku publicznego. Park jest bardzo ciekawym obiektem ze starym drzewostanem. Jest to poza tym jedyne duże park w centrum miasta.
BURSA DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
studiuje i uczy się w Łodzi powstanie przy ul. Piotrkowskiej 116. Towarzystwo Burs i Stypendyj w najbliższym czasie przystąpi do remontu budynku i przebudowy niektórych urządzeń, celem przystosowania ich do potrzeb bursy. (m.)

Plany PSS na 1949 rok

Dalsza wydatna rozbudowa handlu detalicznego

Rozległa sieć sklepów różnych branż pokryje całe miasto

W Powszechnej Spółdzielni Spożywców od była się wczoraj konferencja prasowa, na której przez PSS tow. Stawiarzki zapoznał zebranych dziennikarzy z tegorocznymi osiągnięciami Spółdzielni i planami pracy na rok 1949.
W ciągu roku 1948-go PSS zwiększyła po siadaną sieć sklepów detalicznych blisko o 50 procent i dysponuje w chwili obecnej 460 punktami sprzedaży. Podciągnęło to za sobą wydatny wzrost obrotów Spółdzielni, które w roku bieżącym zamkną się cyfrą 11 i pół miliarda złotych.
Miesięczne obroty PSS-u ostatnio przekraczają już półtora miliarda złotych. Poważ-

nie wzrosła też ilość członków PSS-u w ciągu br. ze 114 do 160 tysięcy osób. Podkreślić należy zapisane na dobro sprężystości organy zyciowej tej największej w naszym kraju placówce spółdzielczej, że mimo iż w roku bieżącym wzrosło blisko o 50 procent w stosunku do ub. roku obroty i ilość sklepów, to równocześnie liczba pracowników powiększyła się tylko o 20 procent. Świadczy to o zwiększonej wydajności we wszystkich działach pracy PSS-u oraz o tym, że wprowadzone współzawodnictwo dało jak najpomyślniejsze wyniki. Stosowanie w gospodarce PSS-u daleko posuniętej oszczędności, celowej i planowej administracji doprowadziło do obniżenia kosztów handlowych. Dzięki temu PSS mogła nie tylko wygospodarować nadwyżkę zysków, ale i zmniejszyć ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby.
W planie pracy na rok 1949 postawiona została do realizacji. W tym czasie sieć sklepów zostanie rozbudowana. W ciągu przyszłego roku powstanie w Łodzi 700 sklepów spółdzielczych spożywczych, 200 sklepów mięsnych, 30 rybnych, 30 warzywniczych, 20 cukierniczych, 40 — z artykułami gospodar-

W tę i z powrotem

Kiepska reklama

Francuzi mawiają: *bonne renommée vaut mieux que ceinture dorée*, co w wolnym przekładzie znaczy: *dobra reputacja jest więcej warta, niż work złota*.
Nie wszyscy jednak troszczą się, widać o dobrą markę. Np. firma SPB (Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane) przy ul. Piotrkowskiej 171 wystawiła gwoli dekoracji lokalu makietkę muru z przyrządem do „zaprawy”. Ulokowała ją jednak na podstawie zrujnowanego (pobawionego balustrad) balkonu.
Taka dekoracja podważa reputację firmy SPB. Przedsiębiorstwo Budowlane mogłoby bowiem sobie przynajmniej balkon odbudować.

Z życia milionerów

W sklepie z t. zw. sprzętem radio - technicznym klient targuje się zawzięcie z ekspedientką o cenę radio - odbiornika.
— Za drogi jest ten „Telefunken” — utrzymuje klient. — Stanowczo za drogi!
— Wstydyliby się pan — strofuje go uśmiechem ekspedientka — tak się kłócił Człowiek, który jest prawie milionerem!
— Milionerem? — podskakuje ze słodkim klient. — Urzędnik jestem, proszę pani, a nie żaden milioner! Wypraszam w ogóle sebie...
— Ja wiem, że pan jeszcze nie jest milionerem — uspokaja urzędniczkę sprzedawczyni — ale bardzo łatwo może pan nim zostać! Właśnie, kupując radio - odbiornik. Cyfra abonentów Polskiego Radia, proszę pana, zbliża się bowiem właśnie do miliona. Całkiem możliwą, że milion padnie oku rat na pana...
Twarz klienta rozjaśnia się pogodnym uśmiechem. Przeszaje się targować, kupuje aparat. Aho, widać nadzieja została „milionerem” robi, jak to się mówi, swoje.

Zespolenie akcji opieki nad dzieckiem

Komisja Koordynacyjna przy MRN

Z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej utworzona została przy Miejskiej Radzie komisja koordynacyjna, mająca za zadanie ogólne zespolenie opieki nad dziećmi, prowadzonej przez różne instytucje. W skład komisji weszły instytucje państwowe i społeczne m. in. Opieka Społeczna, Kuratorium Szkolne, RTPD, YMCA.
Dzięki scentralizowaniu zagadnień, cała akcja przyjmie charakter jednolity i planowy.
Utworzono szereg sekcji. Sekcja opieki nad dziećmi w wieku szkolnym postawiła sobie za cel usunięcie przeszkód zewnętrznych, które powodowały zaniedbanie się dzieci w nauce. Poważną bolączką w tej dziedzinie jest opuszczanie zajęć szkolnych z braku ciepłej odzieży i obuwia. Zapotrzebowanie potrzebujących w niezbędnej odzieży jest pierwszym zadaniem sekcji.
Sekcja świetlicowa rozciąga opiekę nad dzieckiem, nie mającym dobrych warunków domowych. Przez badanie środowiska, w którym dziecko przebywa i odpowiednią selekcję, będzie można zapewnić dzieciom w wieku szkolnym racjonalne wychowanie w świetlicach i pomoc w nauce.
Sekcja opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym pracuje nad rozwinięciem sieci przedszkoli, których brak daje się we znaki.
Sekcja opieki nad dziećmi trudnymi do wychowania i sekcja zwalczania przestępczości wśród nieletnich, ze specjalną uwagą

przystąpiły do wypełnienia swych zadań. W całości — komisja koordynacyjna pracuje z wyraźną korzyścią nad unormowaniem stosunków w dziedzinie właściwego rozłożenia opieki nad dziećmi i młodzieżą na terenie naszego miasta. (Es.)



KURS POLITYCZNY PCK

Staraniem Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych zorganizowano kurs minimum politycznego w Kole Pracowników PCK. Wykłady odbywały się dwa razy w tygodniu. Przewodniczącą frekwencja wynosiła ok. 140 osób. Referaty na tematy polityczne, gospodarcze, społeczne, stały na wysokim poziomie. Zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawiciela Okręgowego ZZIPS ob. Milaczewskiego, członkini Komisji Opiniodawczej ob. Glinickiej, wykładowcy ob. Pydzńskiego, oraz Zarządu Koła PCK pod przewodnictwem ob. J. Lebiody.
ZE ZW. BOJOWNIKÓW Z FASYZMEM
Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z faszysmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, komuniku-

je, iż w zbiorce ulicznej przeprowadzonej na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w dniach 5—9 maja r. b. zebrano 156.060.—
Kwota powyższa przeznaczona została na rzecz organizacji warsztatów pracy dla podopiecznych — wdów po poległych uczestnikach walki o Niepodległość i Demokrację.
UWAGA. INWALIDZI I WDOWY PO POLEGŁYCH!
Zarząd powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 73, zawiadamia wszystkich członków tuł. Koła, że zapisuje najbiedniejsze dzieci inwalidów i wdów po poległych, oraz sieroty i pólsieroty, na Noworoczną Choinkę. Zapisy w terminie do dnia 29 grudnia 1948 roku.

stwa domowego. Ilość sklepów włókienniczych zwiększy się do 150 oraz działają będzie 20 sklepów konfekcyjnych, 12 galanterijnych. Do tego dojdzie jeszcze 50 składów hurtowej i detalicznej sprzedaży węgla.
W roku 1949 produkować znacznie więcej na potrzeby Łodzi wielka piekarnia mechaniczna, budująca się przy ul. Jerzego, Piekarnia ta będzie w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie ludności miasta.
Ta wydatna rozbudowa sieci detalicznej Spółdzielni pozwoli mieszkańcom naszego miasta zaspokajać wszystkie swe potrzeby w ogniwach handlu spożywczego i państwowe go, gdyż nie zapominamy o tym, że równo cześnie ulegnie poważnej rozbudowie detaliczna sieć PCH, Centrali Tekstylnej itp.
W chwili obecnej istnieje w Łodzi ogółem 6398 sklepów prywatnych, państwowych i spółdzielczych. W stosunku do ilości ludności tak rozbudowana sieć detalu stanowi swoistą anomalię. Nie ma domu w centrum miasta, w którym by nie mieścił się sklep branży spożywczej lub włókienniczej. Rok 49 niewątpliwie przyniesie na tym odcinku poważną reformę i to wielce korzystną dla świata pracy. Rozbudowa w roku 1949 ogniw handlu detalicznego Spółdzielczego i państwowego pomyślana jest racjonalnie. Powstanie szereg nowych domów towarowych oraz sklepów detalicznych jedno i różnorodnych. Przewiduje się, że te duże i no wocześnie urządzone placówki handlu w ilości 2 tysięcy punktów sprzedaży pozwolą całkowicie pokryć zapotrzebowanie ludności we wszystkich artykuły pierwszej potrzeby. Równocześnie przewiduje się, że jeśli idzie o artykuły włókiennicze, tzw. deficytowe, sprzedaż ich zostanie przerzucona na sklepy Spółdzielczych przyfabrycznych, a nabycie tych artykułów udośćpełnione będzie w pierwszym rzędzie przodownikom pracy.
Rok przyszły przyniesie także reorganizację w zaopatrzeniu w mięso i przetwory mięsne. Całe przetwórstwo zostanie zorganizowane w Centrali Państwowego Przemysłu Konserwowego a dystrybucja mięsa i wędlin prowadzona będzie przez sklepy mięsne i spożywcze PSS-u.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na czwartek 23 grudnia 1948 r.
12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (L) „Młodzi zwierzęce uzupełnienie pasz dla drobiu”. 13.05 Przerwa. 14.30 (L) Z prasy. 14.35 (L) W rytmie walców (płyty). 14.50 (L) Komunikaty. 14.52 (L) „Koncert u Włókienniczy”. 15.20 (L) „Malarstwo starorusyjskie”. 15.30 „Gawęda z dziećmi”. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dzieńnik. 16.30 Audycja słowno - muzyczna dla młodzieży. 16.50 „Jak powstała nauka radziecka”. — pogadanka. 17.00 „Muzyka Radziecka” — audycja słowno - muzyczna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.20 Felieton literacki. 19.35 Recital skrzypcowy R. Stankiewicza. 20.00 Dziennik. 20.45 Walce koncertowe. 21.00 Audycja Mielkiewiczowska. 21.45 „Dziecko i czary” — opera M. Ravela. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn



Mirosław Brauner — funkcjonariusz Urzędu Pocztowego Łódź 2, systematycznie otwiera listy i paczki nadchodzące z zagranicy i wykradał ich zawartość.
Na trop tych nadużyć wpadła kontrola, która wykryła w tecze Braunera cztery listy, wysłane ze Stanów Zjednoczonych i no szące ślady powtórnego zaklejenia. Przeprowadzono również rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono... 3 tabliczki czekolady i 1 dolara.
W międzyczasie zgłosił się do Urzędu Pocztoowego Roman Ciesielski, adresat jednego z list

„Niedyskrecja” przykładnie ukarana

listów, znalezionych w tecze Braunera. Jak wynikało z treści — list zawierał... 10 dolarów, które „uilotniły się” bez śladu.
Brauner odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do winy, wyjąśniając, że listy brał do domu w celu „uzupełnienia sumariusza”.
Komplet sądcy pod przewodnictwem sędziego Biłoskórskiego, nie dał jednak wiary słowom oskarżonego i, zgodnie z wnioskiem prokuratora Kubika, skazał Braunera na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata

W Związkach Zawodowych

Staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego odbyła się w Łodzi odprawa księgowych i skarbników, w której wzięło udział 22 osoby z całego kraju. Miała ona charakter instrukcyjno-szkoleniowy. Wśród szeregu zagadnień, dotyczących polityki finansowej związku, omawiano sprawę centralizacji funduszy organizacyjnych oraz nowego systemu poborów składek członkowskich.
Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego przesłał na ręce Prezydium Kongresu depeszę gratulacyjną, w której wyraża solidarność z uchwałami Kongresu, będącym i drogowskazem w realizacji budowy Polski Socjalistycznej.



Poważne osiągnięcia górników polskich

Trzy i pół miliarda zł oszczędności w przemyśle węglowym

W dążeniu do jak największego zwiększenia oszczędności przemysł węglowy nie pozostaje w tyle.

W ciągu trzech kwartałów roku bieżącego udało się przemysłowi węglowemu zmniejszyć wydatki o 3 i pół miliarda złotych w porównaniu z preliminowanymi wydatkami i kosztami produkcji.

Na tę ogromną sumę składa się szereg pozycji, z których najważniejsza jest

wzrost wydajności pracy. Dzięki temu oraz dzięki zastosowaniu ulepszonych metod pracy przemysł węglowy zaoszczędził blisko 2 miliardy zł.

Dzięki usprawnieniu procesu technologicznego przemysłowi węglowemu udało się wydatnie zmniejszyć zużycie materiałów pomocniczych. Przemysł węglowy zużył więc mniejsze ilości drzewa, żelaza, stali, olei, smarów, materiałów pednych

i t. p. wydając na ten cel pół miliarda złotych mniej aniżeli przewidowano na podstawie stosowanych normatywów zużycia.

Około 400 milionów zł oszczędności osiągnęli przez zmniejszenie zużycia węgla dla własnych potrzeb, energii elektrycznej, powietrza sprężonego, pary i wody.

Usprawnienie administracji, zmniejszenie kosztów administracyjnych, znormalizowanie formularzy i t. p. przyniosło po-
każne oszczędności w wysokości powyżej pół miliarda złotych.

Sukcesy górników w dziedzinie oszczędności mają znaczenie niemałe.

Zagadnienie oszczędności w naszym aparacie państwowym, a szczególnie w przemyśle stało się bowiem na Kongresie Zjednoczeniowym w całej rozciągłości i jednocześnie uznane zostało jako jeden z podstawowych elementów budownictwa socjalistycznego w Polsce.

I dlatego byłoby rzeczą wskazaną, ażeby doświadczeniem górników w dziedzinie oszczędności, jak również doświadczeniami innych gałęzi przemysłu w tej dziedzinie zainteresowały się jak najszersze kręgi ludźmi pracy.

Akademia ku czci Kongresu w PZZPP

Uroczysta akademia ku czci Zjednoczenia par-
tii robotniczych odbyła się w Państwowych Zje-
dnoczonych Zakładach Przemysłu Pasmanteryj-
nego Łódź Południe przy ul. Kopernika 3.

W części oficjalnej po zagajeniu i powołaniu

prezidium referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel dzielnicy Śródmiejskiej Prawej.

Następnie wszyscy zebrani odpiewali „Mie-
dzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”.

Część artystyczna wykonana została przez ze-
spół świetlicowy PZZPP.

Podwyższenie zasiłków rodzinnych i zaopatrywanie w mleko dzieci i matek

Od dnia 1 stycznia 1949 r. wypłacane będą podwyższone zasiłki rodzinne.

Mleko będzie wydawane na osobę uprawnioną, zamieszkałą tylko w miejscowościach wymienionych w osobnym ogłoszeniu.

Dzieci do 3 lat włącznie otrzymywać będą po 14 litrów mleka miesięcznie,

dzieci powyżej 3 do 14 lat włącznie — po 7 litrów,

kobiety od 7 miesiąca ciąży i przez rok po urodzeniu dziecka (łącznie przez 15 miesięcy) — po 7 litrów mleka miesięcznie.

Uczestnicy do szkoły lub przedszkola otrzymają mleko w szkole lub przedszkolu, a pozostałe osoby w spółdzielniach mleczarskich.

Spółdzielnie mleczarskie będą dostarczać mleko oraz kontrolować jakość mleka i terminowość dostawy.

Wykaz spółdzielni, rejestrujących asygnaty na mleko, zawiera osobne ogłoszenie.

Asygnaty na mleko będą wydawane przy wypłacie zasiłku rodzinnego, zaś asygnaty na styczeń i połowę lutego 1949 r. wydadzą zakłady pracy w ostatnich dniach grudnia br.

Na styczeń przeznaczone są kupony od 1 do 14, a na pierwszą połowę lutego — kupony 15—21; kupony 22—24, przewidziane jako zapasowe, nie mają żadnego znaczenia.

Na osoby otrzymujące mleko zasiłek rodzinny jest niższy o 200 zł miesięcznie.

Na żonę — nie wychowującą dzieci, na które przysługuje zasiłek rodzinny — wypłacany będzie zasiłek rodzinny tylko wówczas, gdy liczy ona ponad 50 lat życia, a poniżej tego wieku tylko wtedy, gdy udowodni świadectwem lekarza Ubezpieczalni Społecznej że jest trwale niezdolna do zarobkowania, bądź też — zaświadczeniem szkolnym — że uczęszcza do szkoły. Zasiłek rodzinny na te żony wynosi 1.000 zł miesięcznie, a gdy pobierają mleko (ciąża) — 800 zł miesięcznie.

TABLICA ZASIŁKÓW RODZINNYCH W NOWEJ WYSOKOŚCI:

Dla otrzymujących mleko				Dla nieotrzymujących mleko			
Liczba dzieci	na dzieci		Razem na dzieci i żonę dietną	Liczba dzieci	na dzieci		Razem na dzieci i żonę dietną
	liczba dzieci	łączna kwota zasiłku na dzieci			łączna kwota zasiłku na dzieci	na żonę dietną	
jedno	1.450	1.050	2.500	jedno	1.650	1.250	2.900
dwoje	3.200	1.050	4.250	dwoje	3.600	1.250	4.850
troje	5.250	1.050	6.300	troje	5.850	1.250	7.100
czworo	7.300	1.050	8.350	czworo	8.100	1.250	9.350
pięcioro	9.350	1.050	10.400	pięcioro	10.350	1.250	11.600
sześcioro	11.400	1.050	12.450	sześcioro	12.600	1.250	13.850
siedmioro	13.450	1.050	14.500	siedmioro	14.850	1.250	16.100
ośmioro	15.500	1.050	16.550	ośmioro	17.100	1.250	18.350
9 cioro	17.550	1.050	18.600	9-cioro	19.350	1.250	20.600
10 cioro	19.600	1.050	20.650	10 cioro	21.600	1.250	22.850
itd.				itd.			

Łączna kwota zasiłku będzie o tyle razy po 200 zł. większa, ile osób nie ma prawa do mleka.

Grudzień, 1947 r.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI.

Dziś, dnia 23 bm. odbędą się następujące zebrania wyborcze PZPR:

Dzielnica Śródmiejska Lewa

Godz. 13.30 — PZPW Nr 36, oddz. 2 i 5, PZPW i D Nr 6 — koło 3; godz. 13 — PZPPończ. Nr 1; godz. 13.30 — Komb. Łódź-Północ; godz. 16 — Gazownia, koło 2, Wojsk. Przed. Bud., MZK koła 1, 2, 3, Elektrownia — Wydz. fin. i wydz. sieci; Wojsk. Zakł. Motoryzacyjne. PZPPończ. Nr 1, oddz. 2; godz. 16 — Stolarnia Nr 1, godz. 16 — PZPW Nr 36, oddz. 5 — biuro, „Wózek”, PZPW Nr 36, oddz. 1, — biuro; godz. 16.30 — Centr. Kraj. Sur. Włók.

Dzielnica Staromiejska

Godz. 13 — PZPW Nr 39, oddz. 5, Cewka Nr 3, Pasmantaria Łódź-Południe; godz. 13.30 — Fabryka Waty, PZPW Nr 26; godz. 15 — PZZPP Nr 2, oddz. 5; godz. 16—Warsztaty samochodowe MBP, PZPW Nr 39 — oddz. 4, Państw. Przetw. Mięsa, Centralne Magazyny MO, Garbarnia Ursus; godz. 16.30 — PZPW Nr 39, oddz. 6; godz. 16 — CZMPWI, Siltvar, Fabryka Budowy Maszyn; godz. 16.15 — Arkadia, Wojsk. Przed. Budowl.; godz. 17 — PSS — koło Nr 1; godz. 19 — Nowe Złotno.

Dzielnica Ruda Pabianicka

Godz. 13 — Tkalnia Nr 7, Fabryka Tekstury, Ruda; godz. 14 — Pierwsza, Oddział Wełny; godz. 15.30 — Koleje Dojazdowe, wydział gospodarczy, wydział mechaniczny, wydział drogowy, firma Hausman, Pierwsza — biuro, wydział techniczny; godz. 16 — wydział plantacji; godz. 17 — Samop. Chłopska, koło terenowe Rokicie, Drukarnia „Ruda”.

Dzielnica Córna

Godz. 11.30 — PZPJG Nr 8 — przedział 1 zm.; godz. 13 — PZPB Nr 17 — Stolarow, przedział 1 zm. 2; godz. 13 — PZPB Nr 17 odpadkowa, 1 zm., przedział 1 zm.; godz. 13.30 — PZPB Nr 7 — przedział 1 zm. 1, PZPB Nr 17 (Zaibert) — tkalnia zm. 1; godz. 15 — PZPB Nr 17 — biuro; godz. 15.30 — PZPB Nr 17 — Ruch, gospodarczy; godz. 14 — PZPDZ Nr 5 — koło 3, PZPW Nr 36, oddz. 9 — zm. 1, Cewka Nr 2, zm. 1; godz. 16 — PZPJG Nr 8 — dniówka; godz. 16 — PZPW Nr 36, oddz. 10, dniówka; godz. 21 — PZPB Nr 17 (Stolarow) przygotowawczy — tkalnia; godz. 14 — Kowalski — Fabryka Papy, Fabryka Makaronu; godz. 16 — Stolarnia Mechaniczna, Państwowe Zakłady Blacharsko-De-karskie; godz. 18 — koło terenowe Chojny; godz. 19 — koło terenowe przy dziel-nicy.

Dzielnica Bałuty

Godz. 14 — PZPJG Nr 8 — tkalnia; godz. 15.30 — MZK — koło 4; godz. 16 — Mewa, PZPJG Nr 8 — wydziały gospo-darczy, ruch, biuro.

Dzielnica Widzew

Godz. 14 — PZPW Nr 36, Kunert; godz. 15.30 — Kwas Mlekowy; godz. 16.30 — koła terenowe; godz. 16 — Azbest II — koło dzienne, Huta Szkła, ŁZBM, Wifama — ślusarze; godz. 16.15 — PMS — roz-lewnia, koło 2, wydział gospodarczy; godz. 18 — Ubezpieczalnia Społeczna.

ZAMIAST ŻYCZEŃ

Wojewoda łódzki Piotr Szymałek zamiast ży-
czeń świątecznych i noworocznych przekazał do
Związku Bojowników o Niepodległość i Demo-
krację sumę 5.000 zł. Kwotę tę ob. wojewoda
przeznaczył na sieroty po poległych.

KOMUNIKAT

oddziału łódzkiego Związku Dziennikarzy RP.
Kolejdy dziennikarzy, nie pracujący w redak-
cjach łódzkich pism codziennych, proszeni są o
natychmiastowe zgłoszenie się w własnym inte-
resie w sekretariacie Związku (Piotrkowska
133, IV p. tel. Nr 111-72 w godzinach od 11 do
14 jeszcze przed świętami. Sprawa bardzo pil-
na.

OGŁOSZENIE

Warsztaty samochodowe Nr. 3 unieważniają
z dniem dzisiejszym zatrudnienie na mat-
erialy i części samochodowe podpisane przez
naszego technika zaopatrzonego Dysterchusa
Henryka. 8159K

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi wzywa wszystkie
osoby fizyczne i instytucje, które mają roz-
szczenia w stosunku do niemieckich osób fi-
zycznych i prawnych oraz władz b. Rzeszy
Niemieckiej (łącznie z Austrią), do zarejestro-
wania swych pretensji, o ile już nie dokonały
tej rejestracji na skutek poprzedniego ogło-
szenia w czasie od dnia 30 grudnia 1946 roku
do dnia 15 lutego 1947 roku.

Rejestracja ma na celu stworzenie podstaw
do realizacji wymienionych roszczeń, a podle-
gają jej w szczególności pretensje z nastę-
pujących tytułów:

- niewykonania zobowiązań umownych,
- udziału majątkowego w niemieckich przed-
siębiorstwach przemysłowo-handlowych,
- majątku niemieckiego na terenie Niemiec
i Austrii,
- rozrachunków, wkładów i rachunków bie-
żących w bankach w Niemczech i Austrii,
- wywiezionych z Polski akcji, obligacji,
papierów wartościowych, weksli, depozytów
i wszelkiego rodzaju walorów,
- zajęcia depozytów i otwarcia safesów w
bankach zagranicznych, kontrolowanych przez
władze okupacyjne niemieckie,
- ubezpieczeń wszelkiego rodzaju.

Rejestrację przeprowadza bezpłatnie Wy-
dział Statystyczny Zarządu Miejskiego — Re-
ferat Spisów i Rejestracji — Al. Kościuszki 1,
III piętro, pokój nr. 308 w czasie od dnia 20
grudnia 1948 roku do dnia 20 stycznia 1949
roku w godzinach urzędowych. Tam też otrzy-
mac można formularze rejestracyjne i wszel-
kie informacje. Do rejestracji należy dostar-
czyć dowody zgłaszanych pretensji w origi-
nałach i odpisach, oryginały będą zwrócone,
a odpisy poświadczane na miejscu i dołączone
do zgłoszenia.

Łódź, dnia 15 grudnia 1948 roku
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OPONY i DĘTKI rowerowe
PASY KLINGOWE pędne płaskie
WEZE GUMOWE (różne)
SKORGUMA zwykła i ulepszona

Hurtowo sprzedaje
CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Oddział w Łodzi — ul. Żwirki 11.
8292K

OGŁOSZENIA DROBNE

- FABRYKA** świec
K. Adler Łódź, Piotr-
kowska 85, telefon
105-91 poleca:
świeczki choinkowe
zakupuje woski, od-
padki parafinowe,
świece połamane itp.
7704
- „LA WOTRANA”**
Łódź, Wschodnia 27
zakupi większe ilości
przepracowanych żaró-
wek ewent. wymieni
na regenerowane.
7887K
- WYKONANIE** legitym-
kolejowy na nazwi-
sko Wędrziński Jan,
Józef Wilk, Łąka
hodnia 23. 8298K
- WYKONANIE** legity-
macyj tramwajo-
wą (grudzień) Lu-
brański Józef, Ma-
linowa 8. 8291K
- ZGUBIONO** legitym-
tramwajową (gru-
dzień). Kolasiński Jan,
Szczepan Górna 14a
8288K
- ZGUBIONO** dowód
kolejowy na nazwi-
sko Wędrziński Jan,
Józef Wilk, Łąka
wa 18. 8289K

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia
Greczka Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIA-
BLEM” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELE-
NE” — widowisko ludowe w układzie i re-
żyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 (w sali „Sireny”)

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta
o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwa-
nie Sabinek” z J. Węgrzynem. Kasa czynna
od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny

11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała
satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”
Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka
T. Rattigana „Kadet Winslow”.
Kasa czynna od 11 do 13-ej i od 15-ej.
Tel. 123-02.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

Jaracza 2.

W sobotę dnia 25 grudnia o godzinie
19 min. 15 i w niedzielę dnia 26 grudnia
o godzinie 3 po południu (ceny popularne)
„BEZ WINY WINNI” w reżyserii i z u-
działem Idy Kamińskiej. Bilety w kasie
teatru.

TEATR KUKIELEK RTPD

Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie
12 „CZARODZIEJSKI KALOSZ” — wi-
dowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Noc grudniowa”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Pontcarra!”

godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kobieta sama”

godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zagr. Nr 43”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21
HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

POLONIA — „Słońce wschodzi”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Krakati!”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Nauczycielka wiej-
ska”

godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Harry Smith odkrywa
Amerykę”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Pieśń tajgi”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Aleksander Matrosow”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Młodzi ludzie”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

Przy bólach
niecierpliwych, nerwowych bó-
li kręgosłupa, podbrzusza, mięśni
oraz przy nocykniach,
nadwyrznięciach, sztywno-
ści stawów, reumatyzmie
należy się miejsce tutaj

Kapsiplast
dżurków — plaster kaseczkowy

Produkcji
Zjednoczonych Zakł. Przem. Farm.
Przedsiębior. Państw. Wyodrębnione
z siedzibą w Warszawie.
Zadać w aptekach i drogeriach.

Mistrzostwa Moskwy w koszykówce

W Moskwie rozpoczęły się rozgrywki o mis-
trzostwo miasta w koszykówce. W pierwszym
dniu odbyły się spotkania między „Dynamo”
i SKR (Sportowy Klub Instytutu Kultury Fi-
zycznej) oraz „Lokomotiv” — MAI (Moskiew-
ski Instytut Lotniczy), najpoważniejszymi
pretendentami do tytułu mistrzowskiego. Oba
mecze nie przyniosły żadnych niespodzianek
kończąc się zwycięstwami faworytów: „Dyna-
mo” i „Lokomotiv”

SPORT X SPORT X SPORT

Plany motocyklistów polskich na rok 1949

Polski Związek Motocyklowy zorganizował konferencję prasową, na której omówiono se-
zon motocyklowy oraz zapoznano dziennikarzy
z planami na rok przyszły

**ROK 1949 PRZYNIESIE NAM NOWY TYP
POLSKIEGO MOTOCYKLA**

Konferencję zajął prezes honorowy PZM
dyr. Askamas, który stwierdził, że bilans pol-
skich motocyklistów szczególnie na polu mię-
dzynarodowym jest wybitnie dodatni. Rok
1949, który przyniesie zmianę struktury orga-
nizacyjnej sportu motorowego, będzie nową
erą w polskim motocyklistwie. Produkcja
polskiego motocykla 125 cm, który będzie
motocyklem popularnym, dostępnym dla szer-
okiej rzeszy miłośników sportu motorowego,
przyczyni się w decydującej mierze do rozwo-
ju motocyklistów.

Następnie głos zabrał członek zarządu PZM
mjr. Szumowski, który podzielił się swymi
wrażeniami z Kongresu Międzynarodowej Fe-
deracji Motocyklowej, jaki odbył się w Lon-
dynie w dniach 25 — 27 listopada br. Mjr.
Szumowski na Kongresie reprezentował Pol-
skę i Czechosłowację.

KODEKS MOTOCYKLOWY

Kongres poprzedzony był salonomo moto-

cyklowym, w którym wystawiono około 300
motocykli rozmaitych typów oraz 2.000 rowe-
rów.

W sprawach organizacyjnych uchwalono o-
pracowanie t. zw. Kodeksu Motocyklowego,
który znacznie uprości dawny regulamin. Ko-
deks ma być zatwierdzony wiosną 1949 r.,
a wejdzie w życie w styczniu 1950 r.

DELEGAT POLSKI I CSR PROTESTUJE

Na plenum Międzynarodowej Federacji Mo-
tocyklowej mjr. Szumowski wystąpił ze sta-
nowczym wnioskiem o odebranie głosu przed-
stawicielom Hiszpanii i Niemiec, którzy zos-
tali zaproszeni na Kongres przez Anglików.
Niemcy reprezentował znany działacz hitle-
rowski na polu motoryzacji — Krattu.
Wniosek ten, mimo sprzeciwu delegata Szwaj-
carii, przeszedł większością głosów. Również
przyjęty został wniosek o zaproszenie do
Międzynarodowej Federacji Motocyklowej
Związku Radzieckiego.

**WYŚCIGI ŻUŻLOWE
ZDOBYWAJĄ CORAZ WIĘKSZĄ
POPULARNOŚĆ**

Z kolei kpt. sportowy PZM mjr. Boczar
zanakował ubiegły sezon motocyklowy, któ-
ry charakteryzuje się sukcesami międzyna-

rodowymi i olbrzymim wzrostem kadr sportow-
ców — motocyklistów. Obecnie w 9-ciu okrę-
gach istnieje 230 klubów, wzgl. sekcji moto-
cyklowych, zrzeszających około 12.000 zawod-
ników. Sukcesy międzynarodowe przyczyniły
się w decydującym stopniu do zwiększenia po-
pularności sportu motocyklowego wśród spo-
łeczeństwa. Szczególnie zainteresowanie wzbu-
dziły zawody na żużlu. W roku 1949 żużlowcy
polscy rozegrali kilka spotkań między państw-
owych z bardzo silnymi przeciwnikami Czecho-
słowacką oraz z czołowymi zawodnikami Hol-
landii i Anglii.

BRAWO MECHANICY

Na zakończenie konferencji przewodniczą-
cy komisji sportowej PZM inż. Sokołowski
omówił sprawę techniczne, podkreślając szcze-
gólne zalety polskiego zespołu mechanicz-
ków.

49 MASZYN Z ZAGRANICY

W roku przyszłym PZM sprowadzi z zagra-
nicy 14 maszyn wyścigowych, 20 motocykli
terenowych, przystosowanych do dłuższych
nauków, 6 maszyn sportowo — wyścigowych
oraz 9 służbowych Excelsior — Japp'ów, która
znaczenie przewyższają jakością Mantin —
Japp'y.

22 graczy na lodowisku a zamiast kauczukowego krążka — piłka Hokej rosyjski doskonałym sportem dla mas

o to jest hokej rosyjski? Niejednokrotnie
już czytaliśmy o nim w prasie, ale dotychczas
nie wielu zapewne naszych sportowców
wie jaka to jest gra i na czym polega.

Hokej rosyjski jest przede wszystkim o wie-
le tańszy od hokeja kanadyjskiego, a przez
to bardziej dostępny dla szerokiej mas.

W Związku Radzieckim gra ta jest niezmiernie
popularna nawet wśród piłkarzy. Dość
powiedzieć, że czołowe drużyny piłkarskie jak
„Dynamo”, CDKA, „Torpedo” i inne rok rocznie
zimą uprawiają w pełnych składach „rus-
kiej chokiej”, uważając to za najlepszą zapra-
wę zimową.

Tak jak w meczach piłkarskich w hokeju
rosyjskim bierze udział 11 graczy. Lodowisko
posiada długość od 80 do 100 metrów, szerokość
— od 40 do 60 m. Gracze posługują się
kijami podobnymi do tych, jakie używa się
w hokeju na trawie, wysokość kija wynosi
130 cm.

W przeciwieństwie do hokeja kanadyjskie-
go gumowy krążek zastępuje mała piłka, naj-
częściej kolorowa, wielkości piłki tenisowej,
której waga wynosi 90 gramów. Bramki ma-
ją wymiary: 120 cm. wysokości i 304 cm.
długości.

Bandy bożnicze nie są umocowane. Stoją
wolno na lodowisku i nie ograniczają linii bram-
kowych. Jeżeli piłka odbije się od bandy li-

stawiciele „Trybuny Ludu”, jako organizato-
rzy opracowali szereg wniosków.

Polski Związek Kolarski postanowił w naj-
bliższym sezonie kolarskim wydawać licencje
tylko tym zawodnikom, którzy przejadą zapra-
wę zimową.

W następnym spotkaniu Francuzi grać będą
z reprezentacją Czechosłowacji.

Choć jeszcze śnieg i mróz... „Trybuna Ludu” i P.Z.Kol. myślą już o wyścigu W-P-W.

WARSZAWA (obsł. wł.) — W dniach 29
i 30 grudnia br. odbędzie się w Warszawie
konferencja przedstawicieli Polskiego Związku
Kolarskiego i Czechosłowackiego Związku Ko-
larskiego w sprawie organizacji wyścigu ko-
larskiego Warszawa — Praga — Warszawa
w roku 1949. Na konferencję PZKol oraz przed-

stawiciele „Trybuny Ludu”, jako organizato-
rzy opracowali szereg wniosków.

Polski Związek Kolarski postanowił w naj-
bliższym sezonie kolarskim wydawać licencje
tylko tym zawodnikom, którzy przejadą zapra-
wę zimową.

Na lodowisku w Pradze

L.T.C. — „Racing Club” 10:6

PRAGA (obsł. wł.) — Na Stadionie Zimo-
wym w Pradze odbyło się międzynarodowe
spotkanie hokejowe między czołową drużyną
czechosłowacką LTC (Praga) i jednym z najlep-
szych zespołów francuskich „Racing Club de
Paris”.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem
Czechosłowaków w stosunku 10:6 (5:1, 3:4,
2:1).

W następnym spotkaniu Francuzi grać będą
z reprezentacją Czechosłowacji.

Hokeiści „Sparty” będą grać w Krakowie

KRAKÓW (obsł. wł.) — W dzień Nowego
Roku rozegrane zostaną w Krakowie pierwsze
w tym sezonie międzynarodowe zawody ho-
kejowe: „Sparta” (Praga) — „Cracovia”. Dru-
żyna „Sparty” zajmuje w obecnej chwili 6-te

miejsce w czechosłowackiej hokejowej.
Zawody „Sparta” — „Cracovia” odbędą się
w ramach uroczystości 25-lecia sekcji hokejo-
wej „Cracovii”.

ZAKUPIMY NATYCHMIAST

Rury stalowo pancerniej Ø 13,5 mm — 1000 m.
Rury stalowo pancerniej Ø 16 mm — 1000 m.
Rury stalowo pancerniej Ø 21 mm — 1000 m.

Zgłoszenia do Robotniczej Spółdzielni Wy-
dawniczej „Prasa” Dział Techniczny, Wy-
dział Inwestycyjny Elektryczny Warsza-
wa, ul. Bagatela 14. 8277B



Hokej rosyjski

czy się w grze, jeżeli zaś przeleci nad nią
sędzia odgwiżdżuje aut. Tak samo jest aut gdy
piłka przeleci linię bramki.

Boisko w hokeju rosyjskim podzielone jest
na cztery części. Pośrodku znajduje się koło
o średnicy 7 metrów. Przy uderzeniu piłki z
jego środka nie wolno jego przekroczyć. Przed
bramkami, podobnie jak w piłce ręcznej, znaj-
dują się martwe pola.

Do hokeja rosyjskiego nie potrzebne są o-
chroniarze jakich używa się w hokeju kana-
dyjskim nawet bramkarz gra bez nich, gdyż
nie jest narażony na takie niebezpieczeństwo.
Piłka to przecież nie krążek.

Hokej rosyjski cechuje bardzo dużą szyb-
kość. Szybkość ta dostarcza wiele emocji nie
tylko samym grającym, ale i widzom. W ho-
keju rosyjskiego grają nie tylko mężczyźni,
grę tą uprawiają również z wielkim zamiłow-
niem i kobiety.

Klimecki remisuje z Kołeczko

POZNAŃ (obsł. wł.) — W Ostrowie odbyło
się ciekawe spotkanie pięciobojskie między
reprezentacjami Ostrowa i Dolnego Śląska.
Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem
miejscowych w stosunku 9:7. Najciekawszą
walką dnia stoczyli w wadze ciężkiej Klimecki
i Kołeczko, która zakończyła się wynikiem

Konarzewski we Wrocławiu

WROCLAW (obsł. wł.) — W tych dniach
przyjeżdża do Wrocławia popularny trener
ZS „Gwardia” Tomasz Konarzewski, który
przez 3 tygodnie będzie prowadził kurs do-
szkoleniowy bokserów „Gwardii” wrocław-
skiej.

Kiedy pływacy nasi będą mogli trenować skoki z trampoliny

W styczniu pływacy łódzcy rozpoczynają
swoją zimową spoczynkiem Łódź — Poz-
nań. Sezon ma być bogaty w imprezy. Sa-
mych spotkań międzymiastowych ma być oko-
ło 7.

Programy imprez pływackich składają się
jak wiadomo z biegów i skoków. Tych ostat-
nich niestety nie mogą zupełnie trenować za-
wodnicy łódzcy, gdyż YMCA nie posiada tram-
poliny.

Stara złała się, a nowej jak nie ma tak
nie ma. Czas by jak najszybciej pomyśleć
o tym